

Koordynator wydania: Sylwia Gajownik

Projekt okładki: Michał Stopa

Redaktor publikacji: Paweł A. Dziliński

Publikacja została wydana w ramach realizacji projektu „Uchodźca mój dobry sąsiad”

Wsparcie dla projektu udzielone zostało przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych



Partnerzy projektu:

Stowarzyszenie Vox Humana

Fundacja Polskie Forum Migracyjne

Patronat medialny:



Skład: „Nowy Dziennik” Sp. z o.o., Warszawa, ul. Francuska 52 lok. 22

Druk i oprawa: Drukarnia GS Sp. z o.o., Kraków, ul. Zabłocie 43

ISBN 978–83–924687–1–4

© Copyright for this edition by Fundacja Kultury Chrześcijańskiej Znak, 2009

Spis rzeczy

<i>Sylwia Gajownik</i> , Wstęp	9
<i>Agnieszka Kosowicz</i> , Uchodźcy	11
Kilka słów o historii	11
Kto to jest uchodźca?	13
Uchodźcy na świecie	16
Kontekst globalny	16
Kontekst europejski	19
Co to znaczy „ochrona uchodźców”? Międzynarodowe regulacje prawne dotyczące uchodźców	25
Inne regulacje prawne	27
Uchodźcy w Polsce — rys historyczny	28
Uchodźcy w PRL	28
Po zmianach 1989 roku — wielkie otwarcie	29
Uchodźcy w Polsce — dzisiaj	31
Procedura nadawania statusu uchodźcy w Polsce	31
Pomoc uchodźcom: integracja	35
Prawa cudzoziemców objętych ochroną w Polsce	37
Aspekty psychologiczne	39
Uchodźcy w szkole	41
Przegląd przepisów prawnych o edukacji cudzoziemców	42
Jak przyjąć dziecko cudzoziemskie do polskiej szkoły?	45
Co jeszcze warto wiedzieć?	49
Przydatne linki	50
Organizacje pozarządowe wspierające szkoły i dzieci cudzoziemskie	50
Kilka słów o finansach	51
Słownik (pojęcia i terminy związane z uchodźcami)	53
Bibliografia	56
<i>Agata Marek</i> , Islam	57
Kim są muzułmanie?	57

Spis rzeczy

Pięć dogmatów wiary	59
Wiara w jednego Boga	59
Aniołowie	60
Święte księgi	61
Wysłannicy Boga i prorocy	61
Dzień Sądu Ostatecznego, raj i piekło	62
Pięć filarów wiary	62
Wyznanie wiary w jednego Boga (<i>szahada</i>)	63
Modlitwa (<i>salat</i>)	63
Post (<i>saum</i>)	63
Jałmużna (<i>zakat</i>)	64
Pielgrzymka do Mekki (<i>hadżdż</i>)	64
Islam na świecie	64
Muzułmanie w Europie	64
Muzułmanie w Polsce	66
Religia, tradycje i obyczaje polskich Tatarów — muzułmanie jako część polskiej kultury	70
Islam a chrześcijaństwo	73
Społeczeństwo w islamie	74
Sunnici i szyici	74
Prawo w islamie	75
Państwo w islamie	76
Dżihad	77
Fundamentalizm muzułmański, islam a terroryzm	78
Obyczaje w islamie	79
Kobieta i mężczyzna w islamie	79
Rodzina i małżeństwo	81
Zaręczyny i zawarcie małżeństwa	82
Wesele	82
Rozwód	83
Zakazy w islamie	84
Obrzędy rodzinne	84
Dlaczego boimy się islamu?	86
Wizerunek muzułmanów i islamu w Polsce	86
Straszenie islamem	88
Polacy wobec uchodźców	89
Co wnoszą do naszego społeczeństwa uchodźcy?	91
Bibliografia na temat islamu w języku polskim	95

Spis rzeczy

<i>Izabela Czerniejewska, Scenariusze lekcji o uchodźcach</i>	99
Wprowadzenie	99
Bagaż, jaki każdy z nas niesie ze sobą	100
Dlaczego mam się zmienić?	104
Jak się czujesz, kiedy czegoś nie rozumiesz?	107
Od „miodowego miesiąca” do codzienności...	110
Niekończące się życie na łajbie	113
Problemy uchodźstwa i migracji nie skończą się...	117
Czy uchodźca jeszcze kiedyś wróci do swojego kraju?	120
Idealna szkoła wygląda tak...	122
Co zrobimy w naszej klasie, jeśli...?	125
Islam — najmłodsza z monoteistycznych religii. Autorka lekcji: Agata Marek	127
O autorkach	131
O projekcie	132
O Fundacji	136



Wstęp

W imieniu Fundacji Kultury Chrześcijańskiej Znak — organizatora projektu pt. „Uchodźca mój dobry sąsiad” oraz Stowarzyszenia Vox Humana i Fundacji Polskie Forum Migracyjne — partnerów projektu, oddajemy do Państwa rąk publikację, która — mamy nadzieję — stanie się przydatna w codziennej pracy w różnorodnym kulturowo środowisku.

Wiedza dotycząca uchodźców w naszym społeczeństwie jest bardzo niska. Podobnie niska jest wiedza o islamie i muzułmanach. A wiedza taka jest nam potrzebna, gdyż w ostatnich latach 90% uchodźców to Czeczeni, czyli wyznawcy islamu. Muzułmanie-uchodźcy budzą lęk i niechęć w znaczącej części naszego społeczeństwa. Potwierdzają to badania: Polacy chętnie udzieliliby podstawowej pomocy uchodźcom, udzielili im tymczasowego schronienia, nakarmili i ubrali, ale na tym koniec — taki jest wniosek z badań przeprowadzonych przez CBOS. Dlatego właśnie tak ważna jest szeroko zakrojona edukacja, gdyż napływ imigrantów będzie się zwiększać.

Większość społeczeństwa nie chce, by uchodźcy zostali u nas na stałe i nie wyobraża sobie, w jaki sposób obcy kulturowo i wyznaniowo Czeczeni mieliby wrosnąć w nasze społeczeństwo. Czeczeni kojarzą się z terroryzmem i wojną. Brakuje szczegółowej wiedzy o ich sytuacji. Większość czeczeńskich dzieci nie doświadczyło życia w pokoju, co dodatkowo utrudnia im integrację, a w szkole często jest odbierane jako zamierzona niechęć do zgodnego współdziałania z resztą grupy. Biorąc pod uwagę te uwarunkowania, edukacja społeczna o uchodźcach czy o islamie jest w naszym kraju niezbędna. Ponadto ludzie nie zdają sobie sprawy, że problem uchodźstwa nie jest problemem przejściowym, tylko wynikiem globalnej sytuacji, rozpadu ZSRS, a także integracji państw Europy i powstania Unii Europejskiej, do której Polska należy.

Wiedzę o uchodźcach łączymy w niniejszej publikacji z wiedzą o islamie ze względu na przynależność religijną uchodźców. Uważamy, że warto zabiegać również o to, aby proces akulturacji uchodźców przebiegał w kierunku ich integracji ze społeczeństwem polskim, nie zaś w stronę przymusowej asymila-

Sylwia Gajownik, Wstęp

cji. Aby to się udało, należy umiejętnie połączyć ich rodzimą tradycję z nowymi doświadczeniami w Polsce. Pozwoli im to na skonstruowanie nowego systemu wartości, który zaowocuje otwartym i efektywnym funkcjonowaniem w polskim społeczeństwie. Tego rodzaju zabieg musi opierać się również na rozbudzeniu zainteresowania kulturą uchodźców ze strony większości społeczeństwa polskiego.

*Sylwia Gajownik
koordynator projektu
Fundacja Kultury Chrześcijańskiej Znak*

Uchodźcy

*Świat jest w ruchu na skalę nieznaną w historii.
Ludzie najprzeróżniejszych ras i kultur spotykają się
na całej, coraz bardziej zaludnionej planecie.*

Ryszard Kapuściński¹

Na świecie jest nas prawie 7 miliardów ludzi, którzy mieszkają w 193 państwach². Cała ta populacja ludzka od zawsze przemieszcza się po świecie, szukając dla siebie optymalnego miejsca do życia. Oczywiście są wśród ludzi tacy, którzy zmieniają kraj pobytu co kilka lat i tacy, którzy nigdy nie byli w sąsiedniej wsi. Patrząc globalnie, jesteśmy jednak w ciągłym ruchu.

Ruchy ludności (migracje) były w historii wywoływane przez przeróżne czynniki: zmiany klimatyczne, ciekawość świata, klęski żywiołowe, powody natury religijnej czy duchowej, potrzebę zdobywania pożywienia albo ucieczkę przed zagrożeniem. W wielkim uogólnieniu, uchodźcy to ludzie, którzy uciekają z jednego kraju do drugiego przed zagrożeniem, jakie stwarza dla nich inny człowiek.

Kilka słów o historii

Pierwsze przypadki uchodźstwa, o których wspomina światowa literatura, to czasy greckie. Gdy w tej części świata nie było jeszcze państw we współczesnym rozumieniu, funkcjonowały państwa-miasta, zwane polis. Każde rządziło się innymi prawami — często zdarzało się, że miały one obowiązek udzielenia ochrony ludziom, których prawa były naruszane. Na tym właśnie polega idea

¹ *Ten Inny*, Ryszard Kapuściński, ZNAK, Kraków 2006 r., s. 33

² W Organizacji Narodów Zjednoczonych są 192 państwa. Państwem poza ONZ, ale międzynarodowo uznawanym, jest Watykan. Oprócz tego, na świecie jest też 9 państw nieuznawanych, ale formalnie działających (jak np. Kosowo) oraz 64 terytoria zależne od państw z pierwszej grupy.

ochrony uchodźcom — to pomoc ludziom, którzy w swoich krajach cierpią prześladowania, a ich życie i bezpieczeństwo są zagrożone.

Dramat Eurypidesa z V w. p.n.e. pt. *Dzieci Heraklesa* opisuje wygnanie tytułowych dzieci i ich próby znalezienia ochrony przed prześladowaniem — którą znajdują w Atenach. Inny z greckich dramatów wspomina o sytuacji, gdy jedno polis objęło ochroną grupę kobiet, które uciekły z drugiego polis. Odmówiono wydania kobiet posłańcom, którzy po nie przybyli, a cała sprawa zakończyła się nawet zbrojnym starciem. Kobiet jednak nie wydano.

Na przestrzeni wieków podobne sytuacje zdarzały się wielokrotnie — pojedynczy ludzie, ale i grupy etniczne, narodowościowe albo religijne szukały ochrony z dala od swojego miejsca zamieszkania, gdy ich prawa nie były respektowane, gdy doświadczali przemocy i cierpień ze względu na swoją tożsamość: narodową, religijną czy inną. Biblijna relacja o powrocie Izraelitów z Egiptu to opis powrotu uchodźców do kraju pochodzenia. Także ucieczka małego Jezusa z Maryją i Józefem do Egiptu przed królem Herodem — to klasyczny przypadek szukania ochrony przed prześladowaniem poza granicami kraju. Choć nie było w tych czasach międzynarodowego prawa o uchodźcach, to jednak ludzie *de facto* znajdowali zrozumienie i ochronę, gdy ich prawa w krajach pochodzenia były naruszane.

Na przestrzeni wieków miliony ludzi znalazły ochronę w innych krajach. Uchodźcami byli między innymi Żydzi, którzy chronili się w innych krajach (także w Polsce) w XV w., gdy przedstawiciele tego narodu byli prześladowani i wypędzani z Hiszpanii czy Portugalii. Uchodźcami byli amisze i menonici w Stanach Zjednoczonych, którzy w początkach XVIII w. uciekali z Europy, ponieważ tu prześladowano ich z powodu wyznawanej religii. Podobnych przypadków wygnań grup ludzi ze względu na ich narodowość czy wyznanie było na świecie bardzo wiele.

Także wielu Polaków było uchodźcami, gdy uciekali z Polski po powstaniach narodowych w XIX w. Takim uchodźcą był choćby Adam Mickiewicz. Niemal cała Wielka Emigracja to właśnie uchodźcy. Ludzie wyjeżdżali z terytorium Polski, gdyż tu ich prawa były ograniczane. Trafiali do więzień albo na zsyłkę dlatego, że byli Polakami i dążyli do odzyskania przez swoją ojczyznę niepodległości. Dla wielu wyjazd z Polski był jedynym sposobem uratowania życia, albo uniknięcia zsyłki. Byli uchodźcami z powodów politycznych.

Migracje ludności cywilnej wywołane II wojną światową spowodowały, że w Europie po jej zakończeniu było około miliona ludzi przebywających poza granicami swoich krajów. Wielu z nich nie mogło wrócić lub obawiało się

Kto to jest uchodźca?

powrotu do swoich ojczyzn, szczególnie w obliczu kształtowania się podziału politycznego w tej części świata.

Pierwsze dyskusje na temat konieczności wspólnego rozwiązania problemu uchodźców rozpoczęto jeszcze na forum Ligi Narodów, poprzedniczki Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 1951 r., już w ramach ONZ, przygotowano pierwszy międzynarodowy akt prawny na temat uchodźstwa — była to Konwencja Genewska o statusie uchodźcy z 1951 r.. Jednocześnie powołano instytucję, której zadaniem było zapewnienie realizacji zapisów Konwencji — był to urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR).

Zakładano wówczas, że zjawisko uchodźstwa jest specyficznym skutkiem II wojny światowej, jednorazową sytuacją, która dotknęła Europę, a która w krótkim czasie zostanie rozwiązana. UNHCR otrzymał mandat na trzy lata. Zarówno Konwencja, jak UNHCR działają jednak do dziś i stanowią kluczowe elementy międzynarodowego systemu ochrony uchodźców na świecie. Z ochrony międzynarodowej skorzystało dzięki nim już ponad 50 milionów ludzi.

Kto to jest uchodźca?

Człowiek najczęściej opuszcza swoje gniazdo tylko pod przymusem — wypędzony przez wojnę albo głód, przez zarazę, suszę albo pożar.

Ryszard Kapuściński³

Konwencja Genewska o uchodźcach to krótki dokument, który mówi o tym, kto jest uchodźcą, a kto nim nie jest, precyzuje obowiązki państw wobec uchodźców, podstawowe prawa uchodźcy oraz jego obowiązki, mówi też, kiedy ochrona uchodźców wygasa.

Konwencja w artykule 1A podaje następującą definicję uchodźcy: *Uchodźca to osoba, która z uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu rasy, narodowości, religii, poglądów politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej przebywa poza krajem swojego obywatelstwa, i z powodu tych obaw nie chce lub nie może do tego kraju wrócić.*

Zgodnie z powyższą definicją:

³ Dz. cyt., s. 11.

- uchodźcą może być tylko ktoś, kto przekroczył międzynarodową granicę i wyjechał z własnego kraju pochodzenia;
- motywem wyjazdu musiała być obawa przed prześladowaniem (systematycznym naruszaniem podstawowych praw człowieka), a nie inne czynniki, np. ekonomiczne;
- prześladowanie to musiało być związane z rasą, narodowością, wyznaniem, poglądami politycznymi albo przynależnością do jakiejś grupy społecznej cudzoziemca;
- cudzoziemiec do swojego kraju nie chce albo nie może wrócić.

Ustalanie statusu uchodźcy polega na tym, aby zdecydować, czy dana osoba wnioskująca o ten status spełnia powyższe wymogi.

W momencie powstania Konwencji Genewskiej zakładano, że zjawisko uchodźstwa jest specyficzne wyłącznie dla Europy i wyłącznie okresu powojennego. Wkrótce okazało się jednak, że prześladowania ludzi, którzy szukają ochrony w innych krajach zdarzają się też na innych kontynentach. W 1967 r. wspólnota międzynarodowa przyjęła tzw. Protokół Nowojorski do Konwencji — dokument ten uchylił pierwotne geograficzne i czasowe ograniczenie rozumienia problematyki uchodźczej i spowodował, że koncepcja ochrony ludzi prześladowanych nabrała globalnego wymiaru — odtąd za uchodźcę może być uznana osoba spełniająca powyższe warunki niezależnie od tego, czy pochodzi z Europy, a także niezależnie od tego, w jakim okresie dotknęło ją prześladowanie.

Konwencja Genewska i Protokół Nowojorski przewidują, że każdy człowiek ma prawo ubiegać się o ochronę, i sprawa każdego człowieka ma być traktowana jednostkowo. Choć to czasem trudne do zaakceptowania przez samych kandydatów, nawet setny człowiek z tej samej miejscowości, który przybędzie do drugiego kraju, zostanie zapytany o powody przyjazdu i przyczyny, dla których ubiega się o ochronę — choć 99 poprzednich uciekinierów z tej miejscowości o swojej sytuacji opowiedziało⁴. Sytuacja każdego człowieka jest różna i każda jest traktowana oddzielnie. Dlatego kluczowym elementem procedury przy-

⁴ Mimo to prawo przewiduje termin tzw. uchodźców *prima facie*, można powiedzieć „uchodźców oczywistych” — państwo może przyjąć rzeszę ludzi uciekających przed prześladowaniem do innego kraju w przypadku wojny na tle etnicznym czy religijnym. Z taką sytuacją zetknęła się choćby Tanzania, przyjmując uchodźców plemienia Hutu uciekających przed rzezią plemienia Tutsi w Rwandzie w 1994 r.

Kto to jest uchodźca?

znania statusu uchodźcy jest bezpośrednia rozmowa z człowiekiem, który o ten status się ubiega.

Konwencja uwzględnia też sytuację bezpaństwowców, czyli osób nieposiadających obywatelstwa, którzy także mogą ubiegać się o ochronę międzynarodową. Mówi też o tym, że ochrona uchodźców jest formą pomocy cywilom — statusu uchodźcy nie można nadać cudzoziemcowi aktywnie zaangażowanemu w walkę zbrojną (choć takiemu, który złożył broń — tak).

Zgodnie z Konwencją, idea ochrony uchodźców ma charakter tymczasowy. Zakłada pomoc ludziom do czasu, gdy uzyskają ochronę państwa: albo własnego, gdy sytuacja w kraju pochodzenia zmieni się, a cudzoziemiec przestanie obawiać się prześladowania i wróci, albo innego, na przykład wtedy, gdy uzyska obywatelstwo kraju, w którym schronił się jako uchodźca.

Kształtując przepisy o ochronie uchodźców, wspólnota międzynarodowa zdecydowała też, że nie każda osoba zasługuje na pomoc. Konwencja określa, że z ochrony uchodźców nie mogą skorzystać osoby, które:

- popełniły zbrodnię przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości albo zbrodnię wojenną;
- popełniły poważne przestępstwo nie-polityczne poza krajem udzielającym schronienia przed wjazdem do tego kraju;
- popełniły czyny sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych.

W sytuacji międzynarodowej po II wojnie światowej powyższe zapisy miały na celu wykluczenie spod ochrony ludzi odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne. Współcześnie interpretuje się je np. jako wykluczenie spod prawa do ochrony osób zaangażowanych w terroryzm.

Własne definicje uchodźcy, o szerszym znaczeniu, które lepiej odpowiadają lokalnym potrzebom, przyjęły państwa Afryki, a także kraje Ameryki Południowej⁵. Ze względu na rozbieżności w rozumieniu terminu „uchodźca”, osoba uznana za uchodźcę w kraju afrykańskim niekoniecznie otrzyma status uchodźcy w Europie.

⁵ Osobne definicje uchodźcy przyjęły Organizacja Jedności Afrykańskiej, a także państwa Ameryki Południowej w tzw. Deklaracji z Kartaginy. Obie definicje mają szerszy zasięg niż Konwencja Genewska — traktują jako uchodźców także osoby uciekające przed wojną czy konfliktem zbrojnym. Na obu tych kontynentach tego rodzaju szersza definicja była odpowiedzią na realne problemy — liczne konflikty zbrojne i wojny domowe na przestrzeni lat wywoływały masowe ruchy ludności uciekającej przed wszechobecną przemocą. Organizacja Jedności Afrykańskiej przyjęła Konwencję o specyficznych aspektach problemów uchodźców w Afryce w 1969 r., kraje Ameryki Południowej przyjęły Deklarację z Kartaginy w 1984 r.

Co do zasady, za uznawanie statusu uchodźcy oraz udzielanie ochrony uchodźcom odpowiedzialne są władze państw, gdzie dana osoba szuka schronienia. Przystępując do wspomnianej Konwencji, państwo zobowiązuje się do rozpatrywania wniosków o status uchodźcy i udzielania cudzoziemcom pomocy zgodnie z zapisami Konwencji. Zdarza się, że w krajach, które nie są sygnatariuszami Konwencji wnioski o status uchodźcy rozpatruje Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR), czyli wyspecjalizowana agenda ONZ, zajmująca się pomocą uchodźcom i szukaniem rozwiązań ich problemów.

Uchodźcy na świecie

Jedni stronią od drugich, bo spotkanie z Innymi nie jest niczym prostym i automatycznym, ale zakłada wolę i wysiłek, który nie wszyscy i nie zawsze gotowi są podjąć. [...] [jednak] aby lepiej poznać siebie, trzeba poznać Innych, bo to oni właśnie są tym zwierciadłem, w którym my się przeglądamy.

Ryszard Kapuściński⁶

Kontekst globalny

Według szacunkowych danych UNHCR, na świecie jest dziś ponad 46 milionów osób wysiedlonych, które korzystają z pomocy tej agendy lub z opieki UNRWA (United Nations Relief and Works Agency), która została powołana specjalnie do pomocy uchodźcom palestyńskim.

Osoby przymusowo wysiedlone według statusu prawnego (dane UNHCR, 2009 r.). Na świecie jest dziś ponad 46 milionów osób wysiedlonych, w tym:

- 9,9 milionów uchodźców (objętych mandatem UNHCR)
- 4,7 milionów uchodźców palestyńskich (pod opieką UNRWA)
- 838 tys. osób oczekujących na decyzję o statusie uchodźcy
- 27 milionów osób przesiedlonych w ramach własnych państw.

Uchodźcy żyją na wszystkich kontynentach, uciekając z krajów, gdzie łamane są prawa człowieka i nie czują się bezpiecznie. W sytuacji konfliktu często naruszane są prawa mniejszości, dochodzi do prześladowań grup społecznych czy

⁶ Dz. cyt., s. 14 i 25.

etnicznych. Z reguły uchodźcy pochodzą z krajów, w których toczą się wojny lub konflikty zbrojne. Nie zawsze tak jednak jest. Bywa, że prześladowanie spotyka ludzi w krajach, w których panuje pokój, a nawet w krajach demokratycznych, w tym najbardziej rozwiniętych. W historii uchodźstwa byli też uchodźcy ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec czy Francji, gdy w ich indywidualnej sytuacji spotykali się z prześladowaniem i nie mogli liczyć na ochronę ze strony własnych państw.

Główne kraje pochodzenia uchodźców (UNHCR, 2009 r.)

- Afganistan — 2,8 miliona uchodźców, obecnych w 69 krajach świata
- Irak — 1,9 miliona uchodźców, głównie w krajach ościennych
- Somalia — 560 tysięcy.
- Sudan — 420 tysięcy
- Demokratyczna Republika Konga — 368 tysięcy.

Wbrew stereotypowi, większość uchodźców nie dociera do Europy czy innych krajów rozwiniętych, a znajduje schronienie w kraju sąsiadującym ze swoją ojczyzną. Uchodźcy często uciekają z kraju z nadzieją, że powrót wcześniej czy później będzie możliwy — chcą więc być blisko własnego kraju, aby móc wrócić. Często też wybierają kraj sąsiedni z powodu bliskości kulturowej, możliwości porozumienia się w jednym języku, lub — prozaicznie — z braku środków na dalszą podróż.

Według szacunków UNHCR, ponad 70% uchodźców szuka schronienia i znajduje je w regionie, z którego pochodzi, przekraczając tylko jedną granicę międzypaństwową.

Główne kraje docelowe, które przyjmują uchodźców:

- Pakistan — 1,8 miliona
- Syria — 1,1 miliona
- Iran — 980 tysięcy uchodźców
- Niemcy — 580 tysięcy
- Jordania — 500 tysięcy
- Czad — 330 tysięcy

Dla porównania: Polska przyjęła w 2008 r. 8517 osób wnioskujących o status uchodźcy. Status ten otrzymało 186 osób⁷.

⁷ Dane dotyczą decyzji I i II instancji, do których występuje się o status uchodźcy.

O ile w Europie czy innych krajach rozwiniętych działania na rzecz ochrony uchodźców polegają głównie na zapewnieniu im możliwości wjazdu na terytorium bezpiecznego kraju oraz możliwości korzystania z tego, co dane państwo oferuje w kwestii edukacji, pomocy społecznej czy rynku pracy, o tyle w wielu krajach słabo rozwiniętych pomoc uchodźcom polega dosłownie na utrzymaniu ich przy życiu. Chodzi o dostarczenie im wody na pustynię, gdzie uchodźcy zbiegli przed prześladowaniem, dowiezenie tam żywności czy materiałów, z których można zbudować choćby prowizoryczne schronienie.

W przypadku wielu kryzysów uchodźczych ludzie latami zmuszeni są do koczowania w osiedlach z namiotów, z których niektóre osiągają rozmiary sporego miasta. Udzielenie pomocy tym ludziom spoczywa wówczas często na barkach wspólnoty międzynarodowej (UNHCR, innych agend ONZ, organizacji humanitarnych), a nie władz państwowych, które nie są w stanie odpowiedzieć na potrzeby wielkich grup uchodźców. Często, biorąc pod uwagę niestabilność i kruchość struktur państwowych w wielu biednych krajach, trudno się temu dziwić czy oczekiwać od władz większej samodzielności. Zdarzają się też sytuacje, że pomoc międzynarodowa przeznaczona dla uchodźców jest rozkradana przez lokalne administracje i tylko w niewielkiej części trafia do potrzebujących.

Wiele kryzysów uchodźczych ma charakter „patowy” — sytuacja jest tak skomplikowana, że trudno wyobrazić sobie jej szybkie rozwiązanie. Przykład uchodźców palestyńskich, którzy żyją na uchodźstwie od ponad 50 lat, pokazuje, że rozwiązywanie problemu uchodźstwa może trwać dziesiątkami lat bez zadowalających rezultatów.

Funkcjonowanie wielkich obozów — namiotowych miast dla uchodźców w Afryce pokazuje z drugiej strony, że dla części uchodźców życie w obozie jest jedyną alternatywą, a ich byt zależy od międzynarodowych dostaw wody i żywności. Nawet gdyby w ich kraju zapanował spokój, nie mieliby dokąd wrócić. Gdy wsie, drzewa, oazy na pustyni, a więc miejsca, skąd uciekli uchodźcy, zostały spalone, w miejscach tych zanika wszelkie życie. Dla części uchodźców życie w obozie jest najlepszym, jakiego doświadczyli i nie zamierzają z niego zrezygnować, bo nie mają dokąd wrócić.

IDP

Mówiąc o wyzwaniach współczesnej ochrony uchodźców, trzeba wspomnieć o ludziach, którzy w świetle prawa międzynarodowego uchodźcami nie są. Chodzi o osoby przesiedlone w obrębie własnych państw. Ludzi w takiej sytuacji nazywa się z angielskiego *Internally Displaced Persons* (IDP). Są to ludzie, którzy uciekli ze

swoich domów z takich samych powodów, jak uchodźcy, ale nie przekroczyli międzynarodowych granic. Pozostają więc w innych regionach własnego kraju i podlegają kompetencji własnych rządów.

Skala tego zjawiska jest znacznie szersza, niż zjawiska uchodźstwa. Szacuje się, że na świecie jest ponad 25 milionów osób wysiedlonych we własnych krajach. Największe grupy osób wysiedlonych zamieszkują Kolumbię, Demokratyczną Republikę Kongo, Irak, Sudan, Turcję i Ugandę. W każdym z tych krajów przesiedlonych jest ponad milion osób. Wyzwaniem jest skuteczne udzielenie im pomocy w ramach krajów pochodzenia.

Kontekst europejski

Jako kolebka koncepcji praw człowieka Europa od dawna stanowiła azyl dla ludzi poszukujących ochrony przed prześladowaniem. Według danych UNHCR w 2008 r. było w Europie około 1,6 miliona uchodźców. Największą liczbę uchodźców gościli Niemcy (580 tysięcy) oraz Wielka Brytania (290 tysięcy). Mimo to organizacje humanitarne alarmują, że Europa przeżywa kryzys ochrony uchodźców.

Po II wojnie światowej, gdy kształtowały się światowe przepisy na temat ochrony uchodźców, ustalenie, kto znajdował się poza granicami swojego kraju i potrzebował ochrony, było sprawą stosunkowo łatwą. Przez dekady trwania zimnej wojny praktycznie każda osoba, która wyjeżdżała z bloku wschodniego i uciekała na Zachód, była postrzegana jako uchodźca. Państwa nie zagłębiały się zbyt w analizę sytuacji poszczególnych osób, przyjmując uciekinierów jako sprzymierzeńców w konflikcie Wschód–Zachód. Wielu Polaków, którzy w tych latach wyjechali z Polski, uzyskało za granicą status uchodźcy, ponieważ wyjeżdżali z kraju komunistycznego. Ochronę uzyskiwali wówczas zarówno ludzie zaangażowani w demokratyczną opozycję, ale też rzesze takich, którzy po prostu szukali lepszego życia dla siebie i swoich rodzin.

Dziś podobna sytuacja jest nie do pomyślenia. Współcześnie jednym z priorytetowych zadań bardzo wielu rządów jest ochrona ich państw przed nielegalną imigracją. Państwa podejmują wiele radykalnych środków, na granicy prawa międzynarodowego, a bywa, że wbrew temu prawu, aby chronić swoje granice przed nieuregulowanym napływem cudzoziemców. Budowane są zasieki i mury, orane pasy ziemi, tworzone są supernowoczesne systemy monitorowania i ochrony granic; straże graniczne wyposażane są w sprzęt najnowszej generacji, wszystko to ma zapobiegać nielegalnej migracji. Nakładane są kary na przewoźników, którzy przywożą do kraju nielegalnych imigrantów, a przepisy zastrzeżone są do granic absurdu — są kraje, w których decyzje w sprawie odsyła-

nia cudzoziemców do ich krajów macierzystych wydawane są w ciągu 24 godzin bez praktycznej możliwości odwołania, czy przedstawienia racji cudzoziemcy w sprawie. Wielu cudzoziemców nie ma praktycznej możliwości zabrania głosu, gdyż nie mają do dyspozycji tłumacza.

W tej walce z nielegalną imigracją o uchodźcach często się zapomina. Na wielu obszarach nie ma mechanizmów, które pozwoliłyby odróżnić uchodźców, czyli ludzi prześladowanych, którzy mają prawo do ochrony międzynarodowej, od innych imigrantów, którzy przybywają do nowych krajów za chlebem.

Ten brak mechanizmów stanowi obecnie jeden z najpoważniejszych problemów, który podważa prawo ludzi do szukania ochrony. Każdego dnia w Europie uchodźcy mają trudności już przy samym tylko składaniu wniosku o ochronę. Na łodziach z imigrantami zawracanych na morzu przez włoskie czy greckie służby graniczne są różni ludzie, także uchodźcy. Nie mają jednak możliwości poproszenia o ochronę. Setki ludzi rocznie toną w Morzu Śródziemnym, usiłując dostać się do Europy. Wśród nich są też uchodźcy.

Drugim ogromnym wyzwaniem, przed jakim stoją dziś zarówno uchodźcy, jak państwa ich goszczące, jest kwestia integracji — tworzenia poczucia nowej tożsamości społeczeństw, które nie są już homogeniczne. Uciekając do innych krajów, uchodźcy nie zmieniają przecież ani swojej rasy, ani narodowości, nie zmieniają religii ani poglądów — w krajach goszczących zwykle różnią się tym wszystkim od lokalnej społeczności.

Odnalezienie się w kraju o innej kulturze i systemie wartości jest trudne dla uchodźcy, ale także dla lokalnej społeczności, dla której przybycie uchodźcy również oznacza pewne wyzwania. Sprostanie tym wyzwaniom często okazuje się niezwykle skomplikowane. W krajach o intensywnej imigracji budzą się antyimigracyjne nastroje. Wśród lokalnych społeczności i wśród grup imigrantów rodzi się nieufność i poczucie zagrożenia, co nie sprzyja pokojowemu współistnieniu obu grup.

Wielkim wyzwaniem jest obecnie potrzeba, a nawet konieczność, kształtowania pokojowych relacji między ludźmi różnych kultur w krajach, które goszczą cudzoziemców. Doświadczenia krajów o dużej imigracji, na przykład Francji, Belgii albo Wielkiej Brytanii pokazują, że takie dobre relacje nie kształtują się same — potrzebna jest świadoma praca na rzecz budowania porozumienia i zrozumienia między ludźmi. Dla sprawy ochrony uchodźców umiejętność budowania tego zrozumienia ma dziś kardynalne znaczenie.

Dyskusja o uchodźcach i imigracji w ogóle jest w Europie niezwykle żywa. Oprócz wątku walki z nielegalną imigracją oraz kwestii integracji cudzoziem-

ców, pojawiają się w tej dyskusji inne wątki. Jedne są charakterystyczne dla wszystkich państw europejskich, inne tylko dla niektórych, jeszcze inne — dotyczą warstw społecznych czy branż i wykraczają ponad granice państw. Czasem wystarczy przysłowiowa iskra, aby pojawiły się czy nasiliły nowe zjawiska, czy nowe trendy. Trudno wymieniać wszystkie wątki tego dyskursu. Kilka z nich zaledwie sygnalizuję:

- **Idea ochrony jednostki i jej indywidualnych praw** — zrodziła się w Europie. Wyraża się m.in. udzielaniem ochrony ludziom, których prawa w innych krajach są łamane. Coraz częściej mówi się jednak w Europie o erozji tej idei, upadku poczucia solidarności z innymi ludźmi i chęci niesienia pomocy. Mówi się nawet o erozji systemu ochrony praw człowieka jako takiego. Dobrym przykładem może być kwestia pomocy tłumaczom współpracującym z europejskimi wojskami w Iraku. Pozostając w Iraku, są oni atakowani jako kolaboranci i stają przed poważnymi zagrożeniami, co jednak nie zawsze budzi zainteresowanie czy zrozumienie ich zagranicznych pracodawców. Wiele misji wojskowych wycofało się z Iraku, nie zapewniając swoim tłumaczom żadnej ochrony ani pomocy. Miło napisać, że Polska chlubnie się w tej kwestii wyróżnia.
- **Kolonializm** — epoka kolonialna w swoim czasie stworzyła z kilku państw europejskich potęgę. Na przestrzeni kilku dekad jej skutkiem stała się jednak imigracja z krajów skolonizowanych. I tak we Francji wielu jest przybyszów z Algierii i Maroka, w Wielkiej Brytanii — z Indii i Pakistanu, w Belgii — z Konga. Wielu imigrantów przybyło do Europy wkrótce po zakończeniu epoki kolonialnej z paszportami państwa-kolonizatora, współcześnie imigranci przybywają już na innych zasadach. Wybierają kraj, którego język znają, lub gdzie mają krewnych czy znajomych. Uchodźcy pochodzący z krajów niegdyś skolonizowanych także skłaniają się do szukania ochrony w państwach-kolonizatorach, o których po prostu najwięcej wiedzą.
- **Demografia i rynek pracy** — wielu ekspertów podkreśla, że imigranci, nawet nielegalni, są Europie wręcz niezbędni. Raport sporządzony na zlecenie Komisji Europejskiej w 2009 r. informuje, że sam tylko napływ imigrantów do „Starej Unii” z krajów przyjętych do Unii w 2004 r. przyniósł gospodarce Unii Europejskiej prawie 50 mld euro rocznie, przekładając się na około 0,8% wzrostu PKB⁸.

⁸ Stefan Wagstyl, „Financial Times”, 30 kwietnia 2004 r.

Analizując europejskie trendy demograficzne, specjaliści w tej dziedzinie alarmują, że Europa się starzeje. Potrzebuje imigrantów, aby utrzymać poziom rozwoju gospodarczego i wypełnić miejsca pracy. Ten trend jest zauważalny także w Polsce — latem 2007 r. grupy polskich pracodawców apelowały na przykład do władz o złagodzenie przepisów dotyczących zatrudniania cudzoziemców przy pracach sezonowych. Okazuje się, że pracownicy z krajów ościennych są Polsce potrzebni. W innych krajach europejskich jest podobnie.

„Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal” — polskie przysłowie obrazuje dobrze europejski trend odsuwania problemów uchodźczych poza granice Unii. Obecnie, kraje UE wspierają państwa, z którymi jeszcze kilka lat temu w ogóle nie miały stosunków dyplomatycznych (np. Libię), wyposażając je w broń i najnowsze technologie, aby pomogły one strzec europejskich granic przed nielegalnymi imigrantami z głębi Afryki. Zatrzymani cudzoziemcy są następnie przetrzymywani w obozach na Saharze, do których organizacje humanitarne nie mają dostępu.

Dyskutowane pomysły tworzenia ośrodków dla cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową poza granicami są mocno kontrowersyjne, szczególnie, gdy powstanie tych obozów planowane jest w krajach o złej reputacji w kontekście poszanowania praw człowieka. Idea zamykania cudzoziemcom możliwości dostępu do granic UE regularnie powraca, choć jest sprzeczna z założeniami ochrony praw ludzi prześladowanych.

Choć środowiska wspierające uchodźców zabiegają o to, aby uchodźców — jako szczególną grupę imigrantów, którzy potrzebują ochrony przed prześladowaniem — traktować wyjątkowo, dyskusja o ludziach szukających ochrony toczy się w ramach szerszej debaty o migracji w ogóle. Bardzo często trudności związane z zarządzaniem migracją w Europie niekorzystnie wpływają na decyzje dotyczące kształtowania systemów ochrony uchodźców. Wszystkie powyższe wątki pojawiają się więc w dyskusjach na tematy uchodźcze. O samej idei ochrony ludzi prześladowanych we własnych krajach dyskutuje się mniej, a powody, dla których cudzoziemcy szukają ochrony, bywają podważane i bagatelizowane.

Impetu europejskiej dyskusji o uchodźcach nadał proces jednoczenia się Unii Europejskiej, szczególnie zniesienie kontroli granicznych między grupą państw objętych tzw. strefą Schengen, do której Polska także należy. Otwarcie możliwości swobodnego poruszania się ludzi po terytorium obszaru Schengen wywołało konieczność wspólnego podejścia do spraw cudzoziemców, także uchodźców i osób ubiegających się w Europie o ochronę międzynarodową.

Patrząc z perspektywy cudzoziemców, różne państwa różnie traktowały cudzoziemców, czy też dawały różne szanse na ochronę. Wywoływało to zjawisko zwane *asylum shopping*, czyli poszukiwanie najlepszej oferty ochrony. Bliskość krajów o różnych systemach nadawania ochrony powodowała, że część cudzoziemców podejmowała kilka prób uzyskania ochrony w wielu krajach jednocześnie. W rezultacie sprawą jednej osoby zajmowało się kilka różnych instytucji w różnych krajach. Aby uniknąć takiego procederu i w europejskie sprawy azylowe wprowadzić ład, zaczęto szukać sposobów na ujednoczenie czy zharmonizowanie przepisów różnych państw. Podejmowane inicjatywy mają umożliwić w przyszłości powstanie wspólnego europejskiego systemu azylowego, z jedną procedurą wspólną dla wszystkich państw i spójną polityką traktowania cudzoziemców objętych ochroną.

Proces tej harmonizacji rozpoczął się w 1997 r., po przyjęciu Traktatu z Amsterdamu. Uznano, że kwestie azylowe należy traktować jako wspólną sprawę unijną, a nie — jak dotąd — należącą do kompetencji poszczególnych rządów. W rezultacie w ciągu kolejnych lat Unia Europejska, dążąc do stworzenia Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego, opracowała dyrektywy, wyznaczające minimalne standardy postępowania w różnych kwestiach dotyczących rozpatrywania wniosków o status uchodźcy i udzielania cudzoziemcom ochrony. Są to:

- Dyrektywa określająca minimalne standardy przyjmowania osób ubiegających się o status uchodźcy (2003 r.), tzw. Recepcyjna — mówi o minimum, jakie państwo musi zapewnić cudzoziemcom ubiegającym się o ochronę. Do tego minimum należy np. wolność poruszania się po terytorium kraju, dostęp do informacji i pomocy organizacji pozarządowych w czasie procedury azylowej, regułę nierozdzielania rodzin, minimum dotyczące wsparcia socjalnego.
- Dyrektywa w sprawie minimalnych norm dla kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osoby, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony oraz zawartości przyznawanej ochrony (2004 r.) — tzw. Kwalifikacyjna.
- Dyrektywa w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami.

- Dyrektywa w sprawie ustanowienia minimalnych norm dotyczących procedur nadawania i cofania statusu uchodźcy w Państwach Członkowskich (2005 r.) — tzw. Proceduralna.

Praca nad harmonizacją europejskiego systemu azylowego trwa. Wśród dyskutowanych zagadnień jest ujednoczenie traktowania cudzoziemców, którzy uzyskują ochronę w UE, czyli harmonizacja działań na rzecz integracji uchodźców w Unii. Obecnie sytuacja w poszczególnych krajach jest w tej dziedzinie bardzo zróżnicowana. Kwestia edukacji jest traktowana stosunkowo jednolicie — co do zasady dzieci cudzoziemskie mają prawo do edukacji na poziomie podstawowym. Realizacja tego prawa w różnych krajach przebiega już jednak odmiennie.

Bardzo ważnym elementem europejskiego systemu azylowego jest tzw. regulacja Dublin II. Jest to dokument ustalający, które państwo Unii jest odpowiedzialne za rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy złożonego w ramach Unii. Regulacja Dublin II mówi, że co do zasady państwem odpowiedzialnym jest to, do którego cudzoziemiec przyjechał w pierwszej kolejności. Na przykład, dla cudzoziemców przybywających z Czeczenii, pierwszym krajem unijnym, do którego docierają, jest z reguły Polska. Dlatego to Polska ma za zadanie rozpatrzyć ich wnioski o status uchodźcy. Jeżeli cudzoziemcy decydują się wyjechać z Polski i poprosić o status uchodźcy w innym kraju, ich wniosek zostanie w tym kraju odrzucony, a sami cudzoziemcy będą odesłani do Polski. Co roku do Polski odsyłanych jest na tej podstawie kilka tysięcy ludzi.

Rozporządzenie dublińskie przewiduje szereg sytuacji wyjątkowych — wskazuje na przykład, że rozpatrzenie wniosku o status uchodźcy, który otrzymał wizę któregoś z krajów unijnych, jest zadaniem tego państwa, które wydało wizę. Przewiduje także możliwość łączenia rozdzielonych rodzin — małżonek albo małoletnie dziecko cudzoziemca, który ubiega się już o status uchodźcy w jednym z krajów unijnych, mają prawo dołączyć do tego cudzoziemca.

Dzięki temu mechanizmowi kilkadziesiąt osób ubiegających się o status uchodźcy rocznie wyjeżdża z Polski na Zachód, aby dołączyć do członków swoich rodzin, którzy uzyskują tam ochronę. Jednocześnie, setki cudzoziemców są corocznie odsyłane do Polski z innych krajów europejskich, gdyż ich wniosek może być rozpatrzony wyłącznie w Polsce.

Co to znaczy „ochrona uchodźców”? Międzynarodowe regulacje prawne dotyczące uchodźców

Konwencja Genewska precyzuje, na czym polega ochrona uchodźców — podstawowa zasada nosi nazwę *non-refoulement* i oznacza zakaz odesłania człowieka do kraju, w którym zagraża mu niebezpieczeństwo.

Podstawowym prawem uchodźcy jest więc prawo do opuszczenia terytorium, gdzie doświadcza prześladowania, oraz prawo do wjazdu na terytorium bezpieczne. W dzisiejszym kontekście uchodźca ma prawo pojawić się na granicy innego państwa i poprosić o udzielenie ochrony. Powinien wówczas być wpuszczony na terytorium danego kraju, a jego sytuacja zbadana. Niewpuszczenie cudzoziemca, gdy prosi o ochronę na granicy, jest złamaniem prawa międzynarodowego.

W środowiskach osób wspierających uchodźców często prowadzone są dyskusje na temat tego, czym w istocie jest „ochrona międzynarodowa” — czy termin ten oznacza przede wszystkim możliwość dostępu do bezpiecznego terytorium i umożliwienie wystąpienia z wnioskiem o status uchodźcy, czy też oznacza raczej stworzenie cudzoziemcowi czegoś w rodzaju przestrzeni do zbudowania nowego życia, miejsca w goszczącym społeczeństwie, gdzie znajdzie bezpieczeństwo i możliwości rozwoju. W różnych krajach rozumienie tego, czym jest „ochrona” jest różne. Wreszcie i sami cudzoziemcy szukający ochrony także mają różne oczekiwania.

Konwencja Genewska precyzuje pozostałe prawa i obowiązki uchodźców w sposób dosyć ogólny: mówi o tym, że uchodźcy zobowiązani są przestrzegać prawa kraju goszczącego. Mówi też, że uchodźcy nie mogą być dyskryminowani w krajach goszczących z powodu ich pochodzenia, rasy czy wyznania.

Zapisy Konwencji zobowiązują państwa-strony do traktowania uchodźców „nie gorzej” niż innych cudzoziemców przebywających na terytorium danego kraju w kwestiach nabywania własności, prawa do pracy i prowadzenia działalności gospodarczej oraz prawa wykonywania wolnych zawodów, a także dostępu do mieszkań, prawa do zgromadzeń oraz prawa do edukacji na poziomie ponadpodstawowym.

Zgodnie z Konwencją uchodźcy mają mieć prawa takie jak obywatele kraju goszczącego w sprawie dostępu do sądów i edukacji na poziomie podstawowym, pomocy społecznej i ubezpieczeń, korzystania z praw autorskich, rozdziału żywności, jeśli w danym kraju dystrybucja żywności jest prowadzona.

Bardzo wiele kwestii szczegółowych dotyczących procedury nadawania statusu uchodźcy czy zakresu praw przyznawanych ludziom oczekującym na status, czy objętych ochroną nie jest uregulowana w Konwencji i pozostaje w gestii poszczególnych państw. W zasadzie udzielanie ochrony cudzoziemcom jest bowiem zadaniem i obowiązkiem państw⁹. Tak więc, sposób traktowania uchodźców i ich sytuacja w różnych krajach jest nieco odmienna. Państwa w różny sposób traktują wnioski o status uchodźcy, inaczej interpretując definicję uchodźcy z Konwencji Genewskiej. W zależności od polityki państwa czy filozofii rządzącej jego życiem społecznym inaczej traktowane są podobne wnioski cudzoziemców w różnych krajach. Na przykład, jedne państwa chętniej niż inne będą przyjmować uchodźców z Iraku, albo ubiegające się o ochronę kobiety, lub prześladowanych za orientację seksualną homoseksualistów.

Choć Konwencja Genewska jest uniwersalnym standardem ochrony, jego realizacja w praktyce jest więc bardzo zróżnicowana. Ta niejednorodność dotyczy także Polski — jeszcze kilka lat temu, w latach 2003–2004, w naszym kraju tylko około 5–6% przybyszów z Czeczenii otrzymywało w Polsce status uchodźcy. W tym samym czasie w Austrii ochronę uzyskiwało niemal 40% wnioskodawców z tego kraju. Był to jaskrawy przykład tego, jak odmiennie kraje mogą postrzegać sytuację w krajach pochodzenia cudzoziemców, jak różnie mogą rozumieć słowo „prześladowanie”.

Na ogół „prześladowanie” związane jest z przemocą i nieprzestrzeganiem praw człowieka. Uchodźcy z reguły, choć nie zawsze, uciekają z krajów i regionów ogarniętych konfliktem. Mapa krajów pochodzenia uchodźców, a także krajów ich goszczących, cały czas się zmienia wraz z sytuacją polityczną na świecie. Mimo to są regiony i kraje, które w analizach uchodźczych od lat zajmują pierwsze miejsca. Prym w tej dziedzinie wiedzy Afganistan — uciekinierzy z tego kraju stanowią największą grupę narodowościową wśród uchodźców od kilkudziesięciu lat.

⁹ Prawo międzynarodowe przewiduje możliwość udzielenia statusu uchodźcy cudzoziemcom przez Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców. Tego rodzaju status — tzw. uchodźcy mandatowego, czyli uznanego na podstawie mandatu UNHCR określonego w statucie tej organizacji, ma jednak poważne mankamenty. Ochrona uchodźców polega przecież na zapewnieniu nowej przestrzeni do życia, tymczasem UNHCR żadną „przestrzenią” nie dysponuje, nie będąc państwem. Aby tego rodzaju ochrona miała rację bytu, musi znaleźć się państwo, które „mandatowego uchodźcę” przyjmie na swoim terytorium i zapewni mu pakiet praw niezbędnych do funkcjonowania. Ostatecznie, skuteczna ochrona uchodźców także w tej sytuacji zależy więc od jakiegoś rządu.

Co to znaczy „ochrona uchodźców”?...

Często pojawiające się przekonanie, że uchodźcy chronią się głównie w Europie, jest błędne. Znakomita większość uchodźców przebywa w regionie, z którego pochodzi, zwykle w kraju sąsiadującym ze swoją ojczyzną.

Inne regulacje prawne

Konwencja Genewska to wciąż najważniejszy akt międzynarodowego prawa o ochronie uchodźców¹⁰. Przy okazji 50. rocznicy jego przyjęcia, w 2001 r., państwa-sygnatariusze Konwencji podjęły szereg konsultacji, aby zastanowić się nad aktualnością tego dokumentu — uznano, że mimo zmieniającej się sytuacji i wielu nowych wyzwań, pozostaje on aktualny. I choć nie rozwiązuje wszystkich uchodźczych problemów, stanowi najlepszy standard ochrony uchodźców, jaki wspólnota międzynarodowa jest dziś w stanie wspólnie zaakceptować.

Przez ponad 57 lat funkcjonowania Konwencji z ochrony skorzystało więcej niż 50 milionów ludzi.

Oprócz Konwencji Genewskiej w międzynarodowym systemie prawnym funkcjonuje też wiele instrumentów, które dotyczą uchodźców i umożliwiają im dochodzenie swoich praw. Są to m.in.:

- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r.,
- Cztery Konwencje Genewskie dotyczące traktowania więźniów i cywilów w czasie konfliktów zbrojnych (z 1949 r., wraz z protokołami dodatkowymi z 1977 r.),
- Europejska konwencja praw człowieka z 1950 r.,
- Konwencja o statusie bezpaństwowców z 1954 r.,
- Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich z 1966 r.,
- Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r.,
- Konwencja o eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet z 1979 r.,
- Europejska konwencja o zapobieganiu torturom i niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu z 1987 r.,
- Konwencja praw dziecka z 1989 r. (wraz z protokołem dotyczącym handlu dziećmi z 2000 r. oraz protokołem dotyczącym udziału dzieci w konfliktach zbrojnych z 2002 r.),
- Konwencja o eliminacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 1965 r.

¹⁰ Dziś stronami Konwencji są 147 państwa, w tym Polska (od 1991 r.).

Konwencja Genewska wyraźnie zaznacza, że uchodźcy podlegają prawu międzynarodowemu, i odnoszą się do nich wszelkie dokumenty międzynarodowe dotyczące praw człowieka w takim samym stopniu, w jakim dotyczą obywateli państw goszczących uchodźców.

Uchodźcy w Polsce — rys historyczny

Uchodźcy w PRL

Polska od stuleci stanowiła dla różnych cudzoziemców kraj, w którym szukali oni i znajdowali ochronę (więcej na ten temat w rozdziale *Zarys problematyki*).

Współcześnie pierwsi uchodźcy pojawili się w Polsce pod koniec lat 40. Za rządów PRL polskie prawo przewidywało możliwość udzielenia ochrony przedstawicielom ludu pracującego, którzy w innych krajach byli prześladowani ze względu na swoje przekonania. Polska udzieliła takiej ochrony co najmniej dwukrotnie zwolennikom upadających reżimów komunistycznych: Grekom w 1948 r. i Chilijczykom w r. 1975. Większość przybyszów z tych krajów wróciła później do własnych krajów, ale niektórzy zostali, a nawet z czasem uzyskali polskie obywatelstwo.

Na początku lat 80. zaczęli pojawiać się w Polsce cudzoziemcy z innych niż „bratnie” krajów. Z reguły byli to ludzie, którym nie udało się przedostać do Europy Zachodniej, gdzie zamierzali szukać ochrony. Ich podróż kończyła się w Polsce z różnych powodów, zwykle przez przypadek albo gdy wcześniejszy plan podróży zawodził. Władze PRL nie były przygotowane na taką sytuację. Nie było ani instytucji, ani przepisów prawnych czy procedur regulujących, jak postąpić z cudzoziemcami szukającymi ochrony. Zadanie opieki nad tą grupą zlecono więc Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi (PCK). Przez większość lat 80. organizacja ta zajmowała się wszystkimi cudzoziemcami, którzy znaleźli się w Polsce i szukali ochrony. PCK wynajmował ośrodki wczasowe, żeby zakwaterować cudzoziemców, dokonywał akrobatycznych wręcz zabiegów, żeby zaspokoić ich najbardziej podstawowe potrzeby (w czasach gdy cukier i buty były reglamentowane, zdobycie jedzenia, ubrania czy czegokolwiek innego było niekiedy wręcz niemożliwe; a cudzoziemcy trafiali czasem do Polski dosłownie w jednej koszuli i kłapkach...) i zabiegał o ustalenie ich statusu. Nawiązano wówczas współpracę z Wysokim Komisarzem Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR). Współpraca polegała w zasadzie na tym, że PCK zbierało

podstawowe dane na temat cudzoziemców, a UNHCR organizował cudzoziemcom dokumenty umożliwiające wyjazd z Polski do kraju, który nadawał status uchodźcy cudzoziemcom zgodnie z funkcjonującym już prawem międzynarodowym w tej dziedzinie.

Sytuacja zmieniła się pod koniec lat 80. Wskutek politycznych zmian w Polsce, Szwecja zawróciła do Polski prom z grupą niemal dwustu cudzoziemców, którzy usiłowali przedostać się z Polski na jej terytorium. Szwecja uznała, że mają oni polskie wize, więc powinni wrócić do Polski. Ta decyzja wywołała w naszym kraju duże poruszenie. Trzeba było stawić czoła nagłemu pojawieniu się w Polsce znacznej grupy cudzoziemców, których sytuacji ani potrzeb nikt w Polsce do końca nie rozumiał. Zaproszono wówczas do Polski przedstawicieli UNHCR, aby pomogli rozeznaczyć w sytuacji. UNHCR przyjechało ustalić status prawny cudzoziemców. Polskie władze oczekiwały, że organizacja — jak to wcześniej bywało — zorganizuje wyjazd cudzoziemców do innych krajów. Tak się jednak nie stało.

Po zmianach 1989 roku — wielkie otwarcie

Po zmianie systemu politycznego w Polsce w 1989 r. od Polski oczekiwano, że stanie się krajem w pełni demokratycznym, który, tak jak inne kraje demokratyczne, będzie udzielał cudzoziemcom ochrony. UNHCR i niektóre państwa europejskie zaczęły więc zabiegać, by Polska przystąpiła do Konwencji Genewskiej z 1951 r., głównego dokumentu międzynarodowego regulującego kwestie ochrony uchodźców.

Tak też się stało — Polska przystąpiła do Konwencji Genewskiej i jej Protokołu Nowojorskiego w 1991 r. Zaczęto wówczas, praktycznie od zera, budować system ochrony uchodźców. Zadanie było bardzo złożone — wszystko trzeba było zrobić na raz: dokonać zmiany zapisów w Konstytucji na temat prawa uchodźców do szukania ochrony w Polsce, zmienić ustawę o cudzoziemcach, powołać do życia pierwsze struktury rządowe odpowiedzialne za sprawę uchodźców, stworzyć pierwsze ośrodki, w których mieszkaliby ludzie ubiegający się o status uchodźcy. Jednocześnie powstawała powoli sieć organizacji pozarządowych, która działała na rzecz uchodźców.

Bardzo szybko, zanim jeszcze przepisy i instytucje były w pełni ukształtowane, nasze dopiero co zdobyte kompetencje zaczęły być potrzebne. W październiku 1992 r. Polska przyjęła grupę 900 uchodźców z Bośni, którzy uciekali

przed wojną na Bałkanach. Zadanie opieki nad cudzoziemcami przejął ponownie Polski Czerwony Krzyż.

Było to pierwsze doświadczenie Polski w udzielaniu pomocy ludziom, dotychczas Polska była przecież raczej odbiorcą pomocy humanitarnej. Dla Polaków goszczenie uchodźców z Bośni było zaskoczeniem — Bośnia i w ogóle Jugosławia jeszcze niedawno kojarzyły się Polakom z ekskluzywnymi wczasami. Szokujące było też, że wojna toczyła się tak blisko, a dzięki mediom bardzo dużo było o niej wiadomo. Z wszystkich tych powodów Polacy przyjęli Bośniaków bardzo życzliwie. Ich pobyt w Polsce był jednak krótki — gdy tylko było to możliwe, Bośniacy wrócili do swoich domów albo dołączyli do krewnych w krajach Europy Zachodniej.

Drugą, znaczną grupę cudzoziemców uciekających przed konfliktem Polska przyjęła w 1999 r. — była to grupa około 1000 osób z Kosowa, zamieszkaną przez Albańczyków części Serbii. Także większość tej grupy w krótkim czasie wyjechała z Polski. Część wróciła do domów, inni wyjechali do innych krajów.

Oprócz wspomnianych grup, do Polski trafiali także co roku inni cudzoziemcy, którzy składali wnioski o status uchodźcy. Pochodzili z Armenii, innych byłych republik radzieckich, Sri Lanki, Afganistanu, Iraku, Iranu, Sudanu, Somalii i wielu innych krajów.

Przez wiele lat typową dla Polski tendencją było opuszczanie naszego kraju i wyjazd do innych krajów, w pewnym stopniu funkcjonuje to zresztą do dziś. Przez lata cudzoziemcy przyjeżdżali do Polski jakby „po drodze” do krajów Europy Zachodniej. Nie zmieniło się to przez kilkanaście lat działania i rozwoju polskiego systemu ochrony uchodźców. Powody takiego tranzytu były zupełnie zrozumiałe: w latach 90., czy na początku lat 2000. cudzoziemcom bardzo trudno było ułożyć sobie w Polsce życie. Uzyskanie ochrony prawnej, której Polska zaczęła udzielać, było ważne, ale nie pozwalało uchodźcom w Polsce przeżyć. Do tego potrzebne było jeszcze miejsce zamieszkania, praca, możliwość kształcenia dzieci, itp. Przez wiele lat te kwestie pozostawały nierozwiązane.

Do 2000 r. praktycznie nie było w naszym kraju systemu wsparcia dla cudzoziemców, który pomógłby im uzyskać w Polsce samowystarczalność, umożliwić normalne życie. Choć stworzono do tego czasu w miarę sprawny system ustalania statusu uchodźcy czy opieki nad ludźmi ubiegającymi się o ten status, nie zbudowano systemu wsparcia dla tych, których Polska zdecydowała się chronić. W rezultacie sytuacja uchodźców była naprawdę trudna — dostawali dokumenty umożliwiające pobyt w Polsce, ale dalej musieli radzić sobie

sami. Szczególnie w okresach dużego bezrobocia, czyli do chwili, gdy kraje UE otworzyły swoje rynki pracy dla Polaków, znalezienie pracy w Polsce było dla uchodźców zadaniem niemal niemożliwym.

Wielką rolę odgrywały w tym czasie organizacje pozarządowe — Polska Akcja Humanitarna, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Caritas i inne. Nierzadko były one jedynym źródłem wsparcia dla uchodźców. Przez lata organizacje te udzielały uchodźcom wsparcia w postaci pomocy socjalnej i materialnej. Opłacały kursy prawa jazdy, rozdawały kasze czy makarony, kupowały wyprawki dla noworodków. Dopiero w r. 2001 rozpoczęły się pierwsze programy wsparcia (tzw. pomocy integracyjnej) dla ludzi objętych ochroną.

Kolejny okres znacznych zmian w polskim systemie przyjmowania uchodźców to czas przystępowania Polski do Unii Europejskiej. Kwestie ochrony uchodźców są w Unii Europejskiej traktowane jako wspólne — istnieje szereg regulacji i dyrektyw na temat uchodźców, których wszystkie państwa Unii zobowiązane są przestrzegać. Wraz z przystąpieniem do UE, Polska musiała więc włączyć do swojego prawodawstwa wiele nowych regulacji i rozwiązań obowiązujących w Unii.

Uchodźcy w Polsce — dzisiaj

Procedura nadawania statusu uchodźcy w Polsce

Obecnie kwestie ochrony uchodźców w Polsce reguluje ustawa z dnia 18 marca 2008 r. o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (DzU z dnia 28 kwietnia 2008 r.). Ustawa mówi o tym, kto może uzyskać w Polsce status uchodźcy, wskazuje podział kompetencji w sprawie przyjmowania i rozpatrywania wniosków o status uchodźcy, mówi o rodzajach ochrony, którą cudzoziemcy mogą w Polsce otrzymać, a także precyzuje, jakiego rodzaju pomoc przysługuje osobom oczekującym na status uchodźcy.

Zgodnie z polskim prawem cudzoziemiec może złożyć wniosek o status uchodźcy w placówce Straży Granicznej, przekraczając granicę państwa, ale także będąc już w Polsce. Ze względu na specyfikę grupy wnioskujących o status przyjeżdżających z Kaukazu, w praktyce ogromna część wniosków składa na jednym tylko przejściu granicznym — w Terespolu, na granicy polsko-białoruskiej.

Zadaniem Straży Granicznej jest przyjąć wniosek o status uchodźcy oraz udokumentować tożsamość wnioskodawcy — sfotografować go oraz pobrać odciski palców. Te informacje są następnie przekazywane do europejskiego systemu gromadzenia danych osobowych o cudzoziemcach, który nazywa się Eurodac.

Następnie wniosek cudzoziemca o status uchodźcy w Polsce kierowany jest do Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Sam cudzoziemiec natomiast, jeśli sobie tego życzy, oczekuje na wynik procedury nadania statusu w specjalnym ośrodku, gdzie wnioskodawcy mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie i podstawową pomoc medyczną. Prowadzenie sieci takich ośrodków jest również zadaniem Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Pobyty w ośrodku nie jest obowiązkowy. Cudzoziemcy, którzy mimo braku prawa do pracy są w stanie samodzielnie sfinansować swój pobyt w Polsce w czasie procedury, mają taką możliwość. Prawo przewiduje też możliwość zapewnienia wsparcia socjalnego cudzoziemcom, którzy w ośrodkach nie mogą przebywać ze względów bezpieczeństwa lub zdrowotnych — takie osoby dzięki pomocy finansowej państwa mieszkają z reguły w samodzielnie wynajętych mieszkaniach.

Zgodnie z polskim prawem procedura o nadanie statusu uchodźcy powinna trwać sześć miesięcy w pierwszej instancji. Prawo przewiduje trzy typy ochrony międzynarodowej, udzielanej cudzoziemcom obawiającym się powrotu do kraju pochodzenia. Są to:

- status uchodźcy,
- ochrona uzupełniająca (zwana również subsydiarną),
- zgoda na pobyt tolerowany.

Ponadto ustawa przewiduje udzielenie cudzoziemcowi azylu, przyznawanego w sytuacji, gdy z jednej strony konieczne jest zapewnienie cudzoziemcowi ochrony, a z drugiej przemawia za tym ważny interes Polski¹¹. Odrębną instytucją jest również ochrona czasowa cudzoziemców¹², która może być zastosowana w przypadku masowego napływu cudzoziemców do Polski, na przykład w efekcie konfliktu zbrojnego w innym kraju. Azyl i ochrona czasowa nie zostały jak dotąd w Polsce wykorzystane.

¹¹ Ustawa o ochronie, art. 90 i nast. Dotychczas ta forma ochrony nie została jeszcze nigdy wykorzystana.

¹² Ustawa o ochronie, art. 106 i nast. Forma również niewykorzystywana w praktyce.

W Polsce wniosek o status uchodźcy rozpatrywany jest w dwuinstancyjnej procedurze administracyjnej. Pierwszą instancję stanowi Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Cudzoziemiec niezadowolony z decyzji Urzędu może odwołać się od niej do drugiej instancji, którą jest Rada do Spraw Uchodźców — niezależne ciało tworzone przez ekspertów w dziedzinie ochrony uchodźców. Decyzja wydana przez Radę jest ostateczna, jednak zgodnie z Kodeksem Postępowania Administracyjnego przysługuje od niej skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA). Sąd nie bada jednak meritum decyzji, a jedynie jej zgodność z prawem, czyli np. prawidłowość prowadzenia postępowania. Orzeczenie WSA można jeszcze zaskarżyć do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Schemat procedury o nadanie statusu uchodźcy w Polsce:

- Straż Graniczna → przyjmuje wniosek o status uchodźcy (zwykle na przejściu granicznym. SG fotografuje cudzoziemca i pobiera jego odciski palców).
- Urząd do Spraw Cudzoziemców (I instancja) → rozpatruje wniosek o status uchodźcy i wydaje decyzję:
 - status uchodźcy,
 - ochronę uzupełniającą,
 - status tolerowany,
 - odmawia ochrony.
- Cudzoziemiec niezadowolony z decyzji może złożyć odwołanie, które rozpatruje Rada do Spraw Uchodźców (II instancja). Rada może:
 - utrzymać w mocy poprzednią decyzję,
 - zmienić decyzję i nadać którąś z trzech możliwych form ochrony.
Wraz z otrzymaniem decyzji Rady, cudzoziemiec traci prawo do pomocy socjalnej w formie miejsca w ośrodku dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy.
- Cudzoziemiec niezadowolony z decyzji Rady, może zaskarżyć jej decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sąd rozpatruje tylko, czy dotychczasowa procedura przebiegała zgodnie z prawem. Nie może udzielać cudzoziemcom ochrony. Może natomiast zdecydować o ponownym rozpatrzeniu sprawy przez poprzednie instancje.
- Cudzoziemiec niezadowolony z decyzji WSA ma możliwość zwrócenia się do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Do momentu otrzymania decyzji o ochronie (w I lub II instancji), cudzoziemcy mają ograniczone prawa. Mogą korzystać z pomocy socjalnej oferowanej w ośrodku lub mieszkać samodzielnie poza ośrodkiem.

Cudzoziemcy, którzy nie otrzymują w Polsce ochrony są zobowiązani do opuszczenia terytorium Polski w określonym terminie. Jeśli nie wyjadą, ich dalszy pobyt w Polsce jest nielegalny — zatrzymani przez policję lub straż graniczną trafiają do aresztu. Mogą też być deportowani do kraju pochodzenia.

Proces ustalania statusu cudzoziemca, czyli ustalania, czy spełnia definicję uchodźcy z Konwencji Genewskiej z 1951 r. (polskie prawo uważa ją za wiążącą), polega na analizie sytuacji konkretnej osoby ubiegającej się o ochronę. Elementem tej procedury jest zawsze pogłębiony wywiad z cudzoziemcem na temat jego przeszłości — doświadczeń w kraju pochodzenia i powodów, dla których ubiega się o ochronę międzynarodową. Rozmowa ta toczy się w języku zrozumiałym dla cudzoziemca, zwykle w obecności tłumacza. Zdarza się, że rozmów-wywiadów prowadzi się więcej, jeśli sytuacja danej osoby jest skomplikowana.

Następnie, zadaniem Urzędu do Spraw Cudzoziemców jest weryfikacja informacji uzyskanych od cudzoziemca z wiedzą dostępną na temat jego kraju pochodzenia. Źródłem tej wiedzy są raporty organizacji pozarządowych lub rządowych na temat danego kraju, ale też informacje konsularne, prasowe, raporty naukowe i inne. Często proces ustalania faktów, czy wiarygodności cudzoziemca ubiegającego się o status, jest trudny. Na przykład metoda weryfikacji narodowości cudzoziemca w oparciu o znajomość topografii jego kraju zawodzi w przypadku osób słabo wykształconych, które nie znają geografii i nigdy wcześniej nie opuściły swojej wsi. Stosowana analiza lingwistyczna, która pozwala ustalić region pochodzenia danej osoby, może zawieść w przypadku ludzi mówiących tylko językiem mniejszości, albo długo zamieszkujących z dala od obszarów tradycyjnie zajmowanych przez tę mniejszość. Jeszcze trudniej ustalić fakty dotyczące doświadczeń cudzoziemca: deklarowanych przez niego pobić, zastraszeń, pogróżek. Nie wszyscy cudzoziemcy mają dowody, którymi mogą potwierdzić swoje słowa. Innymi słowy, prowadzenie postępowań o nadanie statusu jest skomplikowane i wymaga dużej wiedzy. Uzyskać status uchodźcy nie jest łatwo. Nie można też powiedzieć, aby państwa, włącznie z Polską, szafowały tą formą ochrony. Jeśli ktoś uzyskuje ochronę, oznacza to, że miał po temu bardzo poważne powody, a schronienie się w Polsce istotnie było dlań sposobem ochrony życia albo bezpieczeństwa.

Od 1992 r. o status uchodźcy w Polsce wystąpiło ponad 70 tysięcy cudzoziemców z ponad 120 krajów. Nie sposób powiedzieć, ilu z nich jeszcze w Polsce jest — nie ma mechanizmu zbierania danych na ten temat. Szacunkowe dane organizacji pozarządowych mówią o „kilkusetkach” cudzoziemców objętych ochroną, którzy mieszkają w Polsce. Mniej więcej połowa z nich

mieszka w Warszawie i województwie mazowieckim. Mniejsze społeczności żyją w województwach podlaskim i lubelskim, gdzie zlokalizowane są ośrodki dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy.

Uchodźcy w Polsce 2008 r. (dane UDSC):

- 8517 osób złożyło wnioski o status uchodźcy
- 193 osoby otrzymały status uchodźcy
- 2595 osób otrzymało ochronę uzupełniającą
- 1507 osób otrzymało status tolerowany
- 1608 osób otrzymało decyzję o odmowie ochrony

Pomoc uchodźcom: integracja

Początki w Polsce były trudne. Pamiętam uczucie niepewności — co tak naprawdę będzie — i to nie za rok lub dwa, ale następnego dnia. Nie znaliśmy ani języka, ani nikogo, kto mógłby nam pomóc, kto mógłby być przewodnikiem na początku. To jest naturalne, że jeśli ktoś ma problem, to się z nim nie afiszuje, bo w ludzkiej podświadomości tkwi przekonanie, że jest to coś niewłaściwego. No i byliśmy ze swoimi problemami sami.

(uchodźca z Armenii, w Polsce od 10 lat)

Moment uzyskania decyzji o uzyskanie w Polsce ochrony jest dla cudzoziemców trudny. Paradoksalnie, sytuacja wielu rodzin w tym momencie staje się jeszcze trudniejsza. O ile osoby ubiegające się o status uchodźcy mogą liczyć na pomoc państwa w kwestii zapewnienia mieszkania i wyżywienia w ośrodkach dla cudzoziemców ubiegających się o status, po uzyskaniu ochrony stają przed koniecznością samodzielnego zadbania o własne potrzeby. Dla rodziny z dziećmi, która z reguły nie zna języka polskiego, nie ma pieniędzy, pracy ani mieszkania, nie jest to łatwe.

Polskie prawo przewiduje wsparcie dla cudzoziemców w tej sytuacji — jest to roczny „program integracyjny” — czyli pakiet pomocy finansowej i socjalnej dla cudzoziemców, którzy uzyskali w Polsce status uchodźcy albo ochronę uzupełniającą. Prawa do tej pomocy nie mają jedynie uchodźcy, którzy są małżonkami obywateli lub obywaterek RP. Zagadnienia związane z programem integracyjnym dla uchodźców i cudzoziemców objętych ochroną subsydiarną regulują dwa akty prawne:

- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (DzU z 2004 r., Nr 64, poz. 593 z późn. zm.);

- Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 29 września 2005 r. w sprawie udzielania pomocy uchodźcom (DzU 2005 r., Nr 201, poz. 1669).

Programy integracyjne funkcjonują w Polsce od 2001 r. Obecnie pakiet wsparcia obejmuje pomoc finansową (od 446 zł do 1149 zł miesięcznie na osobę w zależności od liczebności rodziny), wsparcie w znalezieniu mieszkania, pracy, zdobywaniu lub uzupełnianiu kwalifikacji zawodowych i różnego rodzaju poradnictwo — przez okres co najwyżej 12 miesięcy od momentu uzyskania w Polsce ochrony.

Cudzoziemiec, który chce skorzystać z pomocy integracyjnej, podpisuje kontrakt socjalny. Zobowiązuje się do zameldowania w miejscu zamieszkania, uczęszczania na lekcje języka polskiego, aktywnego udziału w proponowanych zajęciach czy kursach, zarejestrowania się w Urzędzie Pracy, aktywnego poszukiwania pracy i regularnego kontaktowania się z urzędem (Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie) odpowiedzialnym za prowadzenie programów integracyjnych. Obowiązek zameldowania jest dla cudzoziemców szczególnie trudny do spełnienia — znalezienie mieszkania jest dla cudzoziemców objętych ochroną bardzo trudne, a jeszcze trudniejsze jest znalezienie mieszkania, w którym mogą się zameldować.

Z drugiej strony, PCPR zobowiązuje się do udzielania cudzoziemcowi informacji, współpracy z nim i udzielenia mu różnorodnego wsparcia, w szczególności poradnictwa prawnego, psychologicznego i rodzinnego.

Funkcjonujący system ma poważne mankamenty i w większości wypadków nie przynosi spodziewanego efektu: po ukończeniu rocznego programu cudzoziemcy nadal nie mają mieszkań, nie mówią dostatecznie dobrze po polsku, nie mają pracy. Program integracyjny nie prowadzi w większości wypadków do samodzielności — ani społecznej, ani ekonomicznej, choć oczywiście jest ważnym krokiem w tę stronę. Pracownicy socjalni zwracają uwagę, że program integracyjny jest po prostu zbyt krótki — cudzoziemcy nie są w stanie opanować języka polskiego na tyle, aby móc konkurować z Polakami na polskim rynku pracy.

Problemem jest też brak kadry — w Warszawie, gdzie występuje z wnioskiem o program integracyjny ponad połowa uprawnionych cudzoziemców z całej Polski, jeden pracownik udziela wsparcia nawet kilkuset cudzoziemcom rocznie! Taki stan rzeczy uniemożliwia realizację idei programu, czyli indywidualnego podejścia do petenta.

Poważnym problemem jest kwestia mieszkań — w naszym kraju dla rodzin uchodźczych czy objętych innego rodzaju ochroną po prostu nie ma niedro-

gich mieszkań. Cudzoziemcy objęci ochroną koczują więc w ośrodkach dla uchodźców, wspólnie wynajmują mieszkania, albo korzystają z gościnności krewnych czy znajomych. Problem jest jednak poważny. Pracownicy socjalni alarmują, że wynajęcie mieszkania uchodźcy wymaga setek telefonów. Brak społecznej akceptacji dla tej grupy cudzoziemców, ale też inne czynniki — np. liczebność cudzoziemskich rodzin czy ich generalnie niestabilna sytuacja finansowa, powodują, że Polacy nie chcą wynajmować im mieszkań. Jednocześnie brak jest mieszkań komunalnych, z których cudzoziemcy o niewysokich dochodach byliby w stanie korzystać — zaledwie pojedyncze rodziny uchodźcze mają możliwość wykorzystania takich mieszkań.

Kolejna trudność to znalezienie legalnego zatrudnienia w Polsce. Jak podkreślają doradcy zawodowi, znalezienie pracy w Polsce nie jest teraz trudne. Są stanowiska, które czekają na pracowników. Problem w tym, że nie są to stanowiska, z których mogą skorzystać cudzoziemcy. Czasem barierą jest język, czasem — brak kwalifikacji. Zwykle jednak — zbyt małe płace. Podjęcie pracy za wynagrodzenie rzędu 1000–1500 złotych nie jest dla cudzoziemca atrakcyjne. Znaczna większość z nich ma w Polsce rodziny, często liczne. Taka kwota nie wystarcza na wynajęcie mieszkania i utrzymanie rodziny w naszym kraju. Z tego powodu wielu cudzoziemców decyduje się na pracę nielegalną albo na wyjazd na Zachód. Coraz częściej organizacje pozarządowe i pracownicy socjalni mają kontakt z rozdzielonymi rodzinami objętymi w Polsce ochroną: mężczyźni zarabiają nielegalnie na Zachodzie, a kobiety z dziećmi żyją za zarobione przez nich pieniądze w Polsce.

W kontekście integracji warto też zwrócić uwagę na skromniejszą niż jeszcze rok czy dwa lata temu ofertę skierowaną do tej grupy przez organizacje pozarządowe. Ograniczenie działań pozarządowych wspierających integrację uchodźców to przede wszystkim skutek braku środków na tego rodzaju działalność. Przy odpowiednim finansowaniu rola sektora pozarządowego we wspieraniu integracji cudzoziemców mogłaby być nieporównywalnie większa.

Prawa cudzoziemców objętych ochroną w Polsce

Cudzoziemcy objęci ochroną w Polsce mają w naszym kraju szereg praw, które mają im pomóc bezpiecznie i samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie. Mają m.in.:

- prawo do pracy — cudzoziemcy objęci ochroną nie potrzebują zezwolenia, wymaganego od innych grup cudzoziemców i mogą legalnie pracować

w Polsce. Mimo to mają trudności w zdobyciu pracy legalnej, która pozwoli im zapewnić byt rodzinom. Trudności w dostępie do rynku pracy stwarzają różnice kulturowe, na przykład brak akceptacji ze strony cudzoziemców dla pracy w niektórych zawodach, albo brak przyzwolenia na pracę kobiet; często problemem jest brak znajomości języka polskiego albo brak kwalifikacji potrzebnych do wykonywania pracy;

- prawo do polskiej pomocy socjalnej (na podstawie ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (DzU z 2004 r., Nr 64, poz. 593 z późn. zm.). Z tej pomocy mogą korzystać po zakończeniu programów integracyjnych, czyli po roku pobytu w Polsce. Wielu cudzoziemców nie jest świadomych przysługujących im praw i często z nich nie korzysta;
- prawo do prowadzenia działalności gospodarczej;
- prawo do ubezpieczeń (dla osób ubezpieczonych — do korzystania na zwykłych zasadach z polskiej służby zdrowia);
- prawo do edukacji.

Dzięki porozumieniu krajów strefy Schengen, cudzoziemcy, którzy otrzymają w Polsce status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, albo posiadają polską kartę pobytu wydaną z innych powodów, mogą z tą kartą oraz własnym paszportem (uchodźcy — z Paszportem Genewskim) podróżować bez wizy do innych krajów strefy Schengen.

Porozumienie umożliwia bezwizowe podróże uchodźcom i innym cudzoziemcom tylko w celach turystycznych, na okres do trzech miesięcy. Dłuższe wyjazdy lub wyjazdy w celu podjęcia pracy wymagają uzyskania odpowiedniej wizy kraju, do którego cudzoziemiec się wybiera.

Cudzoziemcy objęci ochroną w Polsce (decyzje wydane w 2008 r.) — główne kraje pochodzenia

Kraj pochodzenia	Status uchodźcy	Ochrona uzupełniająca
Federacja Rosyjska	131	2543
Irak	28	4
Białoruś	14	5
Somalia	6	–
Turkmenistan	4	–
Sri Lanka	–	13
Armenia	–	4

Aspekty psychologiczne

Według ekspertów od wielokulturowości, zmiana kraju zamieszkania, niezależnie od okoliczności, często wywołuje u imigrantów trudności związane z koniecznością przystosowania się do nowej kultury.

Pierwszą fazą jest tzw. miesiąc miodowy — często pierwszą reakcją imigranta na nowy kraj jest zachwyty. Dla migrantów ekonomicznych może to oznaczać satysfakcję z możliwości pracy i korzystania z zarobków, dla dyplomatów zafascynowanie lokalną architekturą, sztuką czy zainteresowanie lokalną kuchnią, a dla uchodźców — poczucie szczęścia, że nikt do nich nie strzela.

W tym początkowym okresie cudzoziemiec niewiele wie o kraju, w którym zaczyna nowy etap życia, ale mu to nie przeszkadza. Jest zadowolony, że znajduje się w bezpiecznym miejscu. Często nie myśli wiele o własnym kraju, gdyż Polska wydaje mu się atrakcyjna.

Druga faza — to załamanie nastroju. Dłuższy niż turystyczny pobyt wymusza konieczność nawiązywania głębszych relacji z ludźmi, a to okazuje się frustrujące. Wielu cudzoziemców uważa, że nie są rozumiani, sami też nie rozumieją zachowań lokalnej ludności.

Cudzoziemcy odczuwają nieskuteczność swoich działań w kontaktach z innymi ludźmi. Ich rodzime sposoby załatwiania spraw, gesty, mimika twarzy w kraju o innej kulturze nie są rozumiane tak, jak dawniej i nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Często zupełnie mimowolnie popadają w konflikty z otoczeniem. Wielu z nich wykazuje w tym czasie tendencję do gloryfikowania własnego kraju i własnych zwyczajów, a także krytykowania tego, z czym spotykają się w naszym kraju.

Trzecia faza — to stopniowa normalizacja. Cudzoziemcy stopniowo uczą się funkcjonowania w polskiej kulturze, zaczynają rozumieć Polaków i zaczynają umieć skutecznie komunikować się z nimi. Zaczynają także radzić sobie z załatwianiem różnych spraw, nawiązują nowe znajomości.

Amerykański ekspert od wielokulturowości, Gary Weaver, twierdzi, że druga i trzecia faza występują następnie przemiennie aż do czasu, gdy człowiek rzeczywiście zintegruje się z nowym środowiskiem, pozna nową kulturę na tyle, by swobodnie w niej funkcjonować. Samopoczucie cudzoziemca, czy etap, na którym się znajduje, wpływa oczywiście na to, w jaki sposób postrzega on polską rzeczywistość i relacje z ludźmi.

Oprócz tych typowych reakcji na zmianę kraju i kultury, w której żyją, uchodźcy doświadczają także innych emocji, przeżywają odmiennego rodzaju trudności psychologiczne, związane z ich specyficzną sytuacją.

Ludzie, którzy przeżyli dramatyczne chwile w swoim kraju lub w czasie podróży, mogą doświadczać tzw. syndromu stresu pourazowego (*Post-Traumatic Stress Disorder* — PTSD). To normalna reakcja ludzkiego organizmu na bardzo intensywny stres. Może powodować różnego rodzaju dolegliwości — na przykład zaburzenia snu, tzw. *flash-backs*, czyli pojawiające się przed oczyma straszne sceny, których w przeszłości byli świadkami, niepokój, depresję czy doświadczenie bólu, mimo braku somatycznych objawów — dosyć często uchodźcy są oskarżani o symulowanie chorób. W rzeczywistości w wielu przypadkach cudzoziemiec rzeczywiście odczuwa opisywane dolegliwości, choć jego organizm działa normalnie i nie jest chory.

Dzieciom dosyć często zdarzają się moczenia nocne, nie mogą spać, budzą się z krzykiem, są nadpobudliwe lub przeciwnie — zamykają się w sobie. PTSD w istotny sposób zaburza zdolność dziecka do uczenia się — zaburza proces zapamiętywania i koncentracji uwagi. Czasem dziecko zachowuje się, jakby było nadpobudliwe.

Niektórzy uchodźcy po ucieczce ze swojego kraju przeżywają okres żałoby. Opłakują zostawionych w ojczyźnie zmarłych bliskich. Czasem opłakują cały życiowy dorobek, który musieli porzucić, wyjeżdżając. W szczególnej sytuacji są też często kobiety, których mężowie zaginęli przed ich ucieczką z kraju. Kobiety nie wiedzą, czy ich mężowie żyją, ani gdzie się znajdują. To stawia je w bardzo trudnej sytuacji — nie wiedzą, czy są mężatkami, czy wdowami.

Dla wielu rodziców opieka nad dziećmi w tej sytuacji jest trudna. Wielu rodziców nie wie, jak się odnaleźć w nowej sytuacji, gdy dotychczasowy kontekst rodzinny przestał istnieć. W Czeczenii rodzina miała dom, krewnych, każdy z rodziców miał wyznaczone role. Mężczyzna zarabiał na rodzinę, kobieta dbała o dom i dzieci, rodzina otoczona była szerokim kręgiem bliskich i zaufanych osób.

Mieszkając w ośrodku dla cudzoziemców, rodzice widzą, że ten porządek nie działa. Czują się bezsilni, czasem wręcz wstydzą się swojej bezradności przed własnymi dziećmi — chodząc do polskiej szkoły dzieci szybciej rozumieją język, lepiej orientują się w różnych sprawach, lepiej radzą sobie w polskiej rzeczywistości. Stawia to rodziców na słabszej pozycji i zakłóca układ sił w rodzinie. Rodzice czują, że nie mogą zapewnić bytu rodzinie, nie mają własnego kąta, nie mają wpływu na własne życie, nie decydują nawet, co będą danego

dnia jeść. Ich los jest w rękach urzędników, którzy rozpatrują wnioski o status uchodźcy. Zagubieni i niepewni losu rodzice nie stanowią oparcia dla dzieci.

Jednocześnie, warto podkreślić, że każdy uchodźca przeżywa swoje problemy w inny sposób. Wśród cudzoziemców są osoby w głębokiej depresji, przeżywające żalobę czy zagubione. Są jednak w tej grupie tacy ludzie, dla których trudności stanowią mobilizujące wyzwanie. Są rodzice, dla których dobro dzieci i ich edukacja stanowią najważniejsze dobro. Potrafią zmobilizować siły i tak zorganizować życie swojej rodziny, aby dzieci doświadczały w niej miłości i opieki.

Pewnego rodzaju „skutkiem ubocznym” uchodźstwa jest przebudowa systemu wartości i sposobu funkcjonowania społeczności, która przenosi się do nowego kraju. Ludzie przyjeżdżają do naszego kraju zanurzeni we własną kulturę, system wartości, przekonania. Pobyt w Polsce wiele jednak zmienia. Obyczajowość, sposób funkcjonowania rodzin i społeczności, ulegają stopniowej zmianie. Jeszcze kilka lat temu w ośrodkach dla uchodźców w Polsce zamieszkanym głównie przez Czechenów starszyzna miała niemal absolutny posłuch. Związki nieformalne były nie do pomyślenia. Małżeństwa Czechenów z obywatelami innych krajów niemile widziane. Czecheni nie pili alkoholu, kobiety nie paliły papierosów. Dziś to wszystko się zmienia. Czecheni nadal chętnie uczą swoje dzieci tradycyjnych tańców, czy wymagają od dziewczynek, żeby chodziły w długich spódnicach. Funkcjonowanie tej społeczności nieustannie jednak ewoluje. Brak oparcia w tradycji, która w trakcie pobytu w Polsce zamiera, także jest dla nich emocjonalnym wyzwaniem. Nadto, gdy stosunek dzieci i rodziców do dawnej, tradycyjnej kultury zaczyna być coraz bardziej rozbieżny, zmieniają się także relacje w rodzinie.

Uchodźcy w szkole

Nikt mnie tu nie prześladowa. Policjanci nie stawiają pod ścianą z rozstawionymi nogami, po prostu sprawdzają dokumenty i mówią „dziękuję”. Człowiek przyzwyczaja się, że jeśli nie narusza przepisów, to nie ma nieprzyjemności. I co bardzo ważne: dzieci mogą się uczyć, nie wyrosną na dzikusów.

(uchodźca z Czeczenii, w Polsce od 5 lat)

Każde dziecko w Polsce ma prawo do edukacji. O tym prawie przypomina Konwencja Praw Dziecka, a także Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w arty-

kule 70. Prawo to dotyczy absolutnie wszystkich dzieci — niezależnie od ich statusu prawnego, pochodzenia, wyznania, a nawet tego, czy przebywają w Polsce legalnie. Każde dziecko ma prawo chodzić do szkoły. To leży w najlepszym interesie zarówno dziecka, jak polskiego społeczeństwa.

Co więcej, dzieci cudzoziemskie obejmuje obowiązek nauki do momentu ukończenia gimnazjum lub 18. roku życia, którekolwiek z tych wydarzeń nastąpi pierwsze. Wszystkie mechanizmy, które szkoła i gmina mogą stosować, aby wyegzekwować edukację dzieci polskich, mogą być stosowane także wobec rodziców cudzoziemców. Zgodnie z Konstytucją RP, edukacja jest w Polsce obowiązkowa dla wszystkich, także dla dzieci cudzoziemskich.

Przegląd przepisów prawnych o edukacji cudzoziemców

O prawie do edukacji dzieci ubiegających się o status uchodźcy, a także objętych ochroną: statusem uchodźcy, ochroną uzupełniającą lub zgodą na pobyt tolerowany, mówią przepisy europejskie i polska ustawa o systemie edukacji (art. 94), w 2009 r. zmieniona tak, aby w większym stopniu uwzględnić potrzeby dzieci cudzoziemskich i jakość oferowanej im nauki.

Według polskiej ustawy o systemie edukacji:

- **dzieci-uchodźcy oraz dzieci objęte ochroną uzupełniającą** — mają prawo do korzystania z bezpłatnej edukacji na wszystkich poziomach edukacji w Polsce, począwszy od zerówki po studia doktoranckie;
- **dzieci z pobytem tolerowanym i dzieci ubiegające się o status uchodźcy** — mają prawo do bezpłatnej edukacji na poziomie podstawowym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym;

Przepisy postulują jak najszybsze włączenie dzieci w publiczny system edukacji i dają dzieciom i młodzieży objętym ochroną w Polsce lub ubiegającym się o tę ochronę następujące prawa:

- **Prawo do nauki języka polskiego**

Dzieci ubiegające się o status uchodźcy mają prawo do bezpłatnych lekcji języka polskiego, które pozwolą im korzystać z publicznego systemu edukacji (dyrektywa UE o minimalnych standardach przyjmowania osób ubiegających się o status uchodźcy (2003/9/EC z 27 stycznia 2003, polska ustawa o ochronie cudzoziemców, art. 61). Za organizację i finansowanie tych lekcji odpowiada instytucja prowadząca ośrodki dla uchodźców (Urząd do Spraw Cudzoziemców).

Dzieci ubiegające się o status uchodźcy, dzieci uchodźcy i dzieci objęte innymi formami ochrony mają też prawo do bezpłatnej nauki języka w szkole (art. 94a.4 polskiej ustawy o systemie edukacji). Szkoła ma obowiązek zorganizować językowy kurs przygotowawczy dla grupy dzieci (w wymiarze co najmniej 2 godzin tygodniowo), jeśli liczy ona ponad 15 uczniów, lub umożliwić dzieciom udział w dodatkowych lekcjach języka polskiego, gdy grupa jest mniejsza. Koszt tych lekcji pokrywa gmina.

- **Prawo do pomocy ze strony „pośrednika kulturowego”, zatrudnionego przez szkołę.**

Od 1 stycznia 2010 r. szkoły będą mogły zatrudniać osoby, które znają język ojczysty uczniów-cudzoziemców w charakterze pomocy nauczyciela. Taka osoba ma za zadanie pomóc szkole i dziecku we wzajemnym zrozumieniu się, uporaniu się z różnicami kulturowymi. Rolą „pośrednika kulturowego” będzie wsparcie dzieci w funkcjonowaniu w nowym kulturowo środowisku szkolnym. Ustawa o systemie oświaty przewiduje (art. 94a.4), że pomoc „pośrednika” będzie oferowana uczniom na okres do 12 miesięcy.

- **Prawo do dodatkowych zajęć wyrównawczych**

Art. 94a.4c ustawy o systemie edukacji przewiduje też możliwość organizowania dodatkowych zajęć wyrównawczych dla dzieci cudzoziemskich w zakresie przedmiotów nauczania w szkole. Lekcje wyrównawcze mogą być udostępnione dzieciom przez okres nie dłuższy niż 12 miesięcy.

- **Prawo do edukacji na poziomie przedszkolnym**

Art. 14. ustawy o systemie edukacji mówi o obowiązku rocznej edukacji przedpodstawowej obejmującym wszystkie dzieci. Dzieci objęte ochroną w Polsce i dzieci ubiegające się o status uchodźcy mają prawo do edukacji przedszkolnej na takich samych zasadach, jak dzieci polskie.

- **Prawo do nauki własnego języka i zachowania kultury**

Szkoła ma obowiązek wspierać uczniów w zachowywaniu ich tożsamości narodowej, etnicznej, religijnej, a także w zachowaniu ich języka (art. 13 ustawy o edukacji). Szkoła nie ma obowiązku organizowania lekcji języka kraju pochodzenia dzieci cudzoziemskich, jest natomiast zobowiązana do udostępnienia pomieszczeń, jeśli z inicjatywą nauczania języka wystąpi stowarzyszenie kulturalne lub ambasada kraju pochodzenia dzieci. Prawo do wychowania dzieci w duchu własnej religii i kultury daje też wszystkim rodzicom w Polsce Konstytucja RP (art. 48).

- **Lekcje religii**

Nauka religii w polskiej szkole odbywa się za zgodą rodziców, lekcje religii nie są jednak w Polsce obowiązkowe. Dzieci cudzoziemskie nie muszą więc uczestniczyć w lekcjach religii. Szkoła ma obowiązek zapewnić opiekę/alternatywne zajęcia dzieciom, które w lekcjach religii nie uczestniczą (art. 12 ustawy o systemie edukacji). W szkole można nauczać religii związków wyznaniowych formalnie zarejestrowanych w Polsce.
- **Prawo do studiów**

Art. 43.1 i 43.2 ustawy o szkolnictwie wyższym daje uchodźcom prawo do bezpłatnego korzystania z edukacji na poziomie wyższym, do badań naukowych i studiów podyplomowych, na takich samych warunkach, jak obywatelom polskim. Osoby z pobytem tolerowanym i cudzoziemcy o innych statusach prawnych mogą korzystać ze szkolnictwa wyższego w Polsce, ale za odpłatnością.
- **Prawo do szkoleń zawodowych**

Unijna dyrektywa „receptyjna” daje młodzieży ubiegającej się o status uchodźcy prawo do korzystania z kursów zawodowych, nawet wtedy, gdy osoby ubiegające się o status uchodźcy nie mają prawa do pracy. Polska ustawa o systemie edukacji [art. 94 a (2)] daje prawo do szkoleń zawodowych wszystkim dzieciom ubiegającym się o status uchodźcy i objętym ochroną (statusem uchodźcy lub zgodą na pobyt tolerowany), na takich samych zasadach, jak obywatelom polskim.
- **Dojazd do szkoły**

Polska ustawa o edukacji zobowiązuje lokalne władze do zorganizowania bezpłatnego transportu do szkoły: dla dzieci w pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej klasie, gdy mieszkają w odległości większej niż trzy kilometry od szkoły; dla dzieci z piątej i szóstej klasy — gdy odległość ta jest większa niż cztery kilometry. Lokalne władze mogą też pokryć koszty transportu dziecka i opiekuna do szkoły, jeśli przejazd publicznymi środkami transportu jest możliwy (art. 14 ustawy o systemie edukacji).
- **Wsparcie socjalne**

Dzieci ubiegające się o status uchodźcy mają prawo do pomocy socjalnej niezbędnej do pełnego korzystania z edukacji na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum, m.in. zakupu podręczników (art. 61 ustawy o ochronie cudzoziemców na terytorium RP). Dzieci-uchodźcy i dzieci objęte pobytem tolerowanym mają prawo do korzystania ze wszystkich form wsparcia so-

cialnego oferowanym dzieciom w trudnej sytuacji, w tym stypendiów socjalnych i naukowych (art. 90 ustawy o systemie edukacji).

Studenci-uchodźcy mają prawo do pomocy socjalnej dostępnej dla polskich studentów, w tym możliwość korzystania z domu studenckiego lub uzyskania stypendium (art. 173 ustawy o szkolnictwie wyższym).

Szczegółowe wytyczne dotyczące przyjmowania do przedszkoli, szkół i placówek edukacyjnych dzieci cudzoziemskich zawiera rozporządzenie Ministra Edukacji z 4 października 2001 r. (DzU nr 131, poz. 1458).

Kwestie dotyczące wsparcia osób ubiegających się o status uchodźcy (także w dziedzinie edukacji) reguluje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 14 sierpnia 2003 r. (DzU nr 146, poz. 1528 i nr 157 poz. 1322).

Jak przyjąć dziecko cudzoziemskie do polskiej szkoły?

Do polskich szkół trafia coraz więcej dzieci cudzoziemskich, o bardzo różnej sytuacji życiowej i prawnej. Nie ma uniwersalnej recepty na dobre przyjęcie takiego dziecka w szkole. Są dzieci, które pochodzą z rodzin, gdzie edukacja jest rzeczą najwyższej wagi, a dzieci mają w rodzicach bardzo duże oparcie, tak jest na przykład w wielu rodzinach wietnamskich. Są rodziny, które w Polsce przeżywają poważne życiowe trudności i kłopoty — na przykład rozdzielone rodziny czecheńskie, gdy losy niektórych członków rodziny pozostają nieznane — które nie zapewniają dzieciom potrzebnego im wsparcia.

Z pewnością każde dziecko potrzebuje indywidualnego traktowania i poznania jego sytuacji i uwarunkowań. Wysiłek włożony w poznanie sytuacji dziecka zawsze się opłaca — powoduje, że kontakty dziecka i jego rodziny ze szkołą stają się bardziej zrozumiałe, tak dla cudzoziemców, jak dla polskiej szkoły.

Kształcąc dzieci cudzoziemskie warto pamiętać, że to nie są dzieci „obce”. To są dzieci, które będą w przyszłości mieszkały w naszym kraju i współtworzyły społeczeństwo, w którym żyjemy. Choć obecnie rodzice wielu dzieci traktują Polskę jako kraj tranzytowy, ich zamiary nie zawsze zaowocują rzeczywistą decyzją o życiu gdzie indziej. Obecne przepisy działają wbrew intencjom cudzoziemców — w rezultacie coraz więcej rodzin cudzoziemskich decyduje się rozpocząć w naszym kraju nowe życie, choćby dlatego, że po prostu nie mają wyboru.

W Polsce funkcjonuje co najmniej 20–30 szkół, które mają za sobą kilka lat pracy z dziećmi cudzoziemskimi. Są to często szkoły znajdujące się w pobliżu

ośrodków dla uchodźców. Nauczyciele i dyrektorzy tych szkół z reguły zdobywali doświadczenie w edukacji dzieci cudzoziemskich metodą prób i błędów. Na przestrzeni lat wypracowali już kilka tzw. dobrych praktyk. Oto kilka porad, jak skutecznie włączyć dzieci cudzoziemskie w polskie środowisko szkolne.

Przygotowanie szkoły — a więc przede wszystkim poinformowanie wszystkich uczestników życia szkolnego o przybyciu dzieci cudzoziemskich, ich prawach, obowiązkach i specyficznych potrzebach. Działania w tej dziedzinie mogą obejmować:

- **Przygotowanie pracowników** — przedstawienie im sytuacji prawnej, społecznej i emocjonalnej cudzoziemskich uczniów. Im więcej personel szkoły wie o sytuacji dzieci cudzoziemskich, tym lepiej układają się później relacje.
- **Wyznaczenie osób odpowiedzialnych za pomoc grupie dzieci cudzoziemskich** — chodzi o wyznaczenie nauczycieli, którzy będą czuwać nad dziećmi, do których dzieci będą mogły się zwrócić o pomoc. Wyznaczenie jednej osoby „do spraw dzieci cudzoziemskich” w praktyce nie zdaje egzaminu. Osoby odpowiedzialne mają czuwać, by potrzeby dzieci były zaspokojone, ich zadaniem nie może być jednak samodzielne zaspokojenie tych potrzeb! Pomoc dzieciom cudzoziemskim powinna być zadaniem dla wszystkich: nauczycieli, psychologa i pedagoga szkolnego, w razie potrzeby — szkolnej pielęgniarki, a nawet woźnych.
- **Zatrudnienie „pośrednika kulturowego”** — osoby, która zna kulturę i język kraju pochodzenia dzieci. „Pośrednik” może pracować w świetlicy, bibliotece, uczyć — jeśli ma takie kwalifikacje, albo przychodzić regularnie na „międzykulturowe konsultacje”. Ważne, żeby dzieci cudzoziemskie mogły skorzystać z jego pomocy w komunikowaniu swoich potrzeb i problemów, gdy z językowych albo kulturowych powodów nie mogą same ich wyrazić. Obecność takiej osoby jest niezwykle ważna dla grona pedagogicznego — nauczyciele też korzystają z jego pomocy, aby lepiej zrozumieć swoich uczniów i lepiej móc z nimi pracować.
- **Przygotowanie polskich dzieci** — korzystne efekty w wielu polskich szkołach przyniosła rozmowa z dziećmi przed przyjęciem uczniów cudzoziemskich. Poznanie sytuacji w kraju pochodzenia dzieci-uchodźców pozwala dzieciom polskim i cudzoziemskim lepiej się zrozumieć.
- **Przygotowanie rodziców-Polaków.** Postawy dzieci wobec cudzoziemskich uczniów z reguły są odzwierciedleniem postaw ich rodziców wobec cudzoziemców. Warto porozmawiać z polskimi rodzicami, apelując o ich pomoc w tworzeniu w szkole atmosfery życzliwej dla cudzoziemskich dzieci. Nie-

które szkoły tłumaczą rodzicom korzyści prowadzenia edukacji w wielokulturowym środowisku: kolega z innego kraju to dla wielu dzieci praktyczna nauka tolerancji, wiedzy o innych kulturach, religiach, krajach. Jak to określa dyrektor jednej z warszawskich szkół: „uchodźcy to chodząca pomoc naukowa”. W czasach, gdy wielu Polaków decyduje się na życie za granicą, kontakt z dzieckiem z innej kultury jest dla polskich dzieci cenną lekcją szacunku dla innych. To bardzo praktyczna umiejętność, która w dzisiejszym świecie jest wręcz niezbędna.

Przygotowanie dzieci cudzoziemskich — to wszelkie działania, które pomogą dziecku jak najszybciej korzystać z propozycji edukacyjnej przedstawianej innym dzieciom. Powinno ono obejmować:

- **Lekcje języka polskiego.** Pierwszym krokiem w pracy z dzieckiem powinno być zadbanie, aby jak najszybciej opanowało język polski. Dwie godziny tygodniowo, czyli prawie przewidziane minimum, to o wiele za mało. Nauka powinna być tak intensywna, jak to tylko możliwe — im szybciej dziecko zacznie rozumieć, co się wokół niego dzieje, tym szybciej zacznie uczestniczyć w zajęciach. Szkoła może ubiegać się w gminie o dodatkowe środki na zwiększenie liczby lekcji języka polskiego dla dzieci cudzoziemskich. Jeśli sytuacja finansowa gminy nie pozwala na ich finansowanie, warto poszukać innych możliwości — organizacji pozarządowych, wolontariatu, finansowania z Unii Europejskiej czy innych form wsparcia finansowego, z których szkoły mogą korzystać. Takie możliwości istnieją!

Edukację międzykulturową — dzieci cudzoziemskie, często tak samo, jak dzieci polskie, nie radzą sobie z konfliktami czy sporami wynikłymi z różnic kulturowych. Dla dzieci cudzoziemskich wszystko jest obce: i szkoła, i nowi koledzy, ale też droga do szkoły, relacje między płciami, sposób funkcjonowania w nowym kraju ich rodziny. Warsztaty, które pomogą odnaleźć się dziecku w nowym środowisku, pomogą mu lepiej funkcjonować w szkole. Najlepszym pomysłem jest prowadzenie regularnej edukacji międzykulturowej w szkole dla wszystkich dzieci: i polskich, i cudzoziemskich.

- **Pracę z rodzicami dzieci cudzoziemskich** — nie wszyscy rodzice będą gotowi współpracować ze szkołą. Trudno. Warto nawiązać kontakt z rodzicami, którzy są na to gotowi. Niektóre szkoły prowadzą na przykład wywiadowki w ośrodkach dla uchodźców, gdzie mają kontakt z rodzicami, którzy niechętnie przychodzą do szkoły. Niektóre — prowadzą wywiadowki w szkole, zapraszając na nie tłumacza.

- **Trzeba stworzyć dzieciom szansę na sukces!** Odnalezienie się w obcym środowisku szkolnym jest początkowo trudne. Tym trudniejsze, im dziecko jest starsze. Bardzo dobre efekty przynosi wysiłek szkoły, aby pozwolić dzieciom-uchodźcom pokazać się innym uczniom z mocnej strony, zabłysnąć w szkolnym środowisku. Chodzi o to, aby cudzoziemskie dziecko nie czuło się bezustannie słabsze, lecz by mogło zaprezentować swoje unikalne umiejętności. W przypadku niektórych dzieci dobre efekty przyniesie powierzenie im zadania zaprezentowania swojego kraju w czasie szkolnego wydarzenia — przygotowanie wystawy o swoim kraju, zaprezentowania tańca czy muzyki. W przypadku innych — angażowanie dziecka w takie działania, w których odnosi sukcesy, na przykład sportowe. Sukcesy motywują — także dzieci cudzoziemskie. Tajemnica tkwi w tym, by dać dziecku cudzoziemskiemu możliwość odniesienia takiego sukcesu. Szczególnie wtedy, gdy nie mówi jeszcze dobrze po polsku.

Doświadczenia szkół pokazują też, że są postawy czy zachowania, które w pracy z dziećmi cudzoziemskimi nie pomagają:

- oczekiwanie, że dziecko cudzoziemskie będzie sobie od razu radzić tak, jak polskie;
- przekonanie, że dziecko wszystko rozumie, a tylko udaje, że nie rozumie;
- zgłaszanie pretensji do dziecka o brak kontaktu z rodzicami.

Dla dziecka, które nie rozumie języka polskiego, spokojne siedzenie w ławce przez pięć czy sześć godzin lekcyjnych to tortura. Dorosły człowiek tego by nie wytrzymał. Nie ma więc sensu oczekiwać takiego zachowania od dziecka i denerwować się, gdy nie spełnia tych oczekiwań. Nie ma też sensu winić dziecka za to, że jest i przysparza szkole trudności. Czasem, najważniejszą nauką dla dziecka cudzoziemskiego będzie właśnie to, jak jest w polskiej szkole traktowane — jest bardzo prawdopodobne, że po raz pierwszy w życiu stało się uczniem. Pierwszy raz doświadcza szkolnej rutyny i wymagań. Całkiem możliwe, że nauczyciele i koledzy z klasy to pierwsze osoby w jego czy jej życiu, które nie doświadczyły przemocy i wojny. Nauka pokojowych relacji między ludźmi może być najważniejszą lekcją, którą dziecko w polskiej szkole dostaje. Dlatego ważne, żeby było traktowane z szacunkiem — doświadczenie w polskiej szkole może zaważyć na jego dalszym życiu.

Co jeszcze warto wiedzieć?

Kontakty między ludźmi różnych kultur są trudne i wymagają pewnej elastyczności. Praktyka pokazuje, że choć od dzieci cudzoziemskich należy wymagać przestrzegania reguł funkcjonujących w polskiej szkole, pewne reguły z ich powodu będzie trzeba zmienić — ponieważ w warunkach międzykulturowych po prostu nie będą pomagać w szkolnej pracy. Często przyczyną szkolnych konfliktów bywają sprawy związane z różnicami kulturowymi, zwłaszcza w sferze obyczajowości.

Dzieci cudzoziemskie, które ubiegają się w naszym kraju o status uchodźcy z reguły pochodzą ze społeczności bardziej konserwatywnych, wyznających inną religię. Często przyczyny konfliktów czy napięć szkolnych wynikłych z różnic religijnych i kulturowych są następujące:

- Dziewczynki odmawiają ćwiczenia w strojach na WF. Nie chcą się przebierać. Nie chcą ćwiczyć w obecności chłopców.
Co robić? Pozwolić im ćwiczyć w ubraniu lub w dresach. Poszukać rozwiązania wspólnie z rodzicami dzieci.
- Chłopcy chodzą po szkole w czapkach, których nie zdejmują także w czasie lekcji.
Co robić? Nic. Zaakceptowanie czapek z reguły powoduje, że chłopcy sami je zdejmują. W niektórych kulturach wypada mieć głowę zakrytą (kobiety noszą chusty, mężczyźni czapki czy turbany). Często noszenie nakrycia głowy jest dla chłopców sposobem zmanifestowania odrębnej tożsamości. Jeśli ich inność zostanie zaakceptowana, manifestacja przestanie być potrzebna.
- Dziewczynki nie chcą siadać z chłopcami i odwrotnie.
Co robić? Dać dzieciom możliwość wyboru miejsca lub posadzić je w sposób, który akceptują. W wielu kulturach bliski kontakt dziewcząt i chłopców, nawet w młodym wieku, jest niemile widziany czy wręcz kulturowo zakazany.
- Dziewczynki starają się nie być w szkole lepsze od chłopców ze swojej grupy narodowościowej.
Co zrobić? Dać dziewczynkom możliwość zaprezentowania swojej wiedzy i możliwości w sposób, który nie stawia ich w pozycji konfrontacji z chłopcami. W niektórych kulturach rolą kobiety jest być słabszą od mężczyzny, czy mu podległą. Dziewczynki będą czuły się zakłopotane, wiedząc coś lepiej od chłopców, i nie będą chciały demonstrować swojej wiedzy.

- Przynoszenie do szkoły noży.
W niektórych kulturach nóż jest nieodłącznym atrybutem mężczyzny. Nastoletni chłopcy pojawiają się czasem w polskich szkołach z nożem i nie robią tego w złych zamiarach. Chcą pokazać, że w swojej kulturze są już dorośli.
To jest jednak punkt, gdzie akceptacja dla różnic kulturowych powinna się — w mojej ocenie — skończyć. Szkoła powinna starać się zaakceptować wszelkie różnice kulturowe, a szczególnie potrzeby swoich uczniów, i nie warto o to „kruszyć kopii”. Jednocześnie, musi wytyczać jasne granice, które powinni znać i uczniowie, i rodzice. Cokolwiek, co narusza bezpieczeństwo lub poczucie bezpieczeństwa innych, nie powinno być w szkole dopuszczalne.

Przydatne linki

Organizacje pozarządowe wspierające szkoły i dzieci cudzoziemskie

Zanim jeszcze w polskich szkołach pojawiły się znaczne grupy cudzoziemców, wsparciem edukacji cudzoziemców i edukacją o cudzoziemcach zajmowały się w Polsce organizacje pozarządowe. Oferują one zarówno przygotowanych trenerów, którzy prowadzą zajęcia z zakresu wielokulturowości, praw człowieka, ochrony uchodźców, ale także materiały edukacyjne, internetowe zasoby wiedzy czy publikacje albo szkolenia dla nauczycieli. W ostatnich latach liczba podobnych inicjatyw znacznie wzrosła, także z powodu dostępnych środków na prowadzenie takich działań z funduszy europejskich.

Wybrane inicjatywy:

- Centrum Pomocy Uchodźcom Polskiej Akcji Humanitarnej www.uchodzcydoszkoły.pl — organizacja prowadzi szeroki program wsparcia dla cudzoziemców, zabiega też o edukację dzieci uchodźców oraz dzieci ubiegających się o status uchodźcy. Wymieniony portal jest cennym źródłem informacji o uchodźcach dla nauczycieli i szkół, które goszczą dzieci cudzoziemskie. Zawiera informacje prawne i praktyczne porady, jak pracować z dzieckiem uchodźczym w klasie.
- Edukacja Humanitarna Polskiej Akcji Humanitarnej www.pah.org.pl — dział PAH zajmujący się wspieraniem szkół, edukacji międzykulturowej i globalnej.

Przydatne linki

- Fundacja Edukacji Międzykulturowej — www.miedzykulturowa.org.pl — organizacja prowadzi lekcje i warsztaty na temat międzykulturowości, także dla małych dzieci (w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym).
- Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK — portal www.tolerancja.pl — zawiera wiele praktycznych pomocy naukowych i materiałów dydaktycznych dla nauczycieli.
- Polskie Forum Migracyjne — www.forummigracyjne.org — organizacja zorientowana na działania informacyjne i szkoleniowe, na stronie oferuje nauczycielom informacje prawne i praktyczne, publikacje i kontakty, które mogą być pomocne w pracy z wielokulturową klasą. Prowadzi też internetowe poradnictwo w sprawach dotyczących cudzoziemców w Polsce.
- Polskie Stowarzyszenie Coachingu i Rozwoju — www.cudzoziemcywzskole.org.pl — organizacja przygotowała pakiet materiałów dydaktycznych do nauki języka polskiego dla cudzoziemców, prowadzi też szkolenia i warsztaty dla nauczycieli dotyczące pracy w międzykulturowym środowisku.
- Stowarzyszenie „Jeden Świat” — www.jedenswiat.org.pl; organizacja prowadzi zajęcia na temat uchodźców i wielokulturowości, głównie w województwie wielkopolskim. Prowadzi też tzw. workcampy, letnie obozy dla wolontariuszy, którzy robią coś potrzebnego dla innych. W Polsce Stowarzyszenie regularnie organizuje workcampy w ośrodkach dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy, pracując z dziećmi.
- Stowarzyszenie Villa Decjusza — www.villa.org.pl — organizacja regularnie organizuje działania związane z promocją tolerancji i wielokulturowości, w tym szkolenia i kursy, także dla nauczycieli.
- Vox Humana — www.voxhumana.org.pl — stowarzyszenie zajmuje się przede wszystkim przełamywaniem stereotypów i promocją wiedzy na temat islamu. Prowadzi szkolenia dla nauczycieli oraz wydaje publikacje dotyczące obecności muzułmanów i innych grup cudzoziemców w Polsce.

Kilka słów o finansach

Objęcie właściwą opieką dzieci cudzoziemskich kosztuje — nie ma co do tego wątpliwości. Potrzebny jest dodatkowy czas nauczycieli, żeby nauczyć je języka polskiego i wdrożyć w polski system szkolny. Kwestia finansowania szkół w ogóle budzi w środowisku szkolnym wiele dyskusji i kontrowersji. Jak pokazują doświadczenia niektórych szkół i grona organizacji pozarządowych,

jest możliwe rozwiązanie różnych trudności finansowych związanych z edukacją, choć wymaga to zaangażowania i nakładu pracy szkoły.

W Polsce pojawia się coraz więcej możliwości finansowania szkół: głównie wymianę młodzieży, ale także na wyposażenie, organizację imprez sportowych i kulturalnych, kółka zainteresowań, dodatkowe zajęcia, pokrycie różnego rodzaju innych kosztów. Są programy finansowe (granty, dotacje), o które szkoła może występować samodzielnie. Są takie, w których może uczestniczyć jako partner. Atutem tego rozwiązania jest podział obowiązków — często organizacja pozarządowa jest w stanie odciążyć szkołę z części pracy logistycznej związanej z uzyskaniem dotacji i realizacji wspólnego projektu. Są wreszcie inne programy, o które może wystąpić gmina, ale to szkoła odczuje z nich korzyści — na przykład uzyskanie przez gminę środków na wsparcie socjalne dla rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, do których część cudzoziemskich uczniów należy.

Oto kilka źródeł informacji o tego rodzaju grantach — jest to jedynie wskazówka do własnych poszukiwań. Programów i grantów jest dużo. Praktycznie każda szkoła może znaleźć źródło finansowania dla realizacji potrzeb związanych z obecnością uczniów cudzoziemskich.

- <http://www.projektyedukacyjne.pl/>
Serwis internetowy o projektach dla edukacji w Polsce. Na stronie można znaleźć informacje o dotacjach dostępnych dla szkół z wielu różnych źródeł.
- <http://www.euroliniaplus.pl/>
Przewodnik po funduszach dostępnych z Unii Europejskiej.
- www.ngo.pl
Portal adresowany do organizacji pozarządowych — zawiera jednak informacje o grantach i dotacjach dostępnych na projekty edukacyjne.
- www.fundusze-strukturalne.gov.pl
Rządowy portal zawiera informacje o unijnych funduszach strukturalnych.
- www.doceo.pl
Oświatowy serwis informacyjny — także o dotacjach i grantach dla szkół.
- <http://www.partnerstwa.boris.org.pl>
Serwis organizacji pozarządowej BORIS, która wspiera sektor organizacji pozarządowych — m.in. na temat możliwości finansowania projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe w partnerstwie ze szkołami.
- www.mazovia.eu
Portal dotyczący unijnego programu finansowego Kapitał Ludzki. W regularnie ogłaszanych konkursach są propozycje dotyczące edukacji, skierowane do lokalnej administracji, szkół i organizacji pozarządowych.

Słownik (pojęcia i terminy związane z uchodźcami)

- Azyl** — z łaciny schronienie. Słowo ma nieco inne znaczenie w języku polskim niż w innych językach. W polskim prawie słowo „azyl” oznacza ochronę udzielaną cudzoziemcowi ze względu na ważny interes państwa. Azylu można więc w Polsce udzielić cudzoziemcowi potrzebującemu ochrony, gdy jest to korzystne dla Polski — jest to suwerenna decyzja Polski, niezależna od międzynarodowych porozumień czy konwencji. W innych językach słowo azyl jest równoznaczne ze sformułowaniem „status uchodźcy” — oznacza ochronę udzieloną cudzoziemcowi w oparciu o zobowiązania wynikające z prawa międzynarodowego.
- Bezpaństwowiec** — osoba, która nie jest uznawana za obywatela przez żadne państwo na mocy funkcjonującego w tym państwie prawa. Przyczyny nieposiadania obywatelstwa mogą być bardzo różne: w historii zdarzały się przypadki pozbawienia obywatelstwa całych grup ludzi. Bezpaństwowość może być efektem migracji, zmian granic albo rozpadu państw, niedopełnienia formalności wymaganych następnie przez nowe władze, które prowadziły do odzyskania obywatelstwa czy uzyskania obywatelstwa nowo powstałego kraju. Zjawisku bezpaństwowości przeciwdziałają międzynarodowe konwencje, m.in. Konwencja o bezpaństwowcach z 1954 r.
- Dublin II** — regulacja Unii Europejskiej regulująca odpowiedzialność państwa UE odpowiedzialnego za rozpatrzenie danego wniosku o status uchodźcy. Co do zasady, odpowiedzialne za rozpatrzenie wniosku o status jest to państwo, do którego cudzoziemiec przyjechał jako pierwszego kraju UE. Regulacja przewiduje szereg wyjątków — np. przejście odpowiedzialności przez państwo, które wystawiło cudzoziemcowi wizę, albo państwo, w którym żyje już bliska rodzina cudzoziemca ubiegającego się o status.
- Eurodac** — europejski system gromadzenia danych o tożsamości cudzoziemców, m.in. tych, którzy składają wnioski o status uchodźcy. W systemie tym zbierane są odciski palców.
- IDP** — angielski skrót oznaczający osoby przesiedlone w ramach własnych krajów. Bardzo często „przesiedleńcy wewnętrzni” uciekają ze swoich domów z takich samych przyczyn i w takich samych okolicznościach, jak uchodźcy. Warunkiem uznania osoby za uchodźcę jest jednak fakt przekroczenia granicy międzypaństwowej. Jeśli ktoś tej granicy nie przekroczy, nadal podlega jurysdykcji własnego państwa. Problem IDP jest obecnie jed-

ną z bardziej palących kwestii w dziedzinie ochrony ludzi prześladowanych — choć ONZ tworzy systemy wsparcia dla tej grupy ludzi, wielu z nich wciąż nie otrzymuje adekwatnej pomocy.

Integracja (uchodźców) — termin oznacza proces budowania więzi między uchodźcą a goszczącym go społeczeństwem. Integracja polega na włączeniu uchodźcy w życie społeczne danego państwa na wielu płaszczyznach: opanowanie przez cudzoziemca lokalnego języka, wejście na rynek pracy, podjęcie edukacji, znalezienie mieszkania, a także włączenie się w życie kulturalne lokalnej społeczności.

Konwencja Genewska — Konwencja ONZ dotycząca statusu uchodźcy. Przyjęta w 1951 r. stanowi podstawę międzynarodowego systemu prawnego ochrony uchodźców.

Non-refoulement — francuski termin użyty w Konwencji Genewskiej oznaczający podstawową zasadę ochrony uchodźców — zakaz odsyłania ludzi do krajów, w których ich bezpieczeństwo byłoby zagrożone.

Ochrona uzupełniająca — definicja uchodźcy zawarta w Konwencji Genewskiej jest bardzo restrykcyjna. Tymczasem są ludzie, którzy nie spełniają jej wymogów, a mimo to wymagają ochrony, gdyż ich powrót do krajów pochodzenia narażałby ich na niebezpieczeństwo. „Ochrona uzupełniająca” to forma ochrony prawnej ludzi w takiej właśnie sytuacji. W każdym państwie cudzoziemcom o tym statusie przysługują nieco inne prawa — od statusu uchodźcy różni się ona przede wszystkim tym, że cudzoziemcy nie uzyskują Genewskiego Dokumentu Podróżny. Nie mogą więc swobodnie przekraczać granic międzypaństwowych.

Ośrodek dla uchodźców — faktyczne miejsce zamieszkania osób ubiegających się dopiero o status uchodźcy. Pobyt w ośrodku nie jest przymusowy — jest to forma wsparcia socjalnego dla cudzoziemców, obejmująca bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i podstawową pomoc medyczną

Paszport Genewski — tak potocznie nazywany jest „Genewski Dokument Podróżny”, czyli dokument tożsamości wydawany przez państwa uznanym uchodźcom. Jest to dokument uprawniający do przekraczania granic międzypaństwowych na równi z paszportem.

Program integracyjny — w Polsce funkcjonuje system wsparcia uchodźców w pierwszym roku ich funkcjonowania w kraju. Przez ten czas uchodźca otrzymuje wsparcie finansowe i socjalne, które ma mu pomóc uzyskać samodzielność i finansową samowystarczalność.

- Protokół Nowojorski** — protokół do Konwencji Genewskiej, który sprawił, że zapisy Konwencji straciły charakter lokalny, ograniczony do kontekstu powojennego, a stały się uniwersalne, umożliwiając ochronę ludzi ubiegających się o status uchodźcy niezależnie od miejsca i czasu.
- Prześladowanie** — systematyczne naruszanie praw człowieka; stanowi podstawę do udzielenia danej osobie ochrony międzynarodowej.
- PTSD** — *post traumatic stress disorder* — syndrom stresu pourazowego — silna reakcja psychologiczna na traumatyczne przeżycia doświadczone w przeszłości, która wpływa na sposób funkcjonowania człowieka.
- Status tolerowany** — trzecia forma ochrony cudzoziemców w Polsce, o najmniejszym zakresie udzielanej pomocy (na przykład, cudzoziemcy o tym statusie nie mają w Polsce prawa do pomocy integracyjnej przewidzianej dla innych osób objętych ochroną). Status tolerowany udziela się też cudzoziemcom, którzy nie wymagają ochrony, natomiast ich odesłanie do krajów pochodzenia nie jest możliwe z powodów technicznych — na przykład, gdy kraj pochodzenia odmawia przyjęcia takiej osoby.
- Status uchodźcy** — to forma uregulowania sytuacji prawnej uchodźcy w państwie goszczącym. Status uchodźcy przyznawany jest cudzoziemcom, którzy spełniają warunki definicji uchodźcy zawarte w Konwencji Genewskiej z 1951 r. Z uzyskaniem statusu uchodźcy wiąże się przyznanie cudzoziemcowi szeregu praw: prawa do pobytu na terytorium danego państwa, określonych lokalnymi przepisami praw w dziedzinie dostępu do rynku pracy, edukacji, pomocy socjalnej i innych dziedzin życia społecznego.
- Uchodźca** — osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa. Taką definicję uchodźcy podaje Konwencja Genewska o statusie uchodźcy z 1951 r., podając dodatkowo szereg uściśleń. Uchodźcą może więc być wyłącznie osoba cywilna. Nie może być uchodźcą osoba, która występuje przeciwko pokojowi — na przykład, terrorysta.

Agnieszka Kosowicz, Uchodźcy

Bibliografia

- Kapuściński Ryszard, 2006, *Ten Inny*, ZNAK, Kraków
- Klaus W. (red.), 2007, *Migranci na polskim rynku pracy. Rzeczywistość, problemy, wyzwania*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa.
- Kornak Marcin, 2009, *Brunatna Księga*, Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, Collegium Civitas, Warszawa.
- Kosowicz Agnieszka, 2007, *Working Together. 15 lat UNHCR w Polsce*, UNHCR.
- Kosowicz Agnieszka, Maciejko Anna (red.), 2007, *Integracja uchodźców w liczbach*, Polskie Forum Migracyjne.
- Kosowicz Agnieszka, Marek Agata, 2008, *Muzułmanie i uchodźcy w polskim społeczeństwie*, Vox Humana.
- MSWiA, 2007, *Handel Ludźmi w Polsce. Materiały do raportu*.
- UNHCR 2007/08, *Ochrona Uchodźców i rola UNHCR*, broszura Budapeszt 2007.
- Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców, Biuro Regionalne w Budapeszcie, 2009, *Being a Refugee. How Refugees and Asylum Seekers Experience Life in Central Europe*. Budapeszt.

Strony internetowe

www.unhcr.org
www.udsc.gov.pl
www.mswia.gov.pl
www.refugee.pl
www.forummigracyjne.org

Islam

Kim są muzułmanie?

Muzułmanie to wyznawcy islamu, trzeciej, po judaizmie i chrześcijaństwie, monoteistycznej religii. Słowo „islam” znaczy po arabsku „poddanie się Bogu”. Muzułmanów jest na świecie ok. 1,2 miliarda, mieszkają w bardzo wielu krajach na wszystkich kontynentach.

Islam narodził się na terenie Azji Mniejszej, w Mekce, na terenie dzisiejszej Arabii Saudyjskiej, w VII wieku naszej ery. Jest to więc najmłodsza z trzech monoteistycznych religii. Twórcą islamu był Mahomet, który urodził się ok. 570 r. w Mekce. Ojciec Mahometa zmarł przed narodzeniem syna, a matka, gdy miał zaledwie sześć lat. Mahomet wychowywał się w rodzinie swego stryja. Gdy dorósł, zaczął pracować u bogatej wdowy Chadidży jako agent trudniący się handlem z Syrią. Gdy miał dwadzieścia pięć lat, ożenił się z nią. Chadidża była starsza od niego o ok. 15 lat. Ich małżeństwo było bardzo szczęśliwe, mieli kilkoro dzieci, z których wieku dorosłego dożyła jednak tylko jedna córka, Fatima. Mahomet dzięki majątkowi żony zyskał wysoką pozycję społeczną. Miał też czas na rozmyślenia i co roku spędzał na nich miesiąc na górze Hira, niedaleko Mekki. Tam właśnie pewnej nocy, w 610 roku, we śnie nawiedził Mahometa archanioł Gabriel i objawił mu pierwszy fragment Koranu, świętej księgi muzułmanów. Gabriel na rozkaz Boga nawiedzał Mahometa jeszcze wielokrotnie, aż do samej śmierci Proroka w 632 r. i w ten sposób objawił mu, fragment po fragmencie, cały Koran. Mahomet początkowo był zaniepokojony tymi objawieniami, obawiał się nawet, czy nie jest opętany, ale w końcu uwierzył w swoją misję i zaczął nauczać nowej religii. Nakaz jej głoszenia otrzymał zresztą od archanioła Gabriela. Pierwszymi osobami, które dały wiarę jego objawieniom, były żona Chadidży, stryj Abu Talib, jego syn Ali i niewolnik Zajd, któremu Mahomet darował wolność. Wtedy Mahomet zaczął nawracać na islam mieszkańców Mekki. Nowa religia szybko zdobywała wyznawców, zaczęto mówić o niej w całej Arabii.

Mekkańczycy w większości byli politeistami, czyli, jak byśmy dziś powiedzieli, poganami, i dopóki Mahomet nie potępiał ich bóstw, dopóty odnosili się do nowej religii tolerancyjnie. Ale gdy Mahomet zaczął nastawać, by wyrzekli się swoich bogów oraz by bogaci dzielili się swoim bogactwem z biednymi (to jeden z filarów islamu), a także otwarcie głosił, że ludzie są równi wobec Boga, doszło do konfliktu. Sytuacja stała się dla muzułmanów na tyle niebezpieczna, że Mahomet udał się w poszukiwaniu schronienia dla siebie i swoich zwolenników do Jasribu (obecnie Medyna). Tam sytuacja społeczno-polityczna była inna niż w Mekce — istniała władza centralna, mieszkało tam też stosunkowo dużo wyznawców religii monoteistycznych — chrześcijan i żydów. Mahomet uzyskał od władz Medyny gwarancje bezpieczeństwa dla wyznawców nowej religii, po czym wrócił do Mekki i nakazał swoim zwolennikom udać się do Medyny.

Mahomet nie do razu wyruszył do Medyny, zrobił to dopiero wtedy, gdy w kolejnym objawieniu Bóg mu na to pozwolił. Było to w roku 622. Ten rok uznawany jest za początek ery muzułmańskiej — według muzułmańskiego kalendarza jest to rok pierwszy. Jak wiadomo, dla chrześcijan pierwszym rokiem nowej ery, punktem, od którego mierzy się czas, jest rok narodzenia Chrystusa. Kalendarz muzułmański różni się od używanego w znaczącej części świata, czyli kalendarza gregoriańskiego. Rok muzułmański składa się z 12 miesięcy po 29 lub 30 dni i jest o 11 dni krótszy od używanego w naszym kręgu kulturowym. Święta muzułmańskie w stosunku do naszego kalendarza są ruchome, nie ma też np. miesięcy zimowych czy letnich, miesiące przesuwają się co roku właśnie o 11 dni. 28 grudnia 2008 roku dla muzułmanów skończył się rok 1429 i następnego dnia rozpoczął się rok 1430, który skończy się 17 grudnia 2009 r.

Właśnie w Medynie założył Mahomet pierwszą gminę muzułmańską, *ummə*. Tam też mieszkał do swojej śmierci w 632 roku. Do *ummy* należeli wszyscy, którzy wierzyli w Boga, należeli więc do niej również chrześcijanie i żydzi, jeśli tego chcieli. Według zasad islamu muzułmanie wierzą w tego samego co żydzi i chrześcijanie Boga, toteż muzułmanie nie robili żadnych przeszkód wyznawcom religii monoteistycznych w przyjęciu do społeczności. Podstawą przynależności do *ummy* była bowiem właśnie wiara w tego samego Boga. Zjednoczenie się wokół wiary było wówczas ideą rewolucyjną, gdyż w tamtych czasach liczyła się przede wszystkim więź plemienna i klanowa. Dla porządku dodajmy, że pewne napięcia na tle religijnym z plemionami żydowskimi się zdarzały, część żydów bowiem nie chciała uznać, że Bóg wybrał swe-

go ostatniego proroka spośród plemienia arabskiego — Żydzi uważali się za „naród wybrany”.

Mahomet był nie tylko przywódcą religijnym, ale również wojskowym i politycznym. Prowadził nieustające wojny z zewnętrznymi wrogami, starał się też zdobyć jak najwięcej zwolenników dla nowej religii. Był zdolnym dowódcą — bitwy, jakie stoczył, były w większości wygrane. Udało mu się z czasem podbić Mekkę i symbolicznie przejąć dla islamu Al-Kabę, najważniejszą świątynię w islamie, niszcząc znajdujące się w niej posągi pogańskich bożków, związane z politeistyczną tradycją arabską. Po podbiciu Mekki, nadal mieszkał w Medynie, ale w ostatnim roku swego życia odbył pielgrzymkę do Mekki, ustanawiając tym samym ten zwyczaj. Zmarł u szczytu kariery politycznej i religijnej. Po jego śmierci spośród najbardziej zasłużonych i bogobojnych wyznawców islamu wybrano przywódcę wspólnoty muzułmańskiej — kalifa.

Mahomet nawrócił Arabów na monoteizm i jednocześnie był twórcą pierwszego państwa łączącego cały naród arabski.

Pięć dogmatów wiary

Co to znaczy być muzułmaninem?

Aby nim być, trzeba wierzyć w podstawowe dogmaty islamu, przekazane ludziom przez Boga za pośrednictwem proroków i wysłanników oraz wykonywać ściśle określone rytualne obowiązki. Jako że słowo „islam” — przypomnijmy — znaczy po arabsku „poddanie się Bogu”, powinien to zatem uczynić każdy muzułmanin.

Podstawowe dogmaty islamu to wiara w:

- 1) jednego Boga;
- 2) aniołów;
- 3) święte księgi — Torę, Ewangelię, Koran;
- 4) wysłanników i proroków — od Adama po Mahometa;
- 5) dzień Sądu Ostatecznego — a po nim raj i piekło.

Wiara w jednego Boga

Słowo „Allah” po arabsku znaczy po prostu Bóg. W islamie Bóg ma jeszcze 99 innych pięknych imion, np. Miłosierny czy Litościwy. Według islamu jest to ten sam Bóg, który czczony jest w judaizmie i chrześcijaństwie, tylko inaczej

rozumiany. Muzułmanie uważają, że ich rozumienie Boga jest jedynym właściwym, a chrześcijanie i żydzi nie zrozumieli do końca lub wypaczyli Słowo Boże. Jest to, warto zauważyć, cecha charakterystyczna wszystkich tych trzech religii — chrześcijanie również uważają, że tylko oni rozumieją Boga we właściwy sposób, a inne sposoby rozumienia są nieprawdziwe i wypaczone. Podobnie i żydzi są zdania, że młodsze religie monoteistyczne interpretują wiarę w niedopuszczalny sposób.

Według islamu Bóg jest jeden i jedyny, a zaprzeczanie temu jest najcięższym grzechem. Każdy muzułmanin powtarza pięć razy dziennie modlitwę, której istotne słowa stanowią potwierdzenie tej prawdy: „Nie ma bóstwa prócz Boga (arab. Allaha)”. Człowiek jest winien Bogu całkowite posłuszeństwo, jest jego sługą — a nie, jak w chrześcijaństwie „dzieckiem Bożym” — i musi wykonywać jego rozkazy. Bóg wyznaczył zasady rządzące światem i należy ich przestrzegać, człowiek nie powinien kierować się własnymi przekonaniem, tylko starać się spełnić wolę Boga. Bóg istnieje poza światem, nie ma żadnych określonych cech fizycznych. Inaczej niż mówi o tym Biblia, człowiek nie został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”. To, co muzułmanie zdecydowanie i jednoznacznie odrzucają z chrześcijaństwa, to dogmat Trójcy Świętej. Muzułmanie uważają, że dodawanie Bogu towarzyszy jest wielkim grzechem. W islamie można się modlić tylko bezpośrednio do Boga; nie można modlić się, starając się o wsparcie u np. Matki Boskiej czy świętych. Islam odrzuca kult świętych, świętych obrazów czy jakichkolwiek innych osób prócz Boga. Mahomet zaś jest dla ludzi wzorem do naśladowania, ale jest tylko człowiekiem. Nie można się np. do niego modlić, czy prosić go w modlitwie o „wsparcie”, tak jak to ma miejsce w chrześcijaństwie w stosunku do Matki Boskiej czy świętych.

Aniołowie

Istnienie aniołów jest zapisane w Koranie. Aniołowie zostali stworzeni przez Boga ze światła i są istotami bezcielesnymi. Tak jak ludzie są istotami rozumnymi. Aniołowie pełnią rozmaite funkcje — w dniu Sądu Ostatecznego będą trzymać tron Boży, odczytywać księgi z zapisanymi w nich ludzkimi uczynkami i wykonywać wyroki Boże. Na ziemi aniołowie wspierają ludzi w trudnych sytuacjach i ich chronią. Aniołowie przekazują też ludziom Boże posłannictwo.

Prócz aniołów istnieją jeszcze inne duchowe istoty: dżiny, złe duchy i upadli aniołowie. Dżiny stworzone są z ognia bez dymu. Są rozumnymi istotami,

dzielią się na dobre i złe, potrafią przybierać dowolne formy cielesne, umieją bardzo ciężko pracować. Pomagają lub dokuczają ludziom. Idea dżinów jest bardzo rozwinięta w muzułmańskiej tradycji ludowej.

Jednym z upadłych aniołów jest Iblis — odpowiednik szatana. Został on wygnany przez Boga z raju za to, że sprzeciwił się Jego woli — nie chciał się pokłonić pierwszemu człowiekowi, Adamowi. Kolejnym złym czynem szatana było nakłonienie do złamania rozkazu Boga przez Ewę i Adama, czyli do zjedzenia owocu z drzewa zakazanego. Wygnany z raju Iblis wodzi ludzi na pokuszenie i stara się ich skłonić do grzechu. Iblis nie jest jedynym szatanem. Jest ich więcej, mieszkają najczęściej w takich miejscach jak śmietniki, cmentarze, rzeźnie lub łaźnie.

Święte księgi

To księgi przekazane przez Boga ludziom na drodze objawienia, czyli księgi objawione. Muzułmanie uznają za święte: Pięcioksiąg, czyli Torę (często uważa się, że pod tą nazwą kryje się cały Stary Testament), Psalmi Dawidowe, Ewangelie i sam Koran. Koran jest jednak uznawany za księgę najdoskonalszą, muzułmanie uważają, że wcześniejsze księgi zawierały błędy i zniekształcenia boskiego objawienia. Koran to spisane objawienia Mahometa, których doznał przez 22 lata. Został spisany w literackim języku arabskim i nie powinien być tłumaczony na inne języki, by tłumaczenie nie wypaczyło tego, co Bóg chciał przekazać Mahometowi. Jednak współcześnie praktyka jest taka, że w wielu krajach Koran wydaje się dwujęzycznie — w języku arabskim i używanym w danym kraju. Biblii i Tory muzułmanie właściwie nie czytają i nie mają tych ksiąg w domu.

Wysłannicy Boga i prorocy

Od zarania ludzkości Bóg przysyłał ludziom swoich posłańców. Przekazywali oni ludziom zasady wiary w Boga i ostrzegali ich przed popełnianiem grzechów. Muzułmanie uznają wszystkich proroków uznawanych przez judaizm i chrześcijaństwo, tylko inaczej ich przedstawiają. Wysłannik tym różni się od proroka, że przynosi „księgę”, prócz tego, że tak jak prorok głosi Słowo Boże. Wysłannikami Boga byli Mahomet, Jezus (po arabsku Isa) i Mojżesz (po arabsku Musa).

Dzień Sądu Ostatecznego, raj i piekło

Śmierć według islamu jest czymś nieuniknionym, ale nie jest końcem ostatecznym. Jest przejściem do innego życia. Śmierć nie jest zła, jest nawet uważana za zjawisko pozytywne — powrót do Boga. Człowiek jest zabierany z ziemi przez anioła śmierci, który oddziela duszę od ciała i zabiera ją do Boga. Jeśli Bóg wybaczy człowiekowi grzechy, dusza wraca do ciała, jeśli nie, wraz z innymi duszami czeka na męki piekielne. Zmartwychwstanie nastąpi dopiero na końcu istnienia wszechświata. Wtedy ludzie powstaną z martwych, by udać się na Sąd Ostateczny, który jest tak samo nieunikniony jak śmierć i koniec świata. Ludzie zgromadzą się przed tronem Bożym i będą zdawać Bogu, w obecności aniołów i proroków, relację ze swych uczynków. Aniołowie otworzą księgi złych i dobrych uczynków, w których zapisywali wszystkie ludzkie czyny. Na boskiej wadze zostanie zważona dobroć i sprawiedliwość każdego człowieka, po czym Bóg niezwłocznie każdego osądzi. Ostatnim „egzaminem” będzie most nad piekłem, cienki jak włos, którym przechodzić się będzie do raju. Grzesznicy spadną z niego prosto w ogień piekielny, a dobrzy ludzie dotrą do bram raju.

Islam uznaje również coś w rodzaju czyścca — tam znajdują się ludzie, których złe i dobre uczynki się równoważą. W czyśccu dusze będą przebywały, dopóki nie odpokutują swoich grzechów — wtedy mają szansę dostać się do nieba.

Raj jest nagrodą za dobre uczynki. Przedstawiany jest jako ogród. Są w nim rzeki z najczystszą wodą, a także strumienie mleka, miodu i wina, którego spożywanie na ziemi było zabronione. Ludzie w raju noszą pięknie zdobione szaty, mogą odpoczywać na brokatowych dywanach i wyściełanych poduszkami łóżkach. Usługują im hurysy (mężczyznom) i piękni młodzieńcy (kobietom).

Piekło to miejsce wiecznej kary dla grzeszników potępionych na Sądzie Ostatecznym. Cechą charakterystyczną piekła jest wszechobecny i trawiący wszystko ogień i żar.

Pięć filarów wiary

Każdy muzułmanin ma do wypełnienia określone obowiązki. Są nimi:

- 1) wyznanie wiary w jednego Boga (*szahada*);
- 2) modlitwa (*salat*);

Pięć filarów wiary

- 3) post (*saum*);
- 4) jałmużna (*zakat*);
- 5) pielgrzymka do Mekki (*hadżdż*).

Wyznanie wiary w jednego Boga (szahada)

Szahada to formuła, powtarzana w rozmaitych sytuacjach, która jest potwierdzeniem dwóch dogmatów wiary: „Nie ma innego bóstwa prócz Boga (arab. Allaha), a Mahomet jest jego wysłannikiem”. Jej wypowiedzenie w obecności świadków jest warunkiem zostania muzułmaninem.

Modlitwa (salat)

Każdy muzułmanin powinien odmawiać modlitwę pięć razy dziennie o wyznaczonych porach dnia: przed wschodem słońca, w południe, po południu, przed zachodem słońca i w nocy. Dokładna godzina zależy od pory roku i położenia geograficznego. Dodatkowo w krajach muzułmańskich o porach modlitwy przypomina *azan*, czyli wołanie muezina z wieży minaretu. Modlitwę można odmawiać wszędzie, nie trzeba w tym celu koniecznie iść do domu modlitwy czy meczetu. Miejsce modlitwy powinno być uprzątnięte, muzułmanin modli się bez butów. Do modlitwy, w czasie której bije pokłony, muzułmanin używa maty lub modlitewnego dywanika. Nie wolno odmawiać modlitwy w miejscach nieczystych, takich jak cmentarz, rzeźnia, śmietnik czy łaźnia. Przed modlitwą należy się umyć wodą lub piaskiem.

Dla muzułmanów szczególne znaczenie ma modlitwa piątkowa, odmawiana w piątek w południe podczas wspólnych, uroczystych modłów całej gminy. Piątek jest dla muzułmanów najważniejszym, świętym dniem tygodnia i jest to dzień wolny od pracy. W islamie kobiety i mężczyźni modlą się osobno, gdyż wspólna modlitwa mogłaby odwracać uwagę od Boga i kierować ją ku ziemskim przyjemnościom związanym z obecnością osoby płci przeciwnej.

Post (saum)

Post jest jednym z obowiązków każdego dorosłego muzułmanina. Post odbywa się w ramadanie, dziewiątym miesiącu kalendarza arabskiego. Nie wolno w czasie jego trwania jeść ani pić od wschodu do zachodu słońca. Dzięki po-

stowi w ramadanie człowiek oczyszcza się z grzechów i występków. W poście nie powinni brać udziału ci, którym post mógłby zaszkodzić, czyli np. kobiety w ciąży, osoby chore, starsze czy też małe dzieci. Dzieci nastoletnie zazwyczaj biorą już udział w poście. Po zachodzie i przed wschodem słońca można jeść i pić. Post był dużym wyrzeczeniem, jeśli weźmiemy pod uwagę pustynny klimat Arabii.

Jałmużna (zakaat)

Jałmużna to właściwie podatek na biednych. Zasady obowiązkowej jałmużny są zapisane w Koranie i dodatkowo regulowane są przez prawo muzułmańskie. Każdy muzułmanin, którego na to stać, powinien oddawać część swoich dochodów, które przeznaczają się dla biednych, sierot, wdów i wszystkich ludzi potrzebujących wsparcia. W czasach współczesnych jest to 2,5% dochodów, dawniej było to 10% plonów. Oprócz obowiązkowej jałmużny muzułmanie mogą i często oddają jałmużnę dobrowolną.

Pielgrzymka do Mekki (hadżdż)

To obowiązek, który każdy muzułmanin powinien wypełnić przynajmniej raz w życiu, jeśli posiada ku temu odpowiednie warunki (zdrowie i fundusze). Dokładne warunki, jakie musi spełnić muzułmanin podczas pielgrzymki do Mekki określają przepisy prawa muzułmańskiego, na przykład: na pielgrzymkę nie powinny udawać się kobiety, które nie mają prawnego opiekuna. Osoby, które nie są w stanie osobiście odbyć pielgrzymki, mogą wysłać kogoś innego w zastępstwie. Rocznie do Mekki pielgrzymuje około trzech milionów wiernych. Osoba, która odbyła pielgrzymkę, jest w swojej społeczności szczególnie szanowana i otrzymuje tytuł *hadżdżi*. Pielgrzymka do Mekki oczyszcza z grzechów.

Islam na świecie

Muzułmanie w Europie

Liczbę muzułmanów żyjących obecnie na świecie szacuje się na ok. 1,2 miliarda. Dokładna liczba wyznawców islamu nie jest znana, gdyż mieszkają w wielu krajach, w których nie przeprowadza się spisów ludności. Muzułmanie

mówią kilkudziesięcioma językami. Arabowie to najliczniejsza grupa etniczna wyznająca islam — jest ich ok. 230 milionów i prawie wszyscy (bo aż 96%) są muzułmanami, pozostałe 4% to chrześcijanie. Kolejną, bardzo liczną nacją wyznającą islam są Indonezyjczycy — w Indonezji mieszka prawie 210 milionów muzułmanów. Indonezja jest zresztą największym państwem muzułmańskim. Muzułmanie mieszkają na wszystkich kontynentach, ale państwa z większością ludności muzułmańskiej leżą przede wszystkim w Azji i Afryce i tam też mieszka większa część wszystkich żyjących dziś na świecie muzułmanów. W Europie w kilku krajach muzułmanie stanowią większość: w Albanii, Bośni-Hercegowinie, w Kosowie oraz w Turcji, która leży na dwóch kontynentach. Poza tym, w Europie mieszka ponad 40 milionów muzułmanów — głównie na Bałkanach (autochtoni) i we Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Holandii, Włoszech i Austrii. Do państw Europy Zachodniej muzułmanie przybyli jako obywatele byłych państw kolonialnych (np. do Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii), jako imigranci z powodów ekonomicznych lub jako uchodźcy.

Językiem liturgicznym, czyli językiem modlitwy, dla wszystkich muzułmanów jest literacki język arabski. Koran został objawiony i spisany po arabsku. Choć język Koranu różni się nieco od współczesnego literackiego języka arabskiego, to w świadomości muzułmanów jest to ten sam język. Według muzułmanów Koran nie powinien być tłumaczony na inne języki, w modlitwie powinien być używany literacki język arabski. Jednak ze względu na to, że większość muzułmanów **nie jest** Arabami i na co dzień nie używa tego języka, Koran wydawany jest dwujęzycznie — obok strony po arabsku jest strona w języku używanym w danym kraju.

W codziennym życiu muzułmanie używają bardzo wielu języków. Arabowie w różnych krajach arabskich mówią różnymi dialektami języka arabskiego. Dialekt to pierwszy język, którego dziecko arabskie uczy się w domu. Dialekty nie mają bardzo często formy pisanej, a tylko mówioną. Pozostali muzułmanie, czyli znacząca większość wyznawców islamu, na co dzień używa swoich etnicznych języków.

Państwa z większością muzułmańską bardzo różnią się od siebie, czasem jedyną wspólną cechą jest wyznawana religia. Niektóre z nich są bardzo bogate, jak np. Arabia Saudyjska, Katar, Kuwejt czy Emiraty Arabskie, inne bardzo biedne, np. Etiopia, Somalia czy Sudan. Panują w nich różne ustroje polityczne, od monarchii, przez republikę do państwa teokratycznego, czyli takiego, w którym życie obywateli jest uregulowane przez prawo religijne — takim państwem jest Iran. W części państw z większością islamską nie ma demokra-

cji, w niektórych od lat trwają wojny, jak np. w Czeczenii czy Afganistanie. Jedno z państw z większością muzułmanów, Turcja, chce wstąpić do Unii Europejskiej. O przestrzeganiu praw człowieka, praw kobiet, praw mniejszości również niewiele da się powiedzieć, co byłoby prawdziwe w odniesieniu do wszystkich państw muzułmańskich, prócz tego, że bardzo często nieprzestrzeganie tych praw nie ma wiele wspólnego z islamem, lecz z biedą, złą sytuacją ekonomiczną czy zacofaniem społecznym.

Muzułmanie w Polsce

Gdy w XIV w. na terenach Królestwa Polskiego i Litwy zaczęli osiedlać się Tatarzy, mieszkało tu już wiele narodów różnych wyznań: prócz Polaków i Litwinów, żyli tu Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Grecy, Ormianie i Niemcy. Osadnictwo Tatarów ściśle wiąże się z podbojami średniowiecznych Mongołów (XIII w.), gdyż to wówczas przybyli oni do Europy Wschodniej w armii Batu-chana. Wiąże się też z powstaniem Złotej Ordy, która była państwem ogromnym, lecz niejednorodnym politycznie i religijnie. W wyniku walk o władzę i wewnętrznych sporów przegrani musieli z niej uciekać wraz z całymi rodzinami, klanami i wojskiem. Uciekinierzy ze Złotej Ordy byli pierwszymi osadnikami tatarskimi na ziemiach litewskich połączonych unią z Królestwem Polskim. Część osadników tatarskich to jeńcy, którzy zostali wzięci do niewoli w czasie wojen Książąt Litewskich ze Złotą Ordą. Duża fala imigracji tatarskiej miała miejsce za czasów panowania księcia Witolda (1392–1439). Wojownicy Dżelal ed Dina, pretendenta do tronu w Złotej Ordzie, walczyli u boku księcia Witolda w bitwie pod Grunwaldem w r. 1410. Po bitwie wielu wojowników osiedliło się na ziemiach litewskich. Wielu Tatarów było właśnie imigrantami — zamieszkali na ziemiach Królestwa Polskiego i Litwy dobrowolnie. Trzeba też powiedzieć, że Polska przyjęła ich bardzo życzliwie — w zamian za pomoc w obronie granic ogromnej wówczas Rzeczypospolitej Tatarzy, otrzymywali ziemie, czyli było to osadnictwo wojskowe. Pierwsze ośrodki tatarskie znajdowały się koło miast litewskich, które były ważnymi ośrodkami politycznymi i gospodarczymi, takich jak Wilno, Troki, Grodno, Nowogródek, Kowno, Mińsk. Takie usytuowanie osad tatarskich zapewniało możliwość szybkiej mobilizacji wojsk na wypadek wojny. Najstarsze wsie tatarskie to: Kołnołary, Kozakłary, Mereszłany, Prudzianny i Sorok Tatary. Część ludności tatarskiej na Litwie mieszkała w miastach, trudniąc się rzemiosłem, głównie garbarstwem, furmaństwem (tzn. przewozem ludzi i towarów za pomocą końskich zaprzęgów), hodowlą koni, ogrodnic-

twem. Zawody te Tatarzy przynieśli ze sobą ze stepu i znad Morza Czarnego, czyli miejsc, w których dawniej żyli. Niektórzy pracowali w służbie przy królu i w poselstwach na Krym i do Turcji jako tłumacze, pisarze i gońcy.

Polska była w XIV i XV wieku krajem tolerancyjnym religijnie, nowi przybysze mogli bez przeszkód zachować swoją religię — islam, i w niej wychowywać dzieci. Dozwolone były małżeństwa z Rusinkami, Litwinkami, Polkami, wyznającymi prawosławie lub katolicyzm. Zakładano cmentarze, na których chowano zgodnie z nakazami islamu. Po otrzymaniu odpowiedniej zgody budowano meczety. Sytuacja muzułmanów pogorszyła się w czasie kontrreformacji — zakazano małżeństw z chrześcijankami, posiadania służby chrześcijańskiej, utrudniano budowę i remont meczetów. W XVI w. Tatarzy zatracili swój rodzimy język i zaczęli używać na co dzień języka, którym mówiło ich otoczenie w przybranej ojczyźnie, tj. języka polskiego, białoruskiego lub litewskiego. W XVII w., w czasie licznych wojen, domy i meczety były rabowane i niszczone, ludność tatarska zubożała i często odsprzedawała swoje ziemie. Dodatkowo skarb państwa zalegał z wypłatą żołdu chorągwiom tatarskim. Z powodu złej sytuacji prawnej i materialnej muzułmanów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kilka chorągwi w 1672 r. zbuntowało się i przeszło na stronę turecką. Jest to tzw. bunt Lipków. Lipkami nazywano Tatarów z Wołynia i Podola. W czasie całej naszej wspólnej historii był to jedyny zatarg Tatarów państwem polskim. Jan III Sobieski w porozumieniu z sejmem, aby pozyskać rozgoryczoną ludność tatarską, przywrócił Tatarom dawne prawa i zniósł ograniczenia. W zamian za zaległy żołd nadał w 1679 roku Tatarom nowe ziemie (w Studzianach, Kruszynianach, Nietupach, Łużanach, Drahlach, Maławiczach i Bohonikach). Jest to początek osadnictwa tatarskiego w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej. W Bohonikach i Kruszynianach w województwie podlaskim meczety i cmentarze, wybudowane przez tych osadników i ich potomków, istnieją i są czynne do dzisiaj. Pełne prawa polityczne Tatarzy otrzymali dzięki Konstytucji 3 Maja, która zniosła ograniczenia w dostępie Tatarów do piastowania ważnych stanowisk. Tatarzy brali także udział w konfederacji barskiej, broniąc niepodległości Polski za czasów jej ostatniego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uczestniczyli we wszystkich powstaniach i zrywach niepodległościowych po rozbiorach. Czynnie wspierali działania niepodległościowe Polski — działaczem niepodległościowym i bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego był Aleksander Sulikiewicz. Brał udział w tworzeniu Polskiej Partii Socjalistycznej, przemycił do Polski nielegalną literaturę. W 1900 r. zorganizował

wał ucieczkę Józefa Piłsudskiego ze szpitala Świętego Mikołaja w Petersburgu. Zginął w 1916 r. jako żołnierz I Brygady Legionów.

Okres międzywojenny był bardzo dobrym czasem dla islamu w Polsce — nastąpił wówczas rozkwit działalności religijnej i kulturalnej. W 1925 roku powołano funkcję muftiego, który kierował i dziś znów kieruje życiem religijnym społeczności muzułmańskiej. W tym samym roku utworzono również Muzułmański Związek Religijny skupiający wszystkich muzułmanów w Polsce, oraz Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. ZKOTRP starał się o poprawę sytuacji materialnej, wspierał i rozwijał życie kulturalne społeczności polskich muzułmanów. Wydawane były książki i czasopisma. Kilku uczniów muzułmańskich wysłano na naukę do Jugosławii i Egiptu. W okresie międzywojennym polscy muzułmanie podróżowali do krajów arabskich, Turcji i Indii, gdzie spotykali się ze znanymi osobistościami świata islamu. Brali udział w nawiązywaniu kontaktów dyplomatycznych przez Polskę z krajami muzułmańskimi. W latach trzydziestych odżyła wśród Tatarów tradycja służby wojskowej. W 1933 roku utworzono tatarskie drużyny Związku Strzeleckiego. Od 1936 roku wszystkich muzułmanów poborowych zaczęto przydzielać do I szwadronu 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Jednostka ta wzięła udział w kampanii wrześniowej 1939 roku.

Zmiana wschodnich granic Polski po II wojnie światowej zmieniła sytuację Tatarów w Polsce, gdyż większość wielowiekowych osad tatarskich pozostała na terenie Białorusi, Litwy i Ukrainy. Sama społeczność muzułmańska również się zmieniała; w czasie wojny zginęła lub wyemigrowała znacząca część inteligencji, ludzie przenosili się ze wsi do miast. Nadto, część muzułmanów przeniosła się w 1945 roku na ziemie zachodnie, do Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego, Szczecina, Oleśnicy, Piły. W latach sześćdziesiątych jednak wielu z nich wracało na wschód Polski, głównie do Białegostoku. W 1947 roku reaktywowano Muzułmański Związek Religijny. Po wojnie pozostały trzy gminy wyznaniowe na terenie Polski — w Kruszynianach, Bohonikach i w Warszawie. Z czasem powstały nowe gminy w największych skupiskach muzułmanów: w Białymstoku, Gdańsku i Gorzowie Wielkopolskim. Działalność kulturalna i kontakty ze współwyznawcami za granicą były ograniczane przez władze PRL, co wpłynęło negatywnie na życie kulturalne i religijne polskich muzułmanów. Powoli zniknęły tradycyjne zawody, jak garbarstwo i rolnictwo, muzułmanie polscy zawodowo przestali się odróżniać od ludności polskiej innych wyznań. Tatarzy polscy tracili niektóre własne obyczaje i coraz bardziej upodabniali się do ogółu ludności polskiej, z którą na co dzień mieli kontakt.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do Polski zaczęli napływać imigranci — muzułmanie z Bliskiego Wschodu. W większości byli to studenci z krajów arabskich, z którymi Polska była w dobrych stosunkach. Większość z nich po zakończeniu studiów wracała do swoich rodzinnych krajów, jednak niektórzy pozostawali w PRL na stałe, gdyż tu rozpoczęli pracę lub założyli rodzinę.

Przemiany ustrojowe w 1989 roku rozpoczęły nowy trwający do dziś okres w dziejach islamu na ziemiach polskich. Do Polski zaczęli przyjeżdżać muzułmanie z różnych krajów (najczęściej z krajów arabskich, Turcji i Bośni) nie tylko na studia, ale również po to, by tu pracować i mieszkać. Wielu przyjezdnych uznawało Polskę za dobry kraj do otwarcia własnego biznesu. Liczba „nowych” muzułmanów szybko przewyższyła liczbę Tatarów. Są to muzułmanie z różnych stron świata, których bardzo często z Tatarami łączy tylko wiara, a różni praktycznie wszystko — łącznie z kręgiem kulturowym, do którego należą. Muzułmańscy imigranci są najbardziej widoczną grupą muzułmanów w Polsce — odróżniają się od typowych Polaków bardziej niż Tatarzy (czasem są np. ciemnoskórzy), a ponadto, mimo że jest ich mniej, są bardziej widoczni niż przebywający w ośrodkach uchodźcy. Imigranci najczęściej przyjeżdżają tu całymi rodzinami lub zakładają tu rodziny, żeniąc się z Polkami. Zazwyczaj tu pracują, często prowadzą własny biznes, najbardziej widoczne są restauracje czy bary z kuchnią turecką czy arabską, popularnie określane mianem „kebabów” czy barów „U Turka”. Imigranci uczą się dość szybko polskiego, a ich dzieci chodzą do polskich szkół.

Uchodźcy to kolejna grupa muzułmanów, która po 1989 roku zaczęła przybywać i nadal przybywa do Polski. Uchodźcy, którzy starali się o azyl w naszym kraju w większości byli muzułmanami z Bośni, z Afganistanu, czy z Iraku, a w ostatnich latach ponad 90% osób starających się o azyl pochodziło z Czeczenii. Ich sytuacja jest zupełnie inna niż muzułmanów, którzy przybyli do nas z wyboru. Po pierwsze, opuścili swój kraj z przymusu — pod groźbą śmierci, prześladowań, wojny. Najczęściej nie mają pieniędzy ani żadnego dobytku. Nie mają pomysłu na to, co by chcieli w Polsce robić. Uciekli, bo ich życie było zagrożone i nie mieli innego wyjścia. Nie są przygotowani do życia w innej kulturze. Zazwyczaj przybywają całe rodziny lub jedno z rodziców wraz z dziećmi. Potrzebują pomocy różnego rodzaju — finansowej, psychologicznej, prawnej, lekarskiej, edukacyjnej, językowej. Potrzebują też pomocy, by zaaklimatyzować się w całkowicie różnym kulturowo społeczeństwie, o którym zazwyczaj niewiele wiedzą. Niestety, warunki, jakie panują w ośrodkach dla uchodźców,

odbiegają od ich oczekiwań. Nie otrzymują takiej pomocy, jaka byłaby im potrzebna — w ośrodkach dla uchodźców mają zapewniony jedynie byt i zupełnie podstawową opiekę. Są wprawdzie bezpieczni, ale nie żyją normalnie — nie pracują, nie mają domu ani swojego miejsca, nic od nich nie zależy — ani to, gdzie się znajdują, ani co będą jedli, ani sposób, w jaki spędzać będą wolny czas czy kształcić dzieci.

Religia, tradycje i obyczaje polskich Tatarów — muzułmanie jako część polskiej kultury

Polscy Tatarzy, pierwsi imigranci wyznający islam, to sunnici, wyznawcy hanafickiej szkoły prawnej. Na ich przykładzie można prześledzić pozytywny przykład integracji ze społeczeństwem polskim z jednej strony, i zachowaniem odmienności religijnej i kulturowej z drugiej. W wierzeniach Tatarów zachowały się pewne elementy wierzeń przedmuzułmańskich, koczowniczych ludów tureckich. Widać w nich wpływ wierzeń chrześcijańskich i pogańskich. Jednak zarówno wiara, jak i kultura Tatarów należą do kręgu cywilizacji islamu. Doktryna religijna jest taka sama jak w całym islamie, czyli opiera się na pięciu filarach wiary: uznaniu jednego Boga, modlitwie odmawianej pięć razy dziennie, poście w ramadanie, jałmużnie rozdawanej biednym i pielgrzymce do Mekki. Tatarzy mają natomiast własne zwyczaje dotyczące modlitwy: uważają, że w jej czasie powinny być w domu zasłonięte wszystkie lustra, w których mogliby się odbijać ludzie i obrazy. Po ablucjach, których dokonuje się przed każdą modlitwą, spojrzenie w lustro unieważnia ich dokonanie i należy je powtórzyć. Przekonanie to można tłumaczyć islamskim zakazem przedstawiania i obrazowania ludzkich postaci, ale widać tu także inną tradycję — pobrzmiwa tu stare, ludowe porzekadło: „Nie patrz w lustro, bo diabła zobaczysz”. W piątki modlitwy odprawiane są w meczecie lub w domu modlitwy, a kieruje nimi imam, przez Tatarów nazywany *mołłą*. W czasie modlitwy recytuje się sury z Koranu; modlitwa tatarska zawiera litanie, w której wymieniani są prorocy islamu, od Adama do Mahometa, oraz inne wybitne postaci świata muzułmańskiego.

Pewne różnice widać u Tatarów w traktowaniu jałmużny (*zakatu*), która w kanonicznej postaci islamu jest podatkiem określonej wysokości, obowiązkowym dla wszystkich, których na nią stać. Tatarzy nie praktykują tego zwyczaju. Tatarski zwyczaj, wywodzący się z *zakatu*, nazywany jest *sadogą*. Polega on

na rozdawaniu podczas wielkich świąt i uroczystości rodzinnych słodkich bułeczek z rodzynkami i innych słodczy wśród uczestników uroczystości.

W czasie ramadanu, który w ścisłej formule przestrzegany jest tylko przez niewielu polskich muzułmanów, istnieje pewien zwyczaj, który przypomina katolickie „chodzenie po kołędzie”. W drugiej połowie ramadanu *mołła* odwiedza domy wiernych, odmawia modlitwę w intencji rodziny i otrzymuje od gospodarza datek świąteczny, zwany *fitre*.

Kolejnym filarem islamu jest pielgrzymka do Mekki, którą każdy muzułmanin, którego na to stać, powinien odbyć przynajmniej raz w życiu. Ten wymóg był i jest bardzo trudny do spełnienia przez polskich Tatarów, gdyż na taką wyprawę rzadko kogo było stać. Tatarzy pielgrzymowali zatem do własnych świętych miejsc. Najważniejszym i najbardziej znanym z nich są Łowczyce, w których znajduje się grób świętego Kontusia (Konteja), który, według podań, miał za życia cudowną moc uzdrawiania. Legenda o Kontusiu przetrwała w całości do czasów współczesnych. Kolejnym miejscem „świętym” jest Szorcowa Góra koło Bohonik. Stała tam niegdyś pustelnia bliżej nieznanego człowieka, który — jak uważa Stanisław Kryczyński, znawca kultury tatarskiej — był pustelnikiem chrześcijańskim¹. Jednym z najcięższych grzechów w islamie jest porzucenie wiary. Prawo karze za to śmiercią. Tatarzy uznawali łagodniejsze prawo — karą dla odstępcy był ostracyzm.

Narodziny dziecka w całym świecie islamu nie są szczególnie uroczyście ani hucznie obchodzone. Dziecko zostaje zarejestrowane przez kadiego w meczecie. Symbolicznym włączeniem do wspólnoty muzułmańskiej jest nadanie mu imienia. Ceremonia odbywa się w domu rodziców. Dziecko jest kąpane, a następnie układane na stole, na którym kładzie się również Koran, chleb, miód, ser i sól oraz zapala dwie świece. Imam odmawia specjalną modlitwę i trzykrotnie powtarza imię właśnie nadawane dziecku, by zapamiętało je do Dnia Sądu Ostatecznego. Następnie, trzymając dziecko za palec wskazujący, imam siedmiokrotnie wypowiada *szahadę*, czyli muzułmańskie wyznanie wiary. Do prawego ucha śpiewnie wypowiada słowa *azanu*, czyli wezwanie na modlitwę, a do lewego ucha *kamę*, czyli wezwanie do modlitwy. Cały obrzęd kończy specjalna modlitwa.

¹ S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, „Rocznik Tatarów Polskich”, Gdańsk 2000, t V, s. 177.

Obrzezanie mężczyzn jest bardzo szeroko rozpowszechnionym obyczajem w islamie. Nie jest to jednak obowiązek religijny, lecz zalecenie. W XX w. polscy Tatarzy praktycznie odstąpili od tego obyczaju.

Ważnym dogmatem jest dla muzułmanów wiara w anioły, szatany i inne duchy. Tatarzy inaczej dzielą duchy niższe, czyli dżiny, które bywają zarówno dobre, jak i złe. Dobre duchy nazywają dżynejami, a złe fierejami. Fiereje szkodzą ludziom. Tatarzy uważają, że każdy żyjący człowiek ma swojego fiereja, który może na nich sprowadzić chorobę. Fiereje mieszkają na pustkowiach, cmentarzach, uroczyskach, błotach, w ciemnicy, w lasach, w opuszczonych kościołach i cerkwiach. Przechodząc koło takich miejsc, dobrze jest odmówić modlitwę. Złe duchy wychodzą ze swych legowisk po zmierzchu, nie powinno się wtedy wypowiadać ich nazw i imion. Za najgroźniejsze wśród złych duchów Tatarzy uważali diabły. Diabły najczęściej przybierały postać ludzką. I Tatarzy, i chrześcijanie, uważali, że diabły czyhają na dusze umierających. W tatarskich i chrześcijańskich podaniach przewija się wątek walki anioła z diabłem przy łożu chorego czy umierającego człowieka.

Obyczaje pogrzebowe Tatarów różnią się od typowej ceremonii tym, że w typowym, muzułmańskim pogrzebie nie powinny brać udziału kobiety. Natomiast u Tatarów zakaz ten nie jest ściśle przestrzegany. Jest też zwyczaj, w którym wyraźnie widać wpływy chrześcijańskie, polegający na wzywaniu do umierającego duchownego. Wezwany przez rodzinę czy krewnych umierającego muzułmanina mołła odczytywał przy łożu chorego specjalne modlitwy (*imany*). Polscy muzułmanie odwiedzają swoich zmarłych również w Zaduszki, choć jest to sprzeczne z muzułmańskim prawem. Przeniknęły również do obyczajów tatarskich typowo chrześcijańskie obyczaje, takie jak ubieranie choinki na Boże Narodzenie czy malowanie jajek na Wielkanoc. Jak piszą Piotr Borawski i Aleksander Dubiński w książce *Tatarzy polscy, dzieje, obrzędy, tradycje*: „Wiele przesądów Tatarzy zapożyczyli od miejscowej ludności chrześcijańskiej: starali się nie uprawiać swoich pól w pierwszą środę po Wielkiej Nocy i po Zielonych Świątkach, aby grad nie zniszczył zboża; nie dawali jeść krowom na Świętego Jana z obawy, by nie straciły mleka. W niektórych obrzędach tatarskich, praktykowanych jeszcze w pierwszej połowie XX stulecia, odnajdujemy ślady starych kultów tureckich [...]. W celu wywołania deszczu Tatarzy składali ofiarę z czarnego barana. Niejednokrotnie w obrzędzie tym uczestniczyli miejscowi chłopci, którzy wierzyli w skuteczność ofiary”².

² P. Borawski, A. Dubiński, *Tatarzy polscy, dzieje, obrzędy, tradycje*, Warszawa, Iskry 1986.

Wśród Tatarów nigdy nie było praktykowane wielożeństwo, a kobiety nigdy nie zasłaniały twarzy. Nie do końca przestrzegany był i jest zakaz picia alkoholu.

Wspólne dzieje Polaków i Tatarów mogą być przykładem pokojowego współistnienia różnych kultur, które przenikały się, przejmowały od siebie pewne elementy, ale zachowywały własną tożsamość. Zanikł wprawdzie język Tatarów, ale pozostała religia jako wyznacznik ich odrębności jako polskich muzułmanów³. Obecność Tatarów w Polsce jest przejawem tolerancji i obustronnej akceptacji różnic kulturowych. Pokazuje też, że możliwe jest współistnienie dwóch odrębnych kultur, których odrębność opiera się na odmienności religii.

Islam a chrześcijaństwo

Islam jest najmłodszą z trzech monoteistycznych religii i zakłada wiarę w tego samego, jedyne Boga. Oprócz wspomnianych już różnic w stosunku do judaizmu i chrześcijaństwa, inaczej przedstawia pewne wydarzenia, np. ofiarę Abrahama. Według islamu, Bóg kazał Abrahamowi poświęcić pierworodnego syna Izmaela, a nie Izaaka. Odrzuca również niektóre dogmaty (twierdzenia) chrześcijaństwa i judaizmu — dogmat Trójcy Świętej, a także nie uznaje Jezusa za Syna Bożego, tylko za człowieka, który był jednym z wysłanników Boga. Żydzi i chrześcijanie są uznawani przez muzułmanów za „ludy Księgi”, czyli wierzących w tego samego, jedyne Boga. Nie trzeba ich nawracać ani w żaden sposób prześladować z powodu wyznawanej religii. Jednym z szeroko rozpowszechnionych stereotypów na temat islamu jest nakaz prowadzenia „świętej wojny” przeciwko chrześcijaństwu. Jest to fałszywy stereotyp. Muzułmanin może np. ożenić się z kobietą, która wyznaje judaizm lub chrześcijaństwo, bez konieczności zmiany przez kobietę wyznania. Dzieci narodzone z takiego związku będą muzułmanami, gdyż w islamie wyznanie przyjmuje się po ojcu. Z tego powodu muzułmanka może wstąpić w związek małżeński tylko z muzułmaninem. Współcześnie bywa to często wielkim problemem i przyczyną tragedii wśród imigrantów muzułmańskich w Europie — jeśli młoda muzułmanka z konserwatywnej rodziny poznaje chrześcijanina (często jest to po prostu kolega ze studiów czy z pracy) i chce się z nim związać — rodzina prote-

³ M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu w Muzułmanie w Europie*, „Dialog” 2005.

stuje. Czasem wręcz stara się taki związek uniemożliwić, odsyłając dziewczynę do rodziny w kraju pochodzenia, aranżując małżeństwo z nieznanym, a wybranym przez siebie mężczyzną, a w skrajnych przypadkach wręcz zabijając dziewczynę.

Wracając jednak do początków kontaktów islamu z naszym kręgiem kultowym: islam powstał w VII w., gdy chrześcijaństwo istniało już od ponad 600 lat. Początkowo chrześcijanie uznawali islam za chrześcijańską herezję, a nie za odrębną religię. Islam uznawał wprawdzie niektóre elementy wiary chrześcijańskiej, ale patrząc z chrześcijańskiego punktu widzenia, dramatycznie ją wypaczał. Prócz odrzucenia podstawowych dla chrześcijaństwa dogmatów, przyznawał inne miejsce Biblii, która jest wprawdzie świętą księgą, ale — według muzułmanów — zawierającą błędy i wypaczającą Słowo Boże. Takie stanowisko było dla chrześcijan nie do przyjęcia. Inaczej też muzułmanie wyobrażają sobie Sąd Ostateczny i następujące po nim kary i nagrody. Mahomet przyciągał wiernych obietnicami znaczącej swobody seksualnej już za życia — muzułmanie mogli mieć cztery żony i niezliczoną liczbę nałożnic. Dla chrześcijan zupełnie nie do przyjęcia było i jest wiązanie nagrody za pobożne życie z uciechami cielesnymi po śmierci, podobnie jak nie do przyjęcia był inny model rodziny, obowiązujący w islamie. Świat zachodni nigdy nie uznał seksualności człowieka za na tyle ważną część życia, by stać się ona mogła istotnym elementem światopoglądu religijnego. Chrześcijanie prowadzili przeciw muzułmanom przez 300 lat krucjaty, które miały przemożny wpływ na stosunki islam — chrześcijaństwo.

Stosunek chrześcijaństwa do islamu zaczął się zmieniać w połowie XX w.; uznano wspólne korzenie judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Ale przełomowe znaczenie miał Sobór Watykański II (zakończony w 1965 r.), który otworzył drogę do dialogu międzyreligijnego. Ważna i znacząca była postawa Jana Pawła II wobec islamu — jako pierwszy zwierzchnik Kościoła przekroczył próg meczetu Omajadów w 2001 r.

Spółeczeństwo w islamie

Sunnici i szyici

Islam jest jeden, a jego wyznawcy — muzułmanie tworzą jedną wspólnotę (*umme*) — takie jest stanowisko wszystkich muzułmanów. W islamie nie ma

sformalizowanej struktury kościelnej, wszyscy wyznawcy powinni żyć zgodnie z nakazami Koranu i tradycji Proroka. Islam jednak nie jest jednolity — podstawowy podział na sunnitów i szyitów powstał tuż po śmierci Mahometa. Podział dokonał się wprawdzie nie z powodu różnic dotyczących zasad religii, ale z powodów politycznych i prawnych. Po śmierci Mahometa muzułmanie zastanawiali się, w jaki sposób wybrać przywódcę. Część z nich uważała, że następcą Proroka powinien wywodzić się z jego rodziny i dlatego popierała Alego, kuzyna i zięcia Mahometa. Muzułmanie ci zostali nazwani partią Alego (arab. *szī'at Ali*). Ten odłam islamu zwany jest szyizmem. Szyici są w islamie mniejszością, stanowią ok. 10% ogółu muzułmanów.

Pozostali muzułmanie (ok. 90%) to sunnici. Nazwa „sunnici” pochodzi od *sunny*, czyli tradycji Proroka, drugiego (po Koranie) ważnego źródła prawa muzułmańskiego. Sunnici uważają, że kalif powinien zostać wybrany spośród najwybitniejszych muzułmanów i nie jest konieczne, by pochodził z rodziny Mahometa. Ich stanowisko zwyciężyło — pierwszym kalifem po śmierci Mahometa został Abu Bakr, przyjaciel i towarzysz Mahometa, ojciec jego ukochanej żony Aiszy, który jednak nie należał do rodziny Proroka. Ali i jego zwolennicy przystali na ten wybór, choć w tradycji szyickiej utrzymuje się, że zostali do tego zmuszeni. Abu Bakr panował tylko dwa lata.

Szyici szczególną czcią otaczają Alego (zginął z rąk jednego ze swoich zwolenników, który uważał, że Ali jest nie dość ortodoksyjny) i jego synów, którzy zginęli z rąk sunnitów. Najważniejsze święto szyickie — *Aszura* — jest obchodzone na pamiątkę męczeńskiej śmierci Al-Husajna, syna Alego i Fatimy. Szyici często byli prześladowani. Z tego powodu rozwinęli praktykę ukrywania swoich prawdziwych przekonań i udawania, że uznają panujące zasady.

Prawo w islamie

Prawo w islamie ma inny charakter niż prawo w świecie zachodnim — jest inne niż prawo, do którego jesteśmy przyzwyczajeni we współczesnym świecie. W świecie zachodnim prawo jest stanowione przez ludzi, tymczasem w islamie prawo wywodzi się z boskiego objawienia. Oparte jest na Koranie i nie wolno go zmieniać, gdyż jest wyrazem woli boskiej. Prawo muzułmańskie obejmuje wszystkie sfery życia człowieka — nie tylko związane z religią, ale również z życiem ziemskim. Prawo w islamie ma bardzo ścisły związek z teologią — często decyzje teologiczne mają konsekwencje prawne. Prawo traktowane jest jako nauka, ale również jako etykieta, czyli zbiór wskazówek dla mu-

zułmanów, jak się powinni zachowywać w codziennym życiu. Prawo określano jako ścieżkę, którą powinien kroczyć pobożny muzułmanin. Stąd pochodzi jego nazwa *szariat* (lub *szaria* po arab. „droga”).

Najważniejszym i podstawowym źródłem prawa jest Koran. Zawiera on przepisy dotyczące funkcjonowania społeczności muzułmańskiej, obyczajowości, rodziny i powinności członków wspólnoty. Ale sam Koran nie wystarcza do podjęcia wszystkich decyzji życiowych, nie daje odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie człowiek może sobie stawiać. Aby muzułmanie wiedzieli, co należy czynić, by uniknąć grzechu i dokonać właściwych wyborów, potrzebny był jeszcze jakiś wzór do naśladowania. Takim wzorem był i jest dla nich Mahomet, jego postępowanie, sposób życia i dokonywane wybory. Wkrótce po śmierci Mahometa zostały spisane *hadisy*, czyli relacje o czynach, zachowaniach i wypowiedziach Proroka. *Hadisy* składają się na *sunnę*, drugie po Koranie najważniejsze źródło prawa muzułmańskiego. Jeśli Koran i *sunna* nie dostarczają odpowiedzi, co zrobić w danej sytuacji, muzułmanin ma jeszcze jedno wyjście — może zwrócić się do *kadięgo* (lub *muftięgo*), czyli muzułmańskiego sędziego, teoretyka prawa i znawcy teologii i zapytać go o radę lub poprosić o wydanie opinii. *Kadi* w muzułmańskim społeczeństwie cieszą się dużym autorytetem i rozstrzygają sprawy państwowe, religijne, małżeńskie, dziedziczenia i obyczajowe.

Państwo w islamie

Tradycja państwa i władzy w islamie sięga samych początków islamu — wywodzi się z pierwszej wspólnoty muzułmańskiej, założonej przez Mahometa w Medynie. Mahomet był przywódcą nie tylko religijnym, ale i politycznym. Rządził z boskiego nadania — jego władza miała więc **charakter teokratyczny**. Po jego śmierci władzę miał sprawować kalif, czyli „następca Proroka”. Wtedy właśnie wybuchł spór między muzułmanami, czy „następca Proroka” ma być najzaciejszym z muzułmanów, czy też dodatkowo powinien pochodzić z jego rodziny. Ostatecznie zwyciężyli zwolennicy wyboru kalifa spośród najznakomitszych członków społeczności muzułmańskiej.

W organizacji państwa nie ma rozdziału na funkcje religijne i świeckie, tak samo jak nie ma podziału na świecką i religijną sferę życia w islamie. Wszystkie urzędy państwowe, począwszy od kalifa, pochodzą z nadania boskiego.

Ideę całkowitej jedności władzy duchowej i świeckiej udało się wcielić w życie właściwie tylko w pierwszej wspólnocie, na której czele stał Mahomet.

W miarę powiększania się państwa muzułmańskiego jedność funkcji świeckich i duchowych była trudna do utrzymania. Już w XI w. kalif sprawował władzę duchową, a wezyrowie świecką.

Dżihad

Dżihad to jedno z pojęć ze świata islamu, wokół którego narosło we współczesnym świecie najwięcej nieporozumień. Wielu osobom się wydaje, że dżihad to święta wojna prowadzona od stuleci przez muzułmanów przeciw chrześcijaństwu. Jest to nieprawda. Po pierwsze, podstawowym znaczeniem słowa *dżihad* wcale nie jest święta wojna. Po arabsku *dżihad* znaczy „dokładanie starań, podejmowanie wysiłków”. Są to wysiłki i starania na „ścieżce Boga”, podejmowane dla rozprzestrzeniania się islamu oraz po to, by na świecie zapanało dobro i sprawiedliwość, a wykorzenione zostało zło i ucisk. Dżihad dzielimy na większy i mniejszy, i tylko dżihad mniejszy prowadzony jest mieczem. Dżihad większy prowadzi się sercem, językiem i rękoma. Prowadzony sercem to walka z grzechem, pokusami i własnymi słabościami. Prowadzony językiem i rękoma obejmuje szerzenie islamu oraz działania na rzecz gminy muzułmańskiej.

Dżihad mniejszy to obowiązek zbrojnej obrony siebie i własnej rodziny, klanu, plemienia i wszystkich uciskanych ludzi oraz muzułmańskich wartości i sposobu życia, o ile zostały zaatakowane.

Do dżihadu mniejszego społeczność może zostać wezwana. Islam dopuszcza akcję zbrojną w słusznej sprawie. Ale powinna to być walka obronna przeciw atakowi lub uciskowi. Nie wolno pozbawiać wroga środków do życia — zatrzuwać wody, niszczyć zapasów żywności, palić pól, sadów itp. Nie można atakować obiektów religijnych, a także osób, które się w nich schroniły. Dżihad nie może być prowadzony po to, by nawrócić chrześcijan czy żydów, nawracać można tylko politeistów lub niewierzących. Dżihadem może być wojna z chrześcijanami — np. w czasie krucjat wzywano do dżihadu. Ale dżihadem może być również wojna muzułmańsko-muzułmańska, np. wojna iracko-irańska w latach 80. XX w. była uważana za dżihad. Obie strony wierzyły, że ginący w niej muzułmanie tracą życie w obronie swej religii i idą wprost do nieba. Dżihad, szczególnie mniejszy, nie jest sprawą indywidualną, lecz prowadzony jest wysiłkiem całej wspólnoty.

Fundamentalizm muzułmański, islam a terroryzm

Wokół terminu „fundamentalizm” również narosło wiele nieporozumień, gdyż tego słowa używa się w kilku znaczeniach. Co to jest fundamentalizm? Jest to postulat powrotu do podstawowych zasad, czyli fundamentów wiary. Fundamentalizm muzułmański narodził się pod wpływem kontaktów świata islamu z Zachodem pod koniec XIX wieku. Myśliciele muzułmańscy spostrzegli, że świat islamu, który we wcześniejszych stuleciach pod wieloma względami był lepiej rozwinięty niż świat zachodni, teraz — czyli w XIX w. — jest na niższym stopniu rozwoju technologicznego i jest znacznie mniej nowoczesny. Przywódcy muzułmańscy postanowili zmienić ten stan rzeczy. Ale, jak to zwykle bywa, nie było zgodności co do tego, jak należy to zrobić. Powstały dwa główne nurty — modernistyczny i fundamentalistyczny. Moderniści postanowili włączyć do cywilizacji muzułmańskiej osiągnięcia Zachodu, unowocześnić islam i dogonić świat zachodni. Natomiast fundamentaliści uważali, że można wrócić do dawnej świetności świata islamu poprzez powrót do fundamentów wiary, odrzucenie wzorów cywilizacji Zachodu i oczyszczenie islamu z obcych naleciałości. Odmian fundamentalizmu w islamie jest wiele — od mniej do bardzo radykalnych, przy czym te ostatnie często są wrogo nastawione do wszystkich kultur różnych od islamu, a szczególnie do cywilizacji Zachodu. Uważana jest ona za bezbożną — w istocie nie kierującą się już wartościami chrześcijańskimi, toteż jej przedstawiciele nie należą już do „ludów Księgi”. Fundamentalisci muzułmańscy odnoszą się również wrogo do własnych rządów i społeczności muzułmańskiej, jeśli uznają, że władze danej społeczności zbyt ulegają wpływom państw zachodnich, utrzymują z nimi niestosownie dobre kontakty, albo współwyznawcy nie są dość pobożni i nie żyją zgodnie z nakazami Koranu. Spośród radykalnych fundamentalistów rekrutuje się większość terrorystów muzułmańskich. Jak już wspomniałam, jest to niewielki procent społeczności muzułmańskiej. Najbardziej znane działające we współczesnych czasach organizacje głoszące postulaty fundamentalistyczne to Bracia Muzułmanie, organizacja która powstała w 1928 roku w Egipcie. Kolejne to: Hamas i Hezbollah, które zdobywają zwolenników, prowadząc działalność edukacyjną i charytatywną, choć w świecie zachodnim najbardziej są znane z działań terrorystycznych. Najbardziej znaną organizacją terrorystyczną ostatnich lat jest Al-Kaida, która przeprowadziła zamach na World Trade Center i Pentagon we wrześniu 2001 roku.

Obyczaje w islamie

Czy terroryzm wypływa z zasad islamu? Nie wypływa. Islam nakazuje poszanowanie innych religii monoteistycznych. Odbieranie życia jest grzechem, tak samo jak samobójstwo. Ale jeśli spojrzymy na historię polityczną świata i religii (nie tylko islamu), to terror występuje w niej bardzo często. Terrorystami byli *asasyni* — bardzo radykalny odłam szyizmu, działający już w XI w. Zdobyli ponurą sławę, stosując terror, często za cenę swojego życia, wobec tych, których uznawali za przeciwników religijnych i politycznych. Stosowali terror również w stosunku do muzułmanów. Terrorystami byli *thugowie*, wyznawcy hinduskiej bogini Kali — rytualne morderstwa i składanie ofiar należały do ich tradycji. Przez 1200 lat swojej działalności zabili prawie milion osób⁴! Terrorystami byli *zeloci*, Żydzi, którzy mordowali Rzymian okupujących Izrael, ale również Żydów, którzy w jakikolwiek sposób współpracowali z Rzymianami. Terroryzm występował czy też występuje w każdej kulturze, nie jest tylko związany z islamem bardziej niż z jakąkolwiek inną religią. Organizacje terrorystyczne, które działały (a niektóre nadal działają) w Europie, to np. IRA, czyli Irlandzka Armia Republikańska, walcząca o wyzwolenie Irlandii Północnej spod panowania angielskiego. Prócz IRA działały w Europie różne inne organizacje terrorystyczne. Należy jednak przyznać, że od lat 90. XX wieku najczęściej zamachów terrorystycznych przeprowadziły organizacje odwołujące się do nauk islamu. Trzeba jednak zarazem dodać, że **najwięcej ofiar** ataków terrorystycznych to **muzułmanie**. Muzułmańskie organizacje terrorystyczne swoje ataki kierują bowiem głównie przeciw swoim współwyznawcom, czyli innym muzułmanom.

Obyczaje w islamie

Kobieta i mężczyzna w islamie

Według Koranu mężczyzna i kobieta są równi wobec Boga. Oznacza to, że po śmierci w dniu Sądu Ostatecznego tak samo odpowiedzą za swoje uczynki na ziemi i otrzymają za to karę lub nagrodę. Jednak w życiu doczesnym ich sytuacja nie jest taka sama. Mają różne obowiązki, prawa i powinności. Mężczyzna, ze względu na przypisywane mu cechy, takie jak racjonalność, łatwość po-

⁴ Piotr Kłodkowski, *Globalny strach Europy*, „Znak” 2004, nr 7–8, Kraków.

dejmowania decyzji, opanowanie, stanowczość i siła fizyczna, powinien się kobietą opiekować. Koran uznaje kobietę za istotę emocjonalną, bezbronną i potrzebującą wsparcia. Dlatego kobieta winna mieć swego opiekuna — mężczyznę. Obowiązkiem ojca, brata, a później męża jest kierowanie życiem kobiety: zapewnienie jej opieki, czuwanie nad jej postępowaniem i ewentualnie korygowanie niewłaściwych postaw. Opieka mężczyzny daje kobiecie poczucie bezpieczeństwa, lecz faktycznie dzieje się to często kosztem wolności i możliwości samodzielnego wyboru drogi życiowej.

Mężczyzna jest głową rodziny, podejmuje najważniejsze decyzje, zarządza pieniędzmi. Cechami uznawanymi za bardzo pożądane u mężczyzny są stanowczość, mądrość, zaradność i zdecydowanie. Swoje kobiety — żonę (żony), córki, siostry, kuzynki — powinien chronić i strzec, gdyż od ich nieskazitelnego, moralnego prowadzenia się zależy jego honor. Cześć kobiety może ucierpieć w kontaktach z obcymi mężczyznami — na zatłoczonej ulicy, w autobusie czy sklepie, dlatego też lepiej, by zawsze był przy niej ktoś, kto może ją ochronić, czyli mężczyzna. Współcześnie, by nie narażać kobiet niepotrzebnie, mężczyźni zazwyczaj sami robią zakupy, załatwiają sprawy urzędowe, starają się, by ich córki nie musiały w godzinie szczytu wracać zatłoczonym autobusem z uczelni, itp.

Mężczyzna i kobieta mają się uzupełniać i wspierać. Mężczyzna, opiekując się kobietą, zawsze powinien myśleć o tym, co jest dla niej najlepsze. Opieka mężczyzny obejmuje również odpowiedzialność finansową — kobieta nie ma obowiązku utrzymywać się sama, czy też uczestniczyć finansowo w utrzymaniu rodziny. Mąż powinien zapewnić żonie nie gorszy status materialny niż ten, jakim cieszyła się w domu rodzicielskim. Nie powinien zabraniać żonie pracy zarobkowej, ale też nie powinien jej do niej przymuszać. Zarobione pieniądze są własnością kobiety i nie ma ona obowiązku włączać ich do domowego budżetu. Kobieta w islamie ma bezsporne prawo do swojego majątku, jeśli inaczej nie przewiduje umowa małżeńska; nikomu, ani ojcu, ani mężowi, nie wolno pozbawić jej jakichkolwiek dóbr materialnych. Jest to jednak tylko teoria, która nierzadko rozmija się z praktyką — władza, którą mężczyzna ma nad kobietą ułatwia nadużycia.

W islamie kobieta jest odpowiedzialna za rodzinę i za wychowanie dzieci (chłopcy zazwyczaj dopiero po obrzezaniu przechodzą pod opiekę ojca). Kobieta powinna dbać o męża i dom. Najczęściej dom jest dla niej źródłem satysfakcji i dumy. Mąż nie jest jednak zwolniony z prac domowych, powinien żonie w miarę możliwości pomagać w obowiązkach domowych. Mahomet, jak mó-

wią *hadisy*, sam naprawiał swoją odzież i sprzątał, a każdy muzułmanin powinien brać z niego przykład. Rola kobiety nie jest ograniczona tylko do spraw domowych; islam wysoko ceni wykształcenie i mądrość; dobra żona i matka to kobieta wykształcona i inteligentna.

Islam dopuszcza kary cielesne w stosunku do żony, ale zaleca traktować je jako ostateczność. Zastrzega się, że w żadnym razie mężczyzna nie powinien bić żony na tyle mocno, by miała ślady owego bicia na ciele.

Rodzina i małżeństwo

Rodzina i małżeństwo mają w islamie olbrzymie znaczenie. W znacznej części muzułmanie żyją w państwach, gdzie jedynym obowiązującym prawem rodzinnym jest *szariat*, czyli prawo oparte na źródłach religijnych, głównie na Koranie. W większości krajów muzułmańskich dozwolona jest poligynia, czyli wielożeństwo mężczyzn, którym wolno mieć do czterech żon. Wielożeństwo jest zabronione na przykład w Turcji i Tunezji. Na marginesie warto zauważyć, że Tunezyjczycy (a nie tylko Tunezyjki) szcycą się obowiązującym od ponad 50 lat zakazem wielożeństwa, a jego twórcę, pierwszego prezydenta kraju, Habiba Bourgibę uważają za „Ojca Narodu”. Większość muzułmanów ma w dzisiejszych czasach tylko jedną żonę, mimo że prawo większości krajów muzułmańskich zezwala na ich większą liczbę.

Rodzina muzułmańska jest patriarchalna — władzę w niej sprawują mężczyźni, ponieważ to mężczyzna ma obowiązek utrzymywać swoją żonę, względnie żony, i ich dzieci. Tradycyjna rodzina muzułmańska jest wielopokoleniowa i wielodzietna. Głową rodziny jest mężczyzna, senior rodu. On podejmuje najważniejsze decyzje, zarządza pieniędzmi i całym rodem. Domem kieruje najstarsza kobieta — matka rodu, powszechnie szanowana i słuchana. W postaci skrajnie tradycyjnej rodzina taka wchłania gospodarstwa żeniących się synów, ich dzieci chowają się razem, a żony pod okiem teściowej pracują razem we wspólnym gospodarstwie domowym. Taka rodzina stara się rozwiązywać problemy wszystkich swoich członków — załatwia im pracę, znajduje żonę czy męża, pomaga w trudnych sytuacjach życiowych. W zamian za to wymaga się od członków rodziny posłuszeństwa i lojalności.

Zaręczyny i zawarcie małżeństwa

Małżeństwo uznawane jest za obowiązek każdego mężczyzny, mającego możliwość utrzymania rodziny i odczuwającego popęd seksualny. Małżeństwo jest niewskazane, jeśli mężczyzna jest biedny i nie stać go na zapewnienie bytu rodzinie. W islamie surowo zakazane są stosunki pozamałżeńskie, cudzołóstwo jest bardzo ciężkim grzechem.

Małżeństwo jest kontraktem, cywilną umową między dwojgiem ludzi odmiennej płci, ma jednak też znaczenie religijne.

Małżeństwo tradycyjnie aranżowane jest przez rodzinę. Córce czy synowi wybiera się współmałżonka, najlepiej należącego do tego samego plemienia. Na ogół oczekuje się, że przyszły mąż będzie co najmniej tak bogaty, jak przyszła żona. Warunki kontraktu ślubnego ustalają mężczyźni. O rękę kobiety prosi się ojca lub seniora rodu, i z tą prośbą występuje zazwyczaj ojciec mężczyzny. W kontrakcie małżeńskim można zawrzeć, że mężczyzna nie będzie miał więcej żon, że dzieci w przypadku rozwodu zostają z kobietą; ustala się wysokość *mahr*, czyli daru ślubnego ofiarowywanego kobiecie przez przyszłego małżonka. *Mahr* ma dla niej stanowić zabezpieczenie w przypadku ewentualnego rozwodu. Następnym etapem jest podpisanie kontraktu ślubnego i wpłacenie połowy *mahr* przez rodzinę pana młodego. Nie jest to „kupowanie żony” tylko zabezpieczenie bytu kobiety. Ostatecznym potwierdzeniem zawarcia małżeństwa jest podpisanie aktu ślubnego (zazwyczaj w dniu wesela) i samo wesele, w którego trakcie panna młoda przenosi się do domu męża.

Małżeństwa czasowe (zw. *muta*) zostały zakazane w sunnizmie, natomiast są dozwolone wśród szyitów. Małżeństwa takie zawierało się zazwyczaj na czas podróży czy dłuższego wyjazdu. Trwały od kilku dni do kilku miesięcy. Jeśli z takiego związku narodziło się dziecko, mężczyzna miał obowiązek łożyć na jego utrzymanie.

Wesele

Wesele jest bardzo ważnym wydarzeniem, zwłaszcza w życiu kobiety — przechodzi ona wtedy ze swej rodziny do rodziny męża. Ceremonii zaślubin przewodniczy *kadi* (sędzia). Po modlitwach młodzi są trzykrotnie pytani o zgodę na małżeństwo. Jeśli młodzi wyrażą zgodę w obecności świadków i podpiszą kontrakt ślubny, *kadi* ogłasza ich mężem i żoną. Uroczystość weselna trwa zazwyczaj kilka dni. Pierwszy wieczór panna młoda spędza w domu swoich ro-

dziców, z zaproszonymi kobietami. Mężczyźni z panem młodym świętują oddzielnie. Połączenie uroczystości następuje, gdy kobiety i mężczyźni z jednej rodziny wraz z narzeczoną udają się do domu pana młodego. Niekiedy wesele odbywa się w specjalnym budynku z osobnymi salami dla kobiet i mężczyzn. Ojciec przewiązuje pannę młodą czerwoną wstążką, którą rozcina mężczyzna z rodziny pana młodego. Dziewczyna pozdrawia rodzinę narzeczonego. Dalsze obchody weselne odbywają się już w domu pana młodego, ale kobiety i mężczyźni nadal bawią się oddzielnie. Obecnie w wielu krajach, szczególnie w miastach, wesela organizowane są na wzór europejski.

Rozwód

Rozwód (*talak*) w islamie dla mężczyzny z prawnego punktu widzenia jest łatwy — wystarczy, że trzykrotnie wyrazi takie życzenie. Jednak rozwód jest uważany w Koranie za najgorszą z dozwolonych rzeczy. Za dozwoloną wprawdzie, lecz za taką, która się Bogu najmniej z dozwolonych rzeczy podoba. Koran zezwala na rozwód tylko w ostateczności, gdy małżonkowie absolutnie nie mogą się ze sobą porozumieć i ich wspólne dalsze życie jest niemożliwe. Kobieta ma również prawo do rozwodu, choć nie jest to takie łatwe, jak w przypadku mężczyzny. Kobieta może domagać się rozwodu, jeśli mąż nie utrzymuje jej lub nie dotrzymał warunków kontraktu ślubnego — np. ożenił się ponownie, mimo iż w kontrakcie było zastrzeżenie, iż ona ma być jedyną żoną, albo gdy okaże się, że mąż cierpi na chorobę weneryczną lub inną zakaźną chorobę stanowiącą dla kobiety źródło zagrożenia. Koran zaleca jednak udzielić kobiecie rozwodu także w takiej sytuacji, gdy po prostu nie chce już ona dłużej być z mężem. Mąż nie powinien zatrzymywać żony w małżeństwie wbrew jej woli. Jeśli to mężczyzna decyduje się na rozwód, wypłaca żonie cały *mahr*. Ma on stanowić dla niej zabezpieczenie finansowe. Jeśli to kobieta decyduje się na rozwód bez powodu (np. złamanie warunków kontraktu małżeńskiego przez męża, zagrażająca jej choroba czy widoczne bicie) oddaje *mahr* opuszczanemu mężowi. Kobiety rzadko, szczególnie w tradycyjnych społecznościach, decydują się na rozwód, gdyż jest to źle oceniane przez społeczność.

Zakazy w islamie

Muzułmanom nie wolno pić alkoholu, używać narkotyków, jeść wieprzowiny, uprawiać hazardu, stosować w biznesie lichwy (czyli pożyczać pieniędzy na procent), oddawać cześć bóstwom innym niż jedyny Bóg, ludziom i jakimkolwiek przedmiotom oraz używać strzał wróżbiarskich.

Alkohol, narkotyki i wszelkie środki odurzające są zakazane, gdyż tak jest powiedziane w Koranie. Zakaz ten uzasadnia się tym, że pod wpływem środków odurzających człowiek dużo łatwiej grzeszy. W przedmuzułmańskiej Arabii napoje odurzające były bardzo rozpowszechnione — islam odciął się od tej tradycji.

Zakazane jest również spożywanie mięsa wieprzowego i jakichkolwiek produktów, które mają z nim związek, na przykład smalcu czy też świńskiej krwi. Nawet dotyk wieprzowiny powoduje skalanie. Zakaz ten, podobnie jak w judaizmie, pojawił się prawdopodobnie ze względów zdrowotnych — w tamtejszych warunkach klimatycznych wieprzowina szybko ulega zepsuciu i łatwo zagnieżdżają się w niej drobnoustroje chorobotwórcze. Nie wolno także muzułmanom spożywać mięsa zwierząt, które nie zostały zabite w sposób rytualny, to znaczy nie wykrwawiły się przed śmiercią. Jedynym wyjątkiem jest konieczność ratowania się przed śmiercią głodową.

Lichwa, czyli pożyczanie pieniędzy na procent, jest w islamie zakazana. Uważa się, że lichwa ma wiele złych konsekwencji. Po pierwsze, pieniądze zdobywane bez żadnego wysiłku pogłębiają przepaść między bogatymi a biednymi. Po drugie, lichwa doprowadza do koncentracji kapitału w rękach niewielkiej grupy ludzi.

Homoseksualizm uważany jest za grzech i czyn przeciw naturze, który jako taki podlega karze. Ludzie nie są według islamu homoseksualni z natury, lecz stają się tacy przez środowisko i/lub własny wybór.

Obrzędy rodzinne

Narodzenie dziecka

W islamie nie ma zwyczaju obchodzenia urodzin, dopiero od niedawna zaczęto je świętować w miastach. Natomiast narodzenie dziecka ma duże znaczenie społeczne i jest wydarzeniem wielkiej wagi dla rodziców, zwłaszcza narodziny syna. Urodzenie syna daje kobiecie szczególną pozycję w rodzinie,

a mężczyźnie — poważanie w społeczności. Gdy ojcu zakomunikuje się narodziny dziecka, obdarowuje on swoją żonę prezentami. Wydaje też przyjęcie dla rodziny, krewnych i przyjaciół.

Obrzęd nadania imienia

Nie ma ściśle określonego czasu, kiedy trzeba nadać dziecku imię. Czasem robi się to już podczas przecinania pępowiny, czasem kilka dni później. Często nadawane są pobożne imiona, takie jak Mahomet (arab. *Muhammad*, pers. *Mohammed*, tur. *Mehmet*), Ahmad, Ali, Fatima oraz inne imiona występujące w rodzinie Proroka. Szyici bardzo chętnie nadają też prócz imienia Ali, imię Husajn. Rodzice mogą używać przydomka z imieniem dziecka: np. ojciec — Abu Ahmad („ojciec Ahmada”), matka — Umm Fatima („matka Fatimy”).

W niektórych krajach nadanie imienia nie jest specjalnie celebrowane. W wielu rodzinach w szóstym lub siódmym dniu po narodzeniu goli się dziecku całą głowę, a włosy waży się i przeznaczają równoważną ich wadze ilość srebra lub złota dla biednych. Zgodnie z tradycją w tym dniu składa się ofiarę z jagnięcia lub kozłęcia. W czterdziestym dniu po położeniu matka przechodzi obrzęd oczyszczenia, co jest okazją do kolejnego świętowania. Według przepisów Koranu dziecko powinno być karmione piersią dwa lata.

Obrzezanie

Obrzezanie mężczyzn praktykuje się w niemal całym świecie muzułmańskim, chociaż Koran o nim nie wspomina. Nie jest to nakaz religijny, jak w judaizmie. Wiek, w którym dokonuje się obrzezania jest różny zależnie od kraju i waha się między siódmym dniem a czternastym rokiem życia. Zabiegu dokonuje lekarz lub specjalnie przygotowany do takich czynności rzeźnik. Obrzezanie włącza chłopca do społeczności wiernych, zostaje on też tym samym uznany za mężczyznę. Jest to ważne, rodzinne święto. Chłopcy, którzy mają zostać obrzezani, odróżniają się strojem — są ubierani w białe, długie koszule. Potem następuje sam obrzęd obrzezania. Po nim jeszcze przez kilka dni chłopiec chodzi ubrany w ten strój. Wszyscy, którzy widzą tak ubranego chłopca, pozdrawiają go, dają mu słodycze i pieniądze. Polscy Tatarzy odstąpili od tego zwyczaju.

Śmierć i pogrzeb

Śmierć w świetle islamu nie jest czymś złym. Jest traktowana jako przejście do drugiego życia pod bezpośrednią opiekę Boga. Nie jest też następstwem

grzechu ani karą dla człowieka. Zmarłego obmywa się, recytując przy tym Koran. Następnie ciało owija się w biały całun i przenosi do meczetu lub na cmentarz, a pogrzeb zazwyczaj odbywa się w ciągu 24 godzin od śmierci. Ciało niosą zmieniający się żałobnicy. Zmarłego chowa się tak, by leżał na prawym boku, a twarz miał zwróconą w kierunku Mekki. Jednak w wielu krajach, zwłaszcza europejskich, muzułmanie chowają swoich zmarłych także w trumnach. Nie ma zwyczaju zdobienia grobu kwiatami ani zapalania na nim świec. Przez czterdzieści dni rodzina zmarłego recytuje w meczecie Koran, a także rozdaje jedzenie biednym i potrzebującym.

Dlaczego boimy się islamu?

Wizerunek muzułmanów i islamu w Polsce

Polska jest jednym z krajów Unii Europejskiej, a to oznacza, że nasze kontakty z ludźmi mówiącymi innym językiem, o innym kolorze skóry, wyznającymi inną religię, należącymi do innego kręgu kulturowego, czy też mającymi inne obyczaje i wierzenia będą znacznie częstsze niż w ostatnich dziesięcioleciach. Polacy częściej też wyjeżdżają za granicę — pracują, studiują, uczą się, spędzają wakacje. Dużo więcej niż dawniej obcokrajowców przyjeżdża do Polski — najwięcej turystów, ale wiele osób wybiera Polskę jako kraj, w którym chciałoby zamieszkać. Zwiększona migracja, czyli przemieszczanie się ludności nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz konsekwencją przystąpienia Polski do UE. Musimy przyjąć do wiadomości, że będziemy społeczeństwem coraz bardziej zróżnicowanym kulturowo, wyznaniowo i etnicznie, i powinniśmy się do tego przygotować. Wiele konfliktów i nieporozumień rodzi się z braku wiedzy. Gdy tej wiedzy brakuje, wiele osób buduje swoje opinie na podstawie nieprawdziwych wyobrażeń, stereotypów czy przesądów. Boimy się tego, czego nie znamy. Tak też jest z islamem — znaczna część naszego społeczeństwa boi się islamu i muzułmanów, gdyż kojarzą się tylko z terroryzmem, wojną i fanatyzmem religijnym. Zanim podejmiemy decyzję, czy trzeba bać się islamu, najpierw warto go poznać. Pewne jest, że nie wszyscy muzułmanie są groźni i niebezpieczni — prawie 600 lat wspólnej historii z Tatarami pokazuje nam to dobitnie. Jednak islam rzadko kojarzy się Polakom z Tatarami — znacznie częściej z terrorystami czy choćby z imigrantami czy uchodźcami, dla których nie do końca widzimy miejsce w naszym społeczeństwie. Współcześnie, obraz islamu

Dlaczego boimy się islamu?

kształtują głównie media, które niestety wspominają o islamie, gdy dzieje się coś złego. Obraz, jaki sobie budujemy na podstawie relacji mediów, wyolbrzymia liczbę patologii i zagrożeń ze strony islamu. Dodajmy, że media nie ponoszą całej winy za negatywny obraz tej religii rozpowszechniony w naszym społeczeństwie; negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami kierowaliśmy się znacznie wcześniej.

Obraz muzułmanów, świata arabskiego, czy szerzej, całego islamu, jaki rozpowszechniony jest w Polsce, w znacznym stopniu oparty na uprzedzeniach i negatywnych stereotypach. Większość społeczeństwa postrzega muzułmanów jako ludzi prymitywnych, fanatycznie przywiązanych do swej religii i skłonnych dla niej poświęcić życie; ponadto wrogo nastawionych do kultury zachodniej i źle traktujących kobiety. Taki wizerunek islamu potwierdzają badania i sondaże. Na pytanie: „Z czym kojarzy się Polakom słowo „islam”?” najwięcej osób, bo dwie trzecie pytanym, odpowiedziało neutralnie — „islam kojarzy mi się z religią”. Jednak prawie wszystkie pozostałe odpowiedzi były negatywne: islam kojarzył się z: „terrorem i terroryzmem”, „z wojną”, „z Osamą bin Ladenem”, „z fundamentalizmem i fanatyzmem”, „z agresją i przemocą”, „z biedą i zacofaniem”, „z talibami”. Tylko 2 osoby na 100 miały pozytywne skojarzenia — islam kojarzył się im z kulturą orientálną lub arabską⁵.

Taki obraz islamu rozpowszechniony jest nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, i to od bardzo dawna. Jest silnie związany z historią kontaktów chrześcijaństwa z islamem. Pierwszym powodem niechęci Europejczyków w stosunku do islamu było to, iż islam był uważany za herezję, która zawiera pewne elementy chrześcijańskie, lecz niebezpiecznie je wypacza. Drugim ważnym powodem były muzułmańskie podboje. Potęga militarna muzułmanów przeraziła Europę — w VIII w. muzułmanie opanowali Hiszpanię i dotarli niemal do serca Francji. Strach ten spotęgowały dodatkowo najazdy tatarskie i tureckie. W czasach współczesnych lęk przed najezdami zamienił się w lęk przed islamskim terroryzmem. Lęk ten w dużym stopniu podtrzymują media. Islam rzadko jest przedstawiany w mediach pozytywnie — zazwyczaj pisze się czy mówi o terroryzmie islamskim, o fundamentalizmie, o upośledzonej pozycji kobiet, zacofaniu i wrogim nastawieniu do zachodniego kręgu kultury.

⁵ Z czym kojarzy się Polakom słowo „islam”, „Omnibus”, TNS OBOP, Warszawa 2001, <http://www.tns-global.pl/archive-report/id/1132>.

Straszenie islamem

Czy jednak islam jest tak groźny, jak go pokazują media? Chrześcijańscy teologowie od początku krytykowali islam za używanie siły w propagowaniu wiary, choć zarazem ci sami teologowie zdecydowanie popierali krucjaty, czyli obronę i krzewienie wiary za pomocą miecza. Z punktu widzenia muzułmanów to krzyżowcy byli wojownikami gotowymi na śmierć w imię swojej religii i groźnymi najeźdźcami. Kraje muzułmańskie przez stulecia były koloniami europejskimi. Europa przez wiele wieków miała zdecydowaną przewagę technologiczną nad krajami muzułmańskimi i była od nich bogatsza. W gruncie rzeczy, to islam miał powody, by bać się Europy, a nie odwrotnie. Dopiero znalezienie wielkich złóż ropy naftowej na terenie krajów arabskich wyrównało nieco tę dysproporcję.

W czasach współczesnych dawnych wojowników muzułmańskich zastąpili islamscy fundamentaliści i terroryści. Terroryści i fanatycy religijni w islamie istnieją i szczególnie terrorystów bać się należy. Ale nie powinno się negatywnych cech terrorystów i skrajnych fundamentalistów rzutować na wszystkich muzułmanów. Wielu ludzi boi się islamu, gdyż wyolbrzymiana jest skala islamskiego terroryzmu — istnieje niesłuszne przekonanie, że stanowią oni znaczną część wszystkich muzułmanów. Prawdziwe dane są następujące: fundamentaliści stanowią 5–8% wszystkich muzułmanów, a terroryści to z kolei zaledwie 3–10 proc. całej liczby fundamentalistów⁶. Wynika z tego, że liczba muzułmanów, którzy naprawdę są dla nas groźni, czyli terrorystów, waha się od 0,15 do 0,8% populacji. Należy więc oddzielić strach przed terrorystami, których spotkamy — podkreślmy to — tylko wtedy, jeśli będziemy mieli wyjątkowego pecha, od nieuzasadnionego, pozbawionego racjonalnych podstaw lęku przed islamem i muzułmanami.

Lęk przed islamem wzrósł po tragicznych wydarzeniach 11 września 2001 roku. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż nagle muzułmański terroryzm niebezpiecznie się do nas przybliżył i zwiększyła się jego skala. Jak to możliwe, że garstce ludzi udało się uderzyć w najpotężniejsze mocarstwo świata? Skoro jednak jest to możliwe, to terroryści mogą być wszędzie — przebiega — najkrócej mówiąc — linia tego rozumowania. Faktycznie, terroryści mogą być wszędzie, ale należy pamiętać, że jest ich niewielu. Poza tym winą za terroryzm nie

⁶ J.L. Esposito, *Unholy war. Terror in the name of Islam*, Oxford-New York 2002.

można obarczać całą kulturę muzułmańską. Pod gruzami World Trade Center zginęło także wielu muzułmanów.

Często uważamy, że świat muzułmański jest zacofany i tkwiący niemal w średniowieczu⁷. Przyjmuje się, że winien jest temu islam, który koncentruje się na obowiązkach religijnych i nie docenia postępu i rozwoju nauki oraz technologii. Dopiero ostatnio zaczęto dostrzegać, że jedną z przyczyn zacofania wielu muzułmańskich społeczeństw są uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, w jakich się te kraje znalazły, a nie świadoma polityka ich przywódców odcięcia się od nowoczesności. Zauważono też, że do biedy i zacofania wielu krajów muzułmańskich przyczyniły się lata wyzysku kolonialnego ze strony państw europejskich.

Polacy wobec uchodźców

Wspominaliśmy wcześniej o tolerancji Polaków w stosunku do Tatarów, historycznej, polskiej mniejszości muzułmańskiej. Nasza wspólna historia układała się i układa wzorowo. Pamiętać jednak należy, że ich sytuacja jest zupełnie inna niż muzułmanów, którzy przyjeżdżają do naszego kraju. Tatarzy po prostu są Polakami, a cała ich kultura jest tworzona w języku polskim. Zapytani, czym różni się życie Polaka-Tatara od Polaka, który Tataram nie jest, odpowiadają, że obchodzą inne święta niż większość Polaków i uznają dwa kalendarze — gregoriański oraz muzułmański.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat sytuacja w Polsce się zmieniła, Tatarzy stali się mniejszością wśród muzułmanów. Obecnie większość muzułmanów w Polsce stanowią uchodźcy i imigranci. Postawę, jaką przyjmuje wobec nich społeczeństwo, najlepiej pokazują badania opinii publicznej. Od kilkunastu lat TNS OBOP zajmuje się takimi badaniami — analizuje stosunek Polaków do uchodźców oraz wiedzę polskiego społeczeństwa na ich temat. Dwa tygodnie po obchodach Dnia Uchodźcy, czyli pod koniec czerwca, na zlecenie Wysokiego Komisarza ONZ do Spraw Uchodźców zostały przeprowadzane badania opinii Polaków na temat postrzegania przez nich uchodźców. Respondentów zapytano, czy słyszeli o obchodach Dnia Uchodźcy, kim jest według nich uchodźca, i jak państwo polskie powinno takie osoby traktować. Ponadto polskie społeczeń-

⁷ Marek, A., *Obraz islamu i Arabów w wybranych tytułach opiniotwórczych prasy polskiej w 2001*, w: „Bliski Wschód, społeczeństwo — polityka — tradycje”, nr 1/2004 Warszawa 2004, s. 129–146.

czeństwo wypowiedziało się na temat tego, jakie dostrzega korzyści i problemy związane z przybywaniem uchodźców do naszego kraju i czy zetknęło się kiedykolwiek z osobą będącą uchodźcą. Wyniki porównano z danymi z sondaży z poprzednich lat, co pozwala śledzić dynamikę zachodzących zmian⁸.

O samych obchodach Dnia Uchodźcy słyszało 38% badanych, co oznacza, że ponad 60% naszych obywateli nie wie, że nasz kraj przyjmuje uchodźców. Jeszcze mniej, zaledwie 12% badanych, zetknęło się z uchodźcą, a zatem przeważająca większość naszego społeczeństwa nigdy z uchodźcami nie miała do czynienia i liczba takich osób od lat się nie zmienia. Większość osób, które zetknęły się z uchodźcami, ma wyższe wykształcenie i interesuje się polityką. Aż 97% rolników i aż 96% nastolatków nie miało nigdy styczności z uchodźcą. Większość Polaków dobrze rozumie znaczenie słowa „uchodźca” — 72% badanych odpowiedziało, że to osoby, które opuściły swój kraj w obawie przed prześladowaniami. Wśród błędnych odpowiedzi przeważało przekonanie, że uchodźcy przybyli do nas w poszukiwaniu lepszego życia (41%). Respondentów pytano również, jak postępować z uchodźcami i 48% uważa, że powinno się pozwolić pozostać im na dłużej w Polsce, ale tylko 19% pozwoliłoby na to, by uchodźcy zostali w naszym kraju na zawsze. Należy dodać, że liczba osób, które uważają, że należy pozwolić osiedlić się uchodźcom w naszym kraju, rośnie — w poprzednim roku była niższa o 6 punktów procentowych. Spada też odsetek osób, które uważają, że uchodźców należy odesłać do kraju, z którego przybyli — w 2008 roku 9% respondentów wybrało taką odpowiedź, a 4% uważało, że uchodźców należy zostawić własnemu losowi. Należy zauważyć, że w poprzednich latach więcej respondentów wybrało takie rozwiązania. Bardzo duży wpływ na opinię na temat postępowania wobec uchodźców ma znajomość z nimi. Respondenci, którzy mieli z nimi bezpośredni kontakt, znacznie częściej pozwoliliby im pozostać w Polsce na dłuższy czas (57% w porównaniu do 48% wśród ogółu). Za umożliwieniem uchodźcom osiedlenia się w Polsce na dłuższy czas najczęściej opowiadają się prywatni przedsiębiorcy (aż 75%), osoby deklarujące poglądy centrolewicowe (65%), mieszkańcy regionu katowickiego (62%) oraz kierownicy i specjaliści (59%). Częściej niż inni aprobują takie rozwiązanie także trzydziestolatkowie (55%), mieszkańcy miast średniej wielkości — do 100 tys. — (56%) oraz od 101–500 tys. (54%), a także badani z wykształceniem średnim i pomaturalnym oraz wyższym (po 54%).

⁸ TNS OBOP, *Polacy o uchodźcach*, s. 10, lipiec 2008.

Na pozwolenie uchodźcom na to, by mogli się **osiedlić w Polsce na stałe** zgadzają się najczęściej uczniowie i studenci (37%), nastolatki (33%) oraz osoby o poglądach lewicowych (31%). Częściej niż inni wskazują takie rozwiązanie także mieszkańcy Małopolski (27%), respondenci zamieszkujący największe, powyżej 500 tys., miasta (24%) oraz badani w ogóle niezainteresowani polityką (24%).

Za wysłaniem uchodźców z powrotem do ich krajów opowiadają się najczęściej osoby, których edukacja zakończyła się na szkole podstawowej (20%), respondenci bardzo interesujący się polityką (18%), a także emeryci i renciści (15%).

Wysłanie uchodźców do innych krajów to opcja wskazywana najczęściej przez rolników (27%), a także czterdziestolatków i osoby, które jako ostatnią ukończyły szkołę zasadniczą zawodową (po 13%)⁹.

Ciekawe są też odpowiedzi na pytanie: Jakiej pomocy powinniśmy udzielić uchodźcom? Prawie połowa (49%) badanych uważała, że należy zapewnić uchodźcom miejsca w specjalnych ośrodkach, w których mieszkaliby do czasu, aż mogliby samodzielnie zarobić na swoje utrzymanie. Jedna czwarta społeczeństwa opowiedziała się za tym, by pomóc uchodźcom w znalezieniu pracy. Jest to najwyższy wynik od 1998 roku, w którym to roku zaczęto badać stosunek Polaków do uchodźców. Jednak tylko 10% badanych opowiedziało się za tym, by pomóc uchodźcom w nauce języka polskiego. Jest to o tyle zastanawiające, że narzucającą się myślą jest ta oto, że do znalezienia i wykonywania pracy jest niezbędny język polski. Trudno sobie wyobrazić nawet prostą pracę budowlaną bez znajomości języka — najprostszy robotnik musi zrozumieć choćby ostrzeżenia w rodzaju: „Pożar!”, „Uważaj!”, itp. Prawie tyle samo badanych — 9% uważa, że uchodźcom trzeba przyznać polskie obywatelstwo. Jeszcze mniej, bo zaledwie 4% respondentów chciałoby, żeby uchodźcom zapewnić mieszkanie.

Co wnoszą do naszego społeczeństwa uchodźcy?

Polacy dostrzegają tak pozytywne, jak i negatywne zjawiska związane z napływem uchodźców.

⁹ Tamże.

Ciekawa jest odpowiedź na pytanie, dlaczego w ogóle chcemy im pomagać — ponad trzy czwarte (77%) Polaków traktuje tę pomoc jako pewnego rodzaju historyczne zadośćuczynienie — jako spłatę długu zaciągniętego przez pokolenia naszych rodaków, którzy uciekając przed prześladowaniami, znajdowali schronienie w innych krajach. Odsetek takich osób rośnie — w ciągu ostatniego roku o 5 punktów procentowych.

Ponad połowa (56%) społeczeństwa sądzi, że przyjmowanie uchodźców może wzbogacać kraj, który ich przyjmuje, ponieważ uchodźcami są również ludzie zdolni i dobrze wykształceni, a co drugi respondent (52%) zgadza się z opinią, że wzbogacona zostaje również kultura przyjmującego uchodźców kraju. Ale też Polacy widzą tu pewne poważne zagrożenia — połowa z nas jest przekonana, że przybywanie uchodźców powoduje konflikty na tle narodowościowym i/lub rasowym. Pewną przeciwwagą jest tu stanowisko reszty społeczeństwa — 42% badanych uważa, że napływ uchodźców wcale nie spowoduje konfliktów, ani na tle rasowym, ani narodowościowym, a 8% badanych nie ma na ten temat zdania.

Znaczna część badanych (47%) obawia się wzrostu bezrobocia spowodowanego przybywaniem uchodźców do Polski. Mimo że jest to wysoki wskaźnik, należy dodać, że jest on i tak niższy niż w latach ubiegłych — o 5 punktów proc. niższy niż w 2007 r., i aż o 17 punktów proc. niż w 2006 r. Warto też zauważyć, że podobny odsetek badanych (45%) nie widzi obecnie zagrożenia bezrobociem ze strony uchodźców.

Na pytanie, czy przybywanie uchodźców jest źródłem wzrostu przestępczości — twierdząco odpowiedziało 46% badanych, ale niewiele mniej (41%) nie dostrzegło takiego zagrożenia.

Oto opinie Polaków dotyczące uchodźców. Przejdę teraz do badań opisujących nasze sympatie i antypatie w stosunku do różnych narodów i religii, a także tzw. dystans społeczny. Badania, na które tu się powołuję, zostały przeprowadzone w 2007 i 2008 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej. Te badania to: *Przejawy dystansu społecznego wobec innych narodów i religii* oraz *Stosunek do innych narodów*.

„Stosunek do innych narodów” jest badany przez CBOS od początków lat 90. Socjologowie starają się określić, jakie narody są lubiane przez Polaków, a jakie nie. W zależności od rozwoju wydarzeń na świecie, a także napływu do Polski obcokrajowców, dodawane są kolejne grupy narodowe i etniczne, np. Arabowie zostali dodani po pamiętnym roku 2001. Respondenci posługują się skalą od +3 — maksymalnej sympatii do -3 — maksymalnej niechęci, 0 oznacza obojętność.

Największą sympatią darzymy Włochów, Czechów, Hiszpanów, Słowaków i Anglików — sympatię do nich deklaruje ponad połowa badanych. Lubimy też, choć nieco mniej, inne narody Europy: Węgrów, Francuzów, Irlandczyków, Greków, Holendrów, Norwegów, Szwedów, Duńczyków, naszych najbliższych sąsiadów Litwinów, a także Amerykanów. Jedyny naród azjatycki, który znalazł się w tej grupie to Japończycy. Sympatię do tych narodów zadeklarowała prawie połowa badanych i jednocześnie najmniejszą niechęć — mniej niż 20% badanych. Zarazem wobec Turków, Arabów, Rosjan, Rumunów i Romów wyraźnie przeważała niechęć. W stosunku do Arabów i Romów jest ona dwukrotnie częściej deklarowana niż sympatia. Imigranci muzułmańscy, którzy przyjeżdżają do Polski, to w przeważającej większości Turcy i Arabowie (z różnych krajów arabskich z Azji i Afryki Północnej). To, co można uznać za pozytywne, to fakt, że w porównaniu do badań z lat poprzednich, wskaźnik niechęci do „nie lubianych” narodów spada — niechęć, nawet do Arabów, którzy od lat są najmniej lubiani, deklaruje dwa razy mniej respondentów niż 5 lat temu.

Obraz uzupełnia badanie „przejawów dystansu społecznego wobec innych narodów”. Dystans społeczny jest tu rozumiany jako gotowość do wchodzenia w bliskie relacje z przedstawicielami danej nacji czy wyznania. Dla określenia dystansu wobec innych narodów za najmocniejszy wskaźnik uważa się pytanie o stosunek do małżeństwa syna lub córki z osobą wybranej narodowości lub wyznania. Tu widać bardzo wyraźnie, że Polacy najbardziej dystansują się wobec wyznawców islamu. Ponad połowa (55%) sprzeciwiłaby się temu, żeby ich syn lub córka poślubił muzułmankę czy muzułmanina. Badacze uznali, że czynnikiem wzmacniającym sprzeciw przeciwko poślubieniu przez córkę muzułmanina jest pozycja kobiety w islamie. W przypadku tego badania istotną rolę odgrywają wiek i wykształcenie respondentów. Im wyższe wykształcenie, tym dystans w stosunku do innej kultury się zmniejsza. Spada również wraz z wiekiem — wśród osób poniżej 35 roku życia jest znacznie niższy niż w starszej grupie wiekowej. Trzeba tu dodać, że Polacy mają dość duży dystans do innych narodów — nawet do tych, do których czują sympatię. Około 20% badanych nie chciałaby, żeby ich dziecko poślubiło Czecha lub Czeszkę, mimo że lubią ten naród.

Ciekawe jest porównanie tych badań z deklarowaną otwartością. Choć deklarujemy tolerancję wobec odmienności, w tym przypadku w stosunku do muzułmanów żyjących w naszym kraju, to trudno mówić o rzeczywistym zaciekawieniu czy faktycznej otwartości. Mało wiemy o tym, co tak naprawdę chcemy tolerować, czy też zaakceptować. Jesteśmy gotowi zaakceptować odmien-

ność, ale z dala od naszego środowiska — w badaniu dystansu społecznego pytano również o pożądane cechy u współmałżonka: czy badany/badana chcieliby, żeby współmałżonek w podobny sposób zachowywał się w towarzystwie, miał podobne poglądy religijne, poglądy polityczne, narodowość, poziom wykształcenia i pozycję zawodową. „Tak” lub „raczej tak” na wszystkie pytania, prócz pytania o pozycję zawodową, odpowiedziało od 51 do 80% badanych. Podobna pozycja zawodowa jest ważna dla 46% respondentów. Wynika z tego nie tyle wielka otwartość, lecz raczej to, że najchętniej wchodzimy w najbliższe relacje z ludźmi, którzy są do nas podobni pod wieloma względami. Należy dodać, że jesteśmy gotowi tolerować (czy też nie przeszkadza nam) odmienność w nieco dalszych relacjach, choć nasza tolerancja rośnie wraz z okazjonalnością kontaktu. Jeszcze w przypadku przyjaciół, skłonni jesteśmy do tego, by wybierać osoby o zbliżonych do nas cechach. Najmniej nam to przeszkadza na wycieczce, wakacjach czy podczas okazjonalnych kontaktów. Podsumowując, w stosunku do muzułmanów mamy największy dystans w porównaniu do przedstawicieli wszystkich wyznań. Nie znamy ich, boimy się ich i postrzegamy jako odmiennych od nas na tyle, że trudno przyjąć ich do rodziny i uznać za swoich. Czujemy niechęć do muzułmanów mieszkających w naszym kraju, choć trzeba zaznaczyć, że chodzi tu o przyjezdnych, o imigrantów właśnie, których kulturę mało znamy. Znacznie bardziej pozytywny stosunek i więcej sympatii mają te osoby, które zetknęły się z imigrantami, bądź mieszkały w wielokulturowym społeczeństwie, bądź też same doświadczyły imigracji. Nie postępujemy spójnie — to, że przez 600 lat istnienia islamu w Polsce nie było żadnych konfliktów i wrogości, nie skłania nas do wniosku, że współcześnie też można tak ułożyć współistnienie w jednym państwie, żeby ograniczyć pola konfliktów. Nie skłania również do uznania islamu za integralną część naszej kultury, mimo że przeważająca większość kultury polskich Tatarów, którzy utracili swój język w XVI w., jest tworzona po polsku. Jednak, czy nam się to podoba czy nie, migracje i zjednoczenie Europy nie są czymś chwilowym. Będziemy żyć w takim zglobalizowanym, wielokulturowym i wielowyznaniowym świecie i musimy się do tego jak najlepiej przygotować. Musimy, jeśli chcemy uniknąć konfliktów i zbudować otwarte, obywatelskie społeczeństwo.

Bibliografia na temat islamu w języku polskim

Opracowania ogólne, słowniki

- Armstrong Karen, 2004, *Krótką historia islamu*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Bielawski Józef, 1980, *Islam*, KAW, Warszawa.
- Danecki Janusz, 2003, *Kłopoty z dżihadem*, w: Parzymies A. (red.), *Islam a terroryzm*, „Dialog”, Warszawa, s. 45–59.
- Danecki Janusz, 2001, *Arabowie*, PIW, Warszawa.
- Danecki Janusz, 1998, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1 i 2, „Dialog”, Warszawa.
- Danecki Janusz, 1998, *Co zawdzięczamy islamowi*, „Znak” nr 1 (512), s. 37–47.
- Dziekan Marek M., 2001, *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, PWN, Warszawa.
- Koran*, 1986, z arab. przełożył i komentarzem opatrzył Józef Bielawski, PIW, Warszawa.
- Marek Agata, Skowron-Nalborczyk Agata, 2005, *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Tow. Więż, Warszawa.
- Thoraval Yves, 2002, *Słownik cywilizacji muzułmańskiej*, Wydawnictwo „Książnica”, Katowice.
- Tworuschka Monika i Udo, 1995, *Islam. Mały słownik*, Verbinum, Warszawa.

Islam we współczesnym świecie

- Danecki Janusz, 1991, *Polityczne funkcje islamu*, Wyd. UW, Warszawa.
- Halliday Fred, 2002, *Islam i mit konfrontacji*, „Dialog”, Warszawa.
- Huntington Samuel P., 1997, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa.
- Kłodkowski Piotr, 2002, *Znak*, Kraków.
- Kłodkowski Piotr, 2005, *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji*, „Dialog”, Warszawa.
- Lewis Bernard, 2003, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, „Dialog”, Warszawa.
- Skowron-Nalborczyk Agata, 2003, *Europa z chustą na głowie*, „Więż” nr 3 (533), s. 10–18.
- Parzymies Anna (red.), 2003, *Islam a terroryzm*, „Dialog”, Warszawa.
- Parzymies Anna (red.), 2005, *Muzułmanie w Europie*, „Dialog”, Warszawa.
- Rashid Ahmed, 2003, *Dżihad. Narodziny wojującego islamu w Azji Środkowej*, „Dialog”, Warszawa.
- Robinson Francis, 2001, *Historia świata islamu*, Muza SA, Warszawa.
- Tibi Bassam, 1997, *Fundamentalizm religijny*, PIW, Warszawa.

Kobieta, rodzina, obyczaje

- Barska Anna, 1995, *Algierskie kobiety a współczesność*, w: Mrozek-Dumanowska A. (red.), *Kobiety krajów pozaeuropejskich wobec problemów współczesności*, Semper, Warszawa, s. 133–140.
- Chmielowska Danuta, 1995, *Kobieta turecka wczoraj i dziś*, w: *Kobiety krajów pozaeuropejskich...*, s. 141–148.
- Chwilczyńska Monika, 1995, *Afganistan: wojna a kobiety*, w: *Kobiety krajów pozaeuropejskich...*, s. 121–132.

- Machut-Mendecka Ewa, 2001, *Kobieta bez zasłony. Muzułmanka w świetle wiary i kultury*, w: *Być kobietą w...*, s. 18–33.
- Machut-Mendecka Ewa, *Mężczyźni o migdałowych oczach* w: A. Parzymies (red.), *Islam a terroryzm*, „Dialog”, Warszawa 2003, s. 105–123.
- Machut-Mendecka Ewa, *Świetlista twarz muzułmanki*, „Znak”, 1998 nr 1(512), s. 28–36.
- Skowron-Nalborczyk Agata, 2001, *Sytuacja kobiety w islamie i społeczeństwie muzułmańskim — obraz w polskiej prasie przed 11.09.2001*, w: Chmielowska D., Grabowska B., Machut-Mendecka E. (red.), *Być kobietą w Oriencie*, „Dialog”, Warszawa, s. 57–76.
- Skowron-Nalborczyk Agata, 2005, *Hidżab, honor i edukacja. Kobiety muzułmańskie w Europie*, „Więź” nr 3 (557), s. 112–119.
- Składankowa Maria, 2001, *Irunki*, w: *Być kobietą w...*, s. 34–45.
- Walther Wiebke, *Kobieta w islamie*, Warszawa 1980.
- Wronecka Joanna, 1995, *Powab kobiety w islamie*, w: *Kobiety krajów pozaeuropejskich...*, s. 97–104.
- Zyzik Marlena, 2003, *Małżeństwo w prawie muzułmańskim*, Elipsa, Warszawa.

Obraz islamu i muzułmanów w społeczeństwie i mediach

- Arafe Mazen, 1994, *Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Boksański Zbigniew, 1997, *Stereotypy a kultura*, FnRNP, Wrocław.
- „Dziennikarze się nie uczą”, 2001, z Agatą Skowron-Nalborczyk rozmawia Klara Sielicka-Baryłka, „Czas Kultury” nr 1 (100).
- Marek Agata, 2004, *Obraz islamu i Arabów w wybranych tytułach opiniotwórczych prasy polskiej w 2001 r.*, „Bliski Wschód — społeczeństwa, polityka, tradycje” nr 1, s. 129–146.
- Nawrocki Jan, 1990, *Obraz Arabów* w: Nowicka Ewa (red.), *Swoi i obcy*, Instytut Socjologii UW, Warszawa.
- Nowicka Ewa, Nawrocki Jan (red.), 1996, *Inny — obcy — wróg: swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Piekło Jan, 1995, *Syndrom bałkański — nacjonalizmy i media*, w: *Konflikt czy współdziałanie. Media a problemy mniejszości*, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej „Znak”, Kraków, s. 27–37.
- Said Edward, 1991, *Orientalizm*, PIW, Warszawa.
- Sierakowska-Dyndo Jolanta, 2003, *Talibowie — terroryści czy wojownicy? Kształtowanie się stereotypów w mediach*, w: *Zrozumieć różnorodność...*, s. 29–36.
- Skowron-Nalborczyk Agata, 2001, *Sytuacja kobiety w islamie i społeczeństwie muzułmańskim — obraz w polskiej prasie (przed 11 września 2001)*, w: Chmielowska D., Grabowska B., Machut-Mendecka E. (red.), *Być kobietą w Oriencie*, „Dialog”, Warszawa.
- Skowron-Nalborczyk Agata, 2003, *Obraz islamu i muzułmanów w polskich mediach przed i po 11.09.2001*, w: *Zrozumieć różnorodność. VII Festiwal Nauki*, Instytut Orientalistyczny UW, Warszawa, s. 22–29.
- Skowron-Nalborczyk Agata, 2002, *Polski dziennikarz patrzy na islam. Jaki wizerunek muzułmanów przekazują polskie media?*, „Tygodnik Powszechny” nr 37 (2775), s. 18.

Bibliografia na temat islamu w języku polskim

Tatarzy polscy

- Bohdanowicz Leon, 1997, Chazbijewicz Selim, Tyszkiewicz Jan, *Tatarzy muzułmanie w Polsce*, Niezależne Wydawnictwo Rocznik Tatarów Polskich, Gdańsk.
- Borawski Piotr, Dubiński Aleksander, 1986, *Tatarzy polscy, Dzieje, Obrzędy, Legendy, Tradycje*, Iskry, Warszawa.
- Dziekan Marek, 2005, *Historia i tradycje polskiego islamu* [w:] *Muzułmanie w Europie*, „Dialog”.
- Kołodziejczyk Arkadiusz, 1997, *Rozprawy i studia z dziejów Tatarów litewsko-polskich i islamu w Polsce w XVII — XX wieku*, Instytut Historii WSRP w Siedlcach, Siedlce.
- Tyszkiewicz Jan, 1998, *Z historii Tatarów polskich 1794–1944*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk
- Warmińska Katarzyna, 1999, *Tatarzy polscy, tożsamość religijna i etniczna*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych, Universitas, Kraków.

Artykuły

- Barbur Eli, *Palestyńska szkoła męczenników*, „Wprost”, 09.09.2001.
- Europa razem z USA przeciw zabójcom bez twarzy*, *Gazeta Wyborcza*, 15–16.09.2001.
- Fallaci Oriana, *Wściekłość i duma*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7 października 2001.
- Frister Roman, *Miejscówki do raj*, „Polityka”, 13.01.2001.
- Frister Roman, *Oaza jednorękiego bandyty*, „Polityka”, 16.06.01.
- Frister Roman, *Miejscówki do raj*, „Polityka”, 13.01.2001.
- Fudala Jolanta, *Córki Allaha*, „Marie Claire”, 12.2001.
- Gadomski Witold, *Oby było tylko źle*, „Gazeta Wyborcza”, 15.–16.09.2001.
- Islam i terror*, dyskusja, *Tygodnik Powszechny*, 21.10.2001.
- Lisiecka Monika, *W stronę Mekki*, „Metro” — dodatek do „Gazety Wyborczej”, 19.05. 2001.
- Łupak Sebastian, *Nie bój się islamu*, „Gazeta Morska”, 8–9.09. 2001.
- Perska Julia, *Bądź szczęśliwa za zamkniętymi oknami*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 24.06.1999.
- Skowron-Nalborczyk Agata, *Dziennikarze się nie uczą*, „Czas Kultury” 2001 nr 1.
- Skowron-Nalborczyk Agata, *Polski dziennikarz patrzy na islam*, „Tygodnik Powszechny”, 15.09.2002.
- Sławek Tadeusz, *Czerwone paznokcie Oriany Fallaci*, „Tygodnik Powszechny”, 21.10.2001.
- Słowakiewicz Monika, *Islam bez miecza*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9.01.2000.
- Stanisławska Olga, *Język, którym mówił Chrystus*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 02.05.2001.
- Stanisławska Olga, *Wędrownka Pojednania*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 16.12.1999.
- Toeplitz Krzysztof Teodor, *Wściekłość Oriany Fallaci*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4.11.2001.
- Węglarczyk Bartosz, wywiad ze Zbigniewem Brzezińskim, „Gazeta Wyborcza”, 20.09. 2001.
- W samo serce demokracji*, Specjalne wydanie „Newsweeka” z 12.09.01.
- Warszawski ślad*, „Rzeczpospolita”, 1.10.2001
- „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” wydane między 11 września a 31 grudnia 2001.
- „Wprost”, „Polityka” i „Newsweek” wydane w 2001.



Scenariusze lekcji o uchodźcach

Wprowadzenie

*Obcość zaczyna się nie na brzegu oceanów,
ale na granicy skóry.*

Clifford Geertz

Nauczanie o innych powinno zaczynać się wcześniej. To stwierdzenie z jednej strony oznacza, że edukację o osobach odmiennych kulturowo warto wprowadzać już w przedszkolu, z drugiej, że można proponować uczniom zajęcia o różnorodności kulturowej zanim ona się faktycznie pojawi. Clifford Geertz, amerykański antropolog kultury, trafnie zauważa, że problem z obcością zaczyna się dopiero w momencie bezpośredniego kontaktu z obcym. Jednak ucząc otwartości na odmiennosc, mamy dodatkową szansę, którą możemy wykorzystać, jeszcze zanim „obcość dotrze do granicy naszej skóry”.

Prezentowany cykl 10 scenariuszy jest uzupełnieniem teoretycznej części publikacji, zawierającej informacje o islamie i uchodźcach. Warto skorzystać z tej części, przygotowując zajęcia. Scenariusze skierowane są przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Do tych szkół trafia coraz więcej uchodźców, stąd też ostatnimi czasy pojawiło się większe zapotrzebowanie na materiały dla nauczycieli pracujących w takich rodzajach szkół.

Tematyka warsztatów oscyluje pomiędzy szerokim zagadnieniem uchodźstwa a przeciwdziałaniem dyskryminacji z powodów etnicznych, religijnych, rasowych, aspektami tolerancji wobec innego i wielokulturowości we współczesnym świecie. Stąd też, moim zdaniem, warsztaty te są dość uniwersalne. Mogą być wykorzystywane zarówno w klasach, które mają już kontakt z osobami odmiennymi kulturowo, cudzoziemcami czy uchodźcami, bądź też kontaktu takiego do tej pory nie miały.

Celem tych warsztatów jest w głównej mierze uświadomienie sobie różnic kulturowych, postaw wobec inności i zrozumienie sytuacji, w której znaleźli się uchodźcy. Niektóre scenariusze kładą nacisk na akceptację odmienności kulturowej, inne na wczucie się w sytuację obcokrajowca, bądź też poznanie kluczowych wartości dla kultury czeczeńskiej czy islamu.

W warsztatach zostały wykorzystane różnego rodzaju metody aktywizujące uczniów: gry, symulacje, ale i praca z tekstem czy indywidualna refleksja. Zróznicowanie metod i ćwiczeń, które są opisane w taki sposób, by nauczyciel mógł na ich podstawie od razu przeprowadzić lekcję, jest zapewne ciekawą alternatywą dla lekcji obowiązkowych. Każdy scenariusz został przewidziany na 45-minutową lekcję.

Na zakończenie chciałabym dodać, że tylko od nauczyciela będzie zależało, które ze scenariuszy postanowi wykorzystać w swojej klasie, czy będą stanowiły inspirację do pracy, czy będzie je modyfikował i w jakim stopniu. Ja ze swojej strony życzę wielu udanych lekcji!

Bagaż, jaki każdy z nas niesie ze sobą

Założenia

Uchodźcy różnią się od społeczności lokalnej, gdyż przybywając ze swoich ojczyzn zwykle nie zmieniają narodowości, kultury, religii, poglądów. Co istotniejsze, przybywają ze swoim „bagażem kulturowym”. My również posiadamy własny „bagaż”, choć nie zawsze jesteśmy tego świadomi. Nie wiedząc o „bagażu” osoby z jakiegoś kraju zdarza się, że nie rozumiemy jej postępowania. Po to, żeby się przekonać, jak odmiennie można postrzegać te same zjawiska, powinniśmy chociaż spróbować popatrzeć przez pryzmat kultury tej osoby. Nie musimy być ekspertami od kultury czeczeńskiej, żeby zrozumieć kolegę z klasy. Warto jednak zdawać sobie sprawę, jak bardzo nasze wartości, będące częścią naszej kultury, mają wpływ na to, jak postępujemy.

Scenariusz dotyka różnic kulturowych tylko jednej grupy uchodźców — pochodzących z Czeczenii. Jednakże zajęcia te mogą służyć jako matryca dla innych, prowadzonych w klasach, do których uczęszczają także uczniowie innych narodowości.

Cele

- uświadomienie sobie wartości istotnych dla każdego z uczniów;

Bagaż, jaki każdy z nas niesie ze sobą

- uświadomienie sobie istnienia różnic kulturowych pomiędzy osobami narodowości polskiej i czeczeńskiej;
- poznanie kluczowych wartości dla kultury czeczeńskiej.

Metody pracy

- praca indywidualna, praca z tekstem, dyskusja.

Źródła

Agnieszka Kosowicz, *Czeczeni — główna grupa uchodźców w Polsce*, [w:] Kosowicz A., Marek A., *Muzułmanie i uchodźcy w polskim społeczeństwie*, Vox Humana, Warszawa 2008, s. 79–83.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

- Przedstaw uczniom tematykę zajęć.
- „Co jest dla Ciebie ważne w życiu?”

Zadaj zadanie indywidualne każdemu uczniowi: pomyślcie, co jest dla Was ważne w życiu — jakie wartości? Co wasi rodzice próbują wam wpoić od małości? Uczniowie zapisują to sobie na kartkach, a następnie spotykają się w małych grupach i dyskutują. Czy niektóre wartości się powtarzają? Jak myślicie, dlaczego?

- Podsumowanie

Spróbujcie podsumować wynik dyskusji w klasie. Wypiszcie na tablicy te wartości, które się najczęściej powtarzały. Nauczyciel powinien zwrócić tu uwagę na fakt, że pewne wartości powtarzają się, ponieważ uczniowie są wychowani w polskiej kulturze, ich rodzice są Polakami.

Rozwinięcie

- Jaki bagaż niesie ze sobą osoba z Czeczenii?

Praca z tekstem ma na celu przybliżenie wartości istotnych dla osób pochodzących z Czeczenii. Warto zaznaczyć, że ogromny wpływ na przekazywanie wartości kulturowych ma sama wędrówka uchodźców. Rodzice nie są w stanie w ten sam sposób przekazywać wielu wartości, gdyż w nowych warunkach mają one zupełnie inne, nowe znaczenie. Niektóre wartości zyskują na znaczeniu, inne się dewalują w kontakcie z nową kulturą.

Wersja dla uczniów szkół podstawowych:

Nauczyciel opowiada uczniom fragment tekstu (patrz: materiały do zajęć) własnymi słowami. Słowa kluczowe wypisuje na osobnych kartkach i pokazuje je uczniom opowiadając o nich. Po każdej opowieści robi pauzę i pyta uczniów, jak to wygląda w ich domach, czy różnice są znaczne? Czy niektóre z wymienionych wartości są podobne do tych, które sami wcześniej wypisaliście?

Słowa klucze: cechy charakteru, przywiązanie do rodziny, szacunek dla starszych, religia.

Wersja dla uczniów gimnazjum:

Uczniowie otrzymują fragment tekstu (patrz: materiały do zajęć). Mają za zadanie przeczytać fragment o kulturze czeczeńskiej i na jego podstawie przedstawić, co jest ważne dla osoby pochodzącej z Czeczenii? Dlaczego właśnie te, a nie inne wartości? Czy niektóre z wymienionych są podobne do tych, które sami wcześniej wypisaliście? Możesz podzielić tekst na mniejsze fragmenty i dać je poszczególnym grupom.

- Porównanie

Zróbcie tabelkę porównującą wartości istotne dla was i dla waszych kolegów / koleżanek z Czeczenii. Zastanówcie się, na ile podane kategorie: „rodzina” czy „religia” są różne, a na ile wspólne? Z czego to wynika?

Zakończenie

Na zakończenie zajęć przedyskutujcie w klasie zagadnienia:

1. W jaki sposób nasze wartości mogą wpłynąć na zachowanie / podejmowanie decyzji w klasie?
2. Wyobraźcie/przypomnijcie sobie sytuację konfliktową. Czym kierujecie się w takich sytuacjach? Czyja racja jest ważniejsza?

Materiały do zajęć

Fragmenty tekstu Agnieszki Kosowicz: *Czeczeni — główna grupa uchodźców w Polsce*.

Pierwsi uchodźcy z Czeczenii pojawili się w Polsce w latach 90., ale dopiero w roku 2000, w krótkim czasie, stali się oni dominującą grupą wśród cudzoziemców szukających w Polsce ochrony [...].

Mimo rusyfikacji prowadzonej we wszystkich obszarach Imperium, Czeczeni zachowali odrębność kulturową. **Wierność kulturze i tradycjom** jest ważną cechą

ich poczucia tożsamości. Najbardziej charakterystyczną cechą Czeczenów jest **du-ma z przynależności do swojego narodu**, oraz **poczucie niezłomności**, niepokonania w walce z przeciwnikami. Za swoje najważniejsze przymioty Czeczeni uważają **niezależność, godność i honor**. [...]

Konflikt w Czeczenii trwa już na tyle długo, że młode pokolenie w ogóle nie doświadczyło życia w pokoju. Dzieci-uchodźcy, które przyjeżdżają dziś do Polski (nastolatki także!) — to praktycznie dzieci wojny. Wiele z nich nigdy w Czeczenii nie chodziło do szkoły, nigdy nie doświadczyło życia w pokojowych warunkach, w ramach normalnie funkcjonującego społeczeństwa. Często jedynym doświadczeniem tych dzieci jest życie na wygnaniu, na przykład w ośrodkach dla uchodźców czeczeńskich w Inguszetii. Na ich dotychczasowe przeżycia składają się skrajna niepewność, poczucie zagrożenia i wszechobecna przemoc.

Lata trwania wojen powodują też stopniową erozję tradycyjnych czeczeńskich wartości: **przywiązania do rodziny, szacunku dla starszych, czy religii** (większość Czeczenów to muzułmanie — sunnici). O ile relacje międzyludzkie w czasie wojny ucierpiały, w Czeczenii obserwuje się radykalizację przekonań religijnych [...].

Ogromną wartością jest dla Czeczenów **rodzina**, rozumiana bardzo szeroko. Społeczność czeczeńska składa się z rodów liczących nawet kilkaset osób, które uważają się za bliską rodzinę. Więzy i relacje między członkami rodziny uważane są za sprawę najważniejszą, którym inne życiowe sprawy (np. praca) są podporządkowywane.

Głową rodziny jest mężczyzna, który podejmuje wszystkie decyzje, ma też obowiązek zapewnić rodzinie godne utrzymanie. **Rolą kobiety** jest dbanie o dzieci i dom, a także przekazywanie młodemu pokoleniu czeczeńskich tradycji i obyczajów. Ten podział jest głęboko zakorzeniony w kulturze — także teraz dzieci wychowywane są odmiennie w zależności od płci. Do edukacji dziewcząt nie przywiązuje się większej wagi, uczone są też one głównie zaradności w sprawach domowych, cierpliwości i uległości. Pożądanymi cechami u chłopców są natomiast waleczność i odwaga.

W Czeczenii zdarza się, choć niezbyt często, wielożeństwo. Zgodnie z tradycją kobiety wcześniej wychodzą za mąż. W Polsce współżycie seksualne z osobą poniżej 15 roku życia jest nielegalne i karalne, natomiast w Czeczenii piętnastoletnie żony i matki nie należą do rzadkości. Rodziny są też liczne — przeciętna rodzina czeczeńska ma dwoje lub troje dzieci, często rodziny liczą jednak nawet 8 albo więcej osób.

Pobyt na uchodźstwie ma na czeczeński tradycyjny model rodziny negatywny wpływ — mężczyźni tracą tradycyjną rolę opiekunów rodzin, tych, którzy podejmują decyzje. Nuklearne rodziny odcinane są od sieci krewnych i członków rodów, z którymi wcześniej wspólnie żyli i które stanowiły dla nich grupę wsparcia. Zanika też tradycyjny **posłuch wobec starszyny**. W tradycyjnej strukturze społecznej głos starszyny był decydujący. To ludzie doświadczeni i mądrzy podejmowali decyzje

w sprawach ważnych dla całej społeczności. Dziś ten mechanizm nie funkcjonuje jak dawniej, i to z wielu powodów. Z jednej strony, wojna zniszczyła ustabilizowane struktury społeczne, wpłynęły też na nie podziały polityczne. Z drugiej, fakt migracji naruszył fizyczne więzi między ludźmi i dotychczasowe hierarchie. Często mieszkańcy ośrodków dla uchodźców w Polsce żyją oderwani od swoich krewnych i grup odniesienia, które dawały im poczucie tożsamości i wsparcie. Wielu ma więc poczucie osamotnienia i niepewności, a nawet zagrożenia. Przedstawiciele różnych rodów traktują się z podejrzliwością, a nawet wrogością.

W warunkach ośrodków dla uchodźców i życia w innym kraju tradycyjne relacje międzyludzkie i **podział ról społecznych** coraz częściej powodują konflikty. Mężczyźni nie są w stanie pełnić swojej roli: oczekując na status uchodźcy w ośrodku często nie mogą być „żywicielami” rodziny. Także rola kobiety jest naruszana, choć w mniejszym stopniu. Kobieta nadal troszczy się o dom, czy raczej, w warunkach ośrodkowych, o pokój. Pierze, gotuje, dba o czystość — różne analizy sytuacji wskazują, że dzięki takim prostym czynnościom kobiety lepiej znoszą pobyt w ośrodku, niż mężczyźni, gdyż oni na wypełnianie swojej tradycyjnej roli nie mają w ośrodku szans. Zdarza się, że dochodzi do przemocy w rodzinach. Zarówno kobiety, jak mężczyźni, obserwują relacje między kobietami i mężczyznami w Polsce, które są dla nich nowe. Czy i w jakim stopniu zmieni to tradycyjne zachowania i podział ról — trudno powiedzieć.

Ważnym elementem życia jest dla Czeczenów **religia**, traktowana jako nieodłączny element bycia Czeczenem. Rygoryzm w przestrzeganiu wymogów islamu jest jednak w różnych rodzinach różny, często religijność wyraża się raczej w przestrzeganiu pewnych zwyczajów, a nie praktyk religijnych. Niemal wszyscy Czeczeni przywiązują wielką wagę do kwestii niejedzenia wieprzowiny, przestrzegają też ramadanu, czyli corocznego okresu postu. Sprawy modlitw odprawianych pięć razy dziennie, czy zakrywania głów chustą przez kobiety są już jednak traktowane różnorodnie.

Dlaczego mam się zmienić?

Założenia

Czasami inni ludzie oczekują od nas, że się zmienimy. Zwykle dochodzi do tego, gdy to, co robimy, jest złe, bądź niekorzystne dla drugiej osoby lub środowiska. Nie wolno bić dzieci. Nie wolno zrywać owoców z cudzych ogródków. Nie wolno deptać trawy. Nie wolno kłamać. Ktoś nam zwraca uwagę, że tak nie należy robić, i staramy się to w sobie zmienić. Ale czy zawsze trzeba się zmienić, jeśli jest się innym, gdy robi się coś inaczej? Na przykład, jeśli tylko ja w kla-

Dlaczego mam się zmienić?

się nie chodzę na lekcje religii, to czy to coś złego? Czy muszę od razu to zmienić?

Scenariusz skierowany do uczniów młodszych, przybliży tematykę własnej tożsamości (osobowej, społecznej, kulturowej), bez konieczności używania słowa „tożsamość”.

Cele

- uświadomienie sobie odmienności każdego z uczniów;
- akceptacja odmienności;
- uświadomienie sobie istnienia różnic kulturowych pomiędzy osobami różnych narodowości.

Metody pracy

refleksja indywidualna, zabawa z balonami, dyskusja.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Przedstaw uczniom tematykę zajęć. Zapytaj, czym jest dla nich odmiennosc? Czy dobrze jest być odmieńcem? Kiedy bycie innym przynosi nam korzyści, a kiedy są z tego powodu same kłopoty? Powiedz uczniom, że na niektóre różnice nie mamy wpływu (nasz kolor skóry, oczu), inne rzeczy możemy zmienić — np. ktoś może nie lubić czytać książek albo jeść kurczaka rękoma.

Rozwinięcie

- Czym się różnię od innych?

Zastanówcie się, czym różnicie się od większości waszych kolegów i koleżanek? Czy lubicie siebie z tą cechą, wartością, właściwością? Zastanówcie się, czy ta cecha krzywdzi innych, rani? Czy chcielibyście ją zmienić? Jeżeli uważacie, że to jest coś, czego nie chcecie zmieniać, że lubicie siebie z tą cechą, zapiszcie ją na kartce. Kartki zwińcie w rulonik i włóżcie do balonów. Balony nadmuchajcie.

- Zabawa z balonami

Uczniowie mogą narysować na balonach buźki albo napisać swoje imię. Możesz włączyć muzykę, żeby uczniowie w jej rytm podrzucali sobie balony, tańczyli z nimi. Po jakimś czasie zatrzymaj muzykę, powiedz uczniom, żeby wzięli swoje balony i usiedli. I zapytaj:

— Czy chcielibyście, żeby ktoś wam zabrał wasz balon?

— Czy chcielibyście, żeby ktoś wam go zniszczył?

Każdy z nas jest jak taki balonik, który w sobie nosi pewne cechy, wartości, których nie chce zmieniać, nie chce, żeby ktoś je niszczył. Te wartości są zwykle niewidoczne dla innych (bo są w środku), ale są dla nas ważne. Nie chcemy, żeby ktoś nasz balon przebił, zniszczył, nie chcemy, żeby ktoś nam kazał zniszczyć nasz balon. Nie zawsze umiemy też wytłumaczyć, dlaczego ten zwinięty rulonik w środku jest dla nas taki ważny.

Zmiana wartości oznacza, że trzeba przebić balon, wyciągnąć kartkę, napisać nową kartkę i napompować nowy balonik.

- Czym inni różnią się od nas?

Powiedz uczniom, żeby usiedli w małych grupkach i zastanowili się, czym inni, osoby inaczej wyglądające, wywodzące się z innej kultury, pochodzące z innego kraju różnią się od nich? Co przeszkadza im w „obcych”? Dlaczego? Możesz podać tu konkretną grupę narodowościową lub społeczną.

Powinieneś/powinnaś pozwolić uczniom na dyskusje w małych grupach. Po pewnym czasie zachęć uczniów do wyrażenia swobodnych refleksji na forum klasy. Dodaj komentarz:

Każdy z nas ma swój balonik. Tak też osoby z innego kraju mają swój. Osoby, które pochodzą z innego kraju, mające inną kulturę, często mają ruloniki zapisane w innych językach, ale też rzeczy, które tam się pojawiają, są zupełnie inne niż nasze. Nie znaczy to jednak, że powinniśmy oczekiwać zmiany tych cech i wartości, które są różne od naszych.

Zakończenie

Każdy uczeń na zakończenie lekcji sam się zastanawia nad poniższymi zagadnieniami, próbując zrobić swój własny „rachunek sumienia”. Pytania do refleksji mogą posłużyć jako praca domowa.

Pytania do refleksji:

- Czy od osób innego pochodzenia oczekujemy, że będą się zachowywać podobnie jak my? Czy mówimy im, jak powinni się zachowywać, co robić?
- Czy myślimy, że skoro przyjechali do naszego kraju, to powinni się starać zachowywać, tak jak my?
- Dlaczego tak myślimy i mówimy?

Jak się czujesz, kiedy czegoś nie rozumiesz?

Założenia

Jak często znajdujemy się w sytuacji, kiedy nic nie rozumiemy? Cudzoziemcy, w tym uchodźcy, z taką sytuacją stykają się na co dzień. Próbując zrozumieć cudzoziemca, dobrze jest przez chwilę „wejść w jego skórę”. Ta lekcja umożliwia nam wczucie się w sytuację niezrozumienia, pozwala nam też „przepracować emocje z tym związane”.

Scenariusz zajęć bazuje na dwóch grach, które często wykorzystywane są jako zabawy integracyjne, mogą być zatem znane niektórym uczestnikom¹.

Cele

- umożliwienie wczucia się w sytuację obcokrajowca.
- zrozumienie emocji, które towarzyszą osobie z innego kraju w sytuacji niezrozumienia kontekstu.
- umożliwienie doświadczenia sprawnej komunikacji w grupie.

Metody pracy

- gry, dyskusja.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Przedstaw uczniom tematykę zajęć. Zapytaj, czy uczniowie byli kiedyś w sytuacji, kiedy nie rozumieli o co chodzi? Może zagranicą? A może podczas spotkania rodzinnego, kiedy dorośli zaczęli o czymś poważnym rozmawiać? Albo słuchając wypowiedzi polityków czy naukowców? Postarajcie się wspólnie przypomnieć sobie taką sytuację. Możecie o tym chwilę porozmawiać.

Rozwinięcie

- Gra „Zgadnij o co chodzi”

Po rozgrzewce powiedz uczniom, że wezmą teraz udział w pewnym eksperymencie. Podziel klasę na 2–3 grupy. Każda grupa będzie osobno prezentować to samo ćwiczenie. Chodzi o to, żeby grupy nie były zbyt liczne (maksymalnie 10 osób).

¹ Pierwotny autor gier jest nieznanym.

Poproś kilku ochotników z pierwszej grupy o opuszczenie klasy (2–3 osoby). Pozostałe grupy staną się obserwatorami i nie mają prawa ingerować w to, co się dzieje. Możesz też wyznaczyć kilku obserwatorów. Następnie, reszcie grupy powiedz, że za chwilę zaczną ze sobą rozmawiać na wybrany temat. Jednakże nie będą mogli wymawiać słów-kluczy, muszą je zastąpić innymi słowami. Zanim ochotnicy wejdą z powrotem, słowa-klucze i ich odpowiedniki muszą zostać ustalone.

Przykładowo, jeśli grupa chce rozmawiać o meczu piłkarskim wszystkie słowa-klucze: piłka, grać, piłkarz, boisko, itp. powinny być zastąpione np. słowami dotyczącymi kuchni. Wtedy „piłkarz” to „kucharz”, a „boisko” to „kuchnia”, „piłka” natomiast to „patelnia”. Możesz podać uczniom własny temat do dyskusji, bądź też dać im więcej czasu do namysłu i wybrania własnego.

Celem ochotników (o czym musisz ich poinformować) jest włączenie się w dyskusję. Po pewnym czasie ochotnicy sami zauważą, że nie rozmawiają o kuchni, tylko o czymś innym.

O końcu gry powinien zdecydować nauczyciel. Gra powinna skończyć się w momencie, kiedy: 1) ochotnicy odgadli o czym grupa rozmawia, 2) ochotnicy włączyli się w dyskusję, chociaż nie wiedzą, o czym rozmawiają, 3) cała grupa i ochotnicy nie chcą jej kontynuować, 4) po określonym czasie wyznaczonym przez nauczyciela (np. 10 minut).

Na koniec jedna z osób powinna wyjawić zasady, które zostały ustanowione.

- Pytania do dyskusji po grze.

Gra musi zostać dobrze przedyskutowana. Zapewne w czasie jej trwania zarówno ochotnikom, jak i osobom z grupy towarzyszyły różne emocje. Emocje te powinny zostać wyrażone, by nie pozostawić uczestników ze złym samopoczuciem.

Dyskusja powinna być prowadzona według schematu:

- Jak się czuliście w swoich rolach jako ochotnicy? Co robiliście, żeby się włączyć w dyskusję?
- Jak się czuliście w swoich rolach jako osoby z grupy? Czy robiliście coś, żeby umożliwić ochotnikom włączenie się w dyskusję?
- Co zauważyliście jako obserwatorzy?
- Czy łatwo się włączyć w dyskusję w sytuacji, gdy nie wiemy o co chodzi?
- W jaki sposób można to zrobić? Jak to robili ochotnicy?
- W jaki sposób można pomóc nowym osobom włączyć się w dyskusję?
- Na ile dobrze obcokrajowiec musi znać język polski, żeby włączyć się w dyskusję? Czy te dwie sytuacje są analogiczne?
- Jakie wnioski możemy wyciągnąć z tej gry?

Jak się czujesz, kiedy czegoś nie rozumiesz?

Zakończenie

- Gra „Przekaż ruch dalej”
Na zakończenie uczniowie stają w kręgu.

Pierwsza osoba (nauczyciel) rozpoczyna swobodne poruszanie się. Wszyscy uczniowie powinni zacząć naśladować jej ruchy. Ruchy mogą mieć formę tańca, podskoków, wymachów, być delikatne lub intensywne. Po jakimś czasie pierwsza osoba „przekazuje ruch dalej” — za pomocą mrugnięcia okiem. Osoba, która została wybrana kontynuuje poruszanie się w nowy sposób. Grupa ma za zadanie obserwować zmiany i kontynuować nowy ruch.

Łatwiejsza wersja tej samej gry: uczniowie stoją w kręgu i trzymają się za ręce. Ruch jest przekazywany dalej poprzez „puszczenie iskierki”, czyli ściśnięcie dłoni osoby po lewej stronie.

Ta gra, w przeciwieństwie do wcześniejszej, kładzie nacisk na współpracę i doświadczenie sprawnej komunikacji w grupie. Ktoś rozpoczyna ruch — ktoś go kontynuuje. Nie ma znaczenia, kim jest dana osoba, istotne jest tylko, że grupa dobrze realizuje zadanie — śledzi osobę, która prowadzi całą grupę. Dobrze jest, żeby każda osoba doświadczyła „prowadzenia ruchu”.

Materiały do zajęć

Gra „Zgadnij o co chodzi”

Zadanie dla grupy (osób, które zostały w sali):

Za chwilę zaczniecie ze sobą rozmawiać na wybrany temat. Nie możecie jednak wymawiać słów-kluczy, musicie je zastąpić innymi słowami. Przykładowo, jeśli chcecie rozmawiać o meczu piłkarskim, wszystkie słowa-klucze takie jak: „piłka”, „grać”, „piłkarz”, „boisko”, itp. powinny być zastąpione np. słowami dotyczącymi kuchni. Wtedy „piłkarz” to „kucharz”, „boisko” to „kuchnia”, a „piłka” to „patelnia”.

Zadanie dla ochotników (osób, które wyszły):

Za chwilę wejdziecie do miejsca, w którym będzie się toczyła rozmowa. Waszym zadaniem jest włączenie się w dyskusję.

Zadanie dla obserwatorów:

Jesteście obserwatorami i nie macie prawa ingerować w to, co się dzieje. Obserwujcie, notujcie zachowania i reakcje. Przy omawianiu tej gry, będziecie mieli możliwość wypowiedzieć się, na temat tego, co zaobserwowaliście.

Od „miodowego miesiąca” do codzienności...

Założenia

Przystosowanie się do polskiej rzeczywistości zajmuje każdemu cudzoziemcowi wiele czasu. Zanim nauczy się on języka, spotka go wiele niespodzianek, wiele sytuacji będzie niezrozumiałych. Czasem ktoś go oskarży o nieadekwatne zachowanie, innym razem obcokrajowcowi będzie się wydawało, że to Polacy zachowują się niewłaściwie. Przystosowanie się przebiega etapami — początkowo jest zachwyt, później zaczynają się „schody”. Świadomość istnienia tych etapów ułatwia ich przechodzenie. Nauczyciele i uczniowie wiedząc o tym, że uczeń — cudzoziemiec jest w trakcie adaptacji do nowej rzeczywistości, mogą mu w tym pomóc. Podobnie może się zdarzyć, gdy polscy uczniowie wyjadą za granicę.

Cele

- uświadomienie sobie etapów przystosowywania się do nowej rzeczywistości, w której znajduje się każdy obcokrajowiec;
- uświadomienie sobie, jak uczniowie czują się w takiej sytuacji i jak mogą pomóc.

Metody pracy

- praca z tekstem, pisanie listu.

Źródła

Agnieszka Kosowicz, *Aspekty psychologiczne, Uchodźca mój dobry sąsiad*, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK, Kraków 2009.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Nauczyciel prosi klasę o koncentrację, czyta fragment tekstu (patrz: materiały do zajęć). Nauczyciel odczytuje tekst sam, bądź daje go do przeczytania osobom, które lubią czytać na głos. Po tej części nauczyciel przedstawia uczniom tematykę zajęć.

Rozwinięcie

Uczniowie w trzech grupach otrzymują fragmenty tekstu oraz zadania do wykonania. Każda grupa będzie badać inną fazę przystosowania się do polskiej rzeczywistości. Zadania dla grup są takie same, mają jedynie wyostrzyć rozumienie emocji ucznia, będącego w danej fazie (patrz: materiały do zajęć).

- Fazy przystosowania się
Zastanówcie się, jak na każdym etapie będzie się czuł uczeń, albo w jakim będzie nastroju, gdy usłyszy poniższe stwierdzenia. Jak będzie reagował na następujące słowa, pytania: pozytywnie czy negatywnie?
 - Pochwały, dobre słowa od koleżanek i kolegów.
 - Nagany, złe słowa, wyśmiewanie się z niego (niej).
 - Pytania o to skąd pochodzi, dlaczego nie zna języka polskiego.
 - Zaproszenie do polskiego domu na obiad.
 - Dlaczego nie jada wieprzowiny?
- List do cudzoziemca
Niech każdy napisze list do osoby, która zaczyna życie w Polsce. Spróbujcie napisać list do konkretnej osoby. Jeśli takiej nie znacie, wyobraźcie ją sobie, nadajcie jej imię. Napiszcie w liście o tym, jak waszym zdaniem może się czuć nowo przybyła osoba w naszym kraju oraz o tym, jak moglibyście pomóc tej osobie.

Zakończenie

Osoby chętne mogą odczytać swoje listy na koniec zajęć.

Zastanówcie się, czego cudzoziemcy mogą nie wiedzieć o Polsce/waszym mieście? O czym chcielibyście opowiedzieć osobom, do których pisaliście listy?

Materiały do zajęć

Fragm. tekstu Agnieszki Kosowicz, *Aspekty psychologiczne, Uchodźca mój dobry sąsiad*, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK, Kraków 2009.

Aspekty psychologiczne

Według ekspertów od wielokulturowości, zmiana kraju zamieszkania, niezależnie od okoliczności, często wywołuje u imigrantów trudności związane z koniecznością przystosowania się do nowej kultury.

Pierwszą fazą jest tzw. miesiąc miodowy — często pierwszą reakcją imigranta na nowy kraj jest zachwyty. Dla migrantów ekonomicznych może to oznaczać satys-

fakcję z możliwości pracy i korzystania z zarobków, dla dyplomatów zafascynowanie lokalną architekturą, sztuką czy zainteresowanie lokalną kuchnią, a dla uchodźców — poczucie szczęścia, że nikt do nich nie strzela.

W tym początkowym okresie cudzoziemiec niewiele wie o kraju, w którym zaczyna nowy etap życia, ale mu to nie przeszkadza. Jest zadowolony, że znajduje się w bezpiecznym miejscu. Często nie myśli wiele o własnym kraju, gdyż Polska wydaje mu się atrakcyjna.

Druga faza — to załamanie nastroju. Dłuższy niż turystyczny pobyt wymusza konieczność nawiązywania głębszych relacji z ludźmi, a to okazuje się frustrujące. Wielu cudzoziemców uważa, że nie są rozumiani, sami też nie rozumieją zachowań lokalnej ludności.

Cudzoziemcy odczuwają nieskuteczność swoich działań w kontaktach z innymi ludźmi. Ich rodzime sposoby załatwiania spraw, gesty, mimika twarzy w kraju o innej kulturze nie są rozumiane tak, jak dawniej i nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Często zupełnie mimowolnie popadają w konflikty otoczeniem. Wielu z nich wykazuje w tym czasie tendencję do gloryfikowania własnego kraju i własnych zwyczajów, a także krytykowania tego, z czym spotykają się w naszym kraju.

Trzecia faza — to stopniowa normalizacja. Cudzoziemcy stopniowo uczą się funkcjonowania w polskiej kulturze, zaczynają rozumieć Polaków i zaczynają umieć skutecznie komunikować się z nimi. Zaczynają także radzić sobie z załatwianiem różnych spraw, nawiązują nowe znajomości.

Amerykański ekspert od wielokulturowości, Gary Weaver, twierdzi, że druga i trzecia faza występują następnie przemienne aż do czasu, gdy człowiek rzeczywiście zintegruje się z nowym środowiskiem, pozna nową kulturę na tyle, by swobodnie w niej funkcjonować. Samopoczucie cudzoziemca, czy etap, na którym się znajduje, wpływa oczywiście na to, w jaki sposób postrzega on polską rzeczywistość i relacje z ludźmi.

Oprócz tych typowych reakcji na zmianę kraju i kultury, w której żyją, uchodźcy doświadczają także innych emocji, przeżywają odmiennego rodzaju trudności psychologiczne, związane z ich specyficzną sytuacją.

Zadanie dla grup:

Grupa „pierwsza faza”

Zastanówcie się, jak na tym etapie będzie się czuł uczeń, albo w jakim będzie nastroju, gdy spotkają go:

- Pochwały, dobre słowa od koleżanek i kolegów.
- Nagany, złe słowa, wyśmiewanie się z niego (niej).
- Pytania o to skąd pochodzi, dlaczego nie zna języka polskiego.
- Zaproszenie do polskiego domu na obiad.
- Dlaczego nie jada wieprzowiny?

Grupa „druga faza”

Niekończące się życie na łajbie

Zastanówcie się, jak na tym etapie będzie się czuł uczeń, albo w jakim będzie nastroju, gdy spotkają go:

- Pochwały, dobre słowa od koleżanek i kolegów.
- Nagany, złe słowa, wyśmiewanie się z niego (niej).
- Pytania o to skąd pochodzi, dlaczego nie zna języka polskiego.
- Zaproszenie do polskiego domu na obiad.
- Dlaczego nie jada wieprzowiny?

Grupa „trzecia faza”

Zastanówcie się, jak na tym etapie będzie się czuł uczeń, albo w jakim będzie nastroju, gdy spotkają go:

- Pochwały, dobre słowa od koleżanek i kolegów.
- Nagany, złe słowa, wyśmiewanie się z niego (niej).
- Pytania o to skąd pochodzi, dlaczego nie zna języka polskiego.
- Zaproszenie do polskiego domu na obiad.
- Dlaczego nie jada wieprzowiny?

Niekończące się życie na łajbie

Założenia

Nie każdy ma możliwość odwiedzić ośrodek dla uchodźców. Niewielu osobom udało się mieszkać razem z uchodźcami, choćby przez pewien czas. A już całkiem trudno nam jest wyobrazić sobie, przez co muszą przejść uchodźcy, zanim dotrą do bezpiecznego kraju, jakim jest Polska. Doświadczenia zdobyte podczas podróży oraz doświadczenie mieszkania w ośrodku odbija się na życiu każdego uchodźcy, zwłaszcza jeśli to jeszcze dziecko. Scenariusz ten w pewien sposób ma nam te przeżycia przybliżyć.

Cele

- próba zrozumienia sytuacji oczekiwania, niepewności i braku poczucia bezpieczeństwa uchodźców.
- zrozumienie konsekwencji braku dostępu do zwykłych dóbr osób będących na uchodźstwie.
- uświadomienie sobie warunków życia osób ubiegających się o status uchodźcy.

Metody pracy

- symulacja, praca w grupach.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Uwaga: Symulacja bazuje na wyobraźni, stąd prośba do nauczycieli, by zwrócili szczególną uwagę na uczniów z bujną wyobraźnią, by ułatwić im „powrót do rzeczywistości”.

Przedstaw uczniom tematykę zajęć. Następnie powiedz, że teraz przeczytasz im tekst, którego powinni wysłuchać w skupieniu. Mogą zamknąć oczy. Możesz włączyć jakąś muzykę w tle. Następnie spokojnym głosem przeczytaj tekst:

Wyobraźcie sobie, że mieszkacie na łódce z całą swoją rodziną. Przez pierwszy tydzień jest fajnie, bujanie jest miłe, widoki prześliczne, a wnętrze przytulne. Macie małą kuchenkę, można zrobić herbatę, są zapasy jedzenia, jest tak, jak na wakacjach być powinno.

Ale po tygodniu, zwłaszcza od kiedy zaczął padać deszcz i trzeba siedzieć w kajucie, zaczęło się robić nudno, młodsza siostra wciąż marudzi, żeby jej poczytać książeczkę, ale starszy brat ma ciekawy pomysł, żeby łowić ryby. Ryby są smaczne, no ale ile można jeść ryb! Tylko na początku to było fajne. O frytkach można zapomnieć. A koktajl truskawkowy, taki jak mama zawsze robiła na kolację, jest już tylko w sferze marzeń.

Po trzech tygodniach nie smakują wam nawet ryby, więc łowicie je z bratem i wypuszczacie do wody. Co jeszcze można by tu robić? Wszystko szybko się nudzi. Nie macie ani miejsca do zabawy, ani żadnych zabawek, nawet nie ma materiałów, z których można by zrobić te zabawki. Tata robi się coraz bardziej smutny, choć stara się to ukryć przed nami, ale my i tak wszystko wiemy. Tata, gdy nie ma pracy, zawsze robi się ponury — nawet jak jeździliśmy na wakacje, to po dwóch tygodniach chciał wrócić do domu. Tata jest lekarzem. Ale tutaj może co najwyżej przykleić plaster siostrze, którą znów obtarła sobie skórę na dłoni.

Powoli robi się coraz bardziej ciasno. Zaczynacie tęsknić za własnym kątem, za swoim biurkiem i skrzynką ze skarbami. Niestety skrzynka z twoimi tajemnicami nie zmieściła się na pokład. Powoli o nich zapominasz, czasem tylko, gdy pomyślisz o swoich ulubionych zabawach, robi ci się strasznie smutno. Nie pomaga nawet oglądanie zmieniającego się krajobrazu. Zresztą już dawno ci się to znudziło. Cały czas to samo. Coraz bardziej tęsknisz za domem.

Co gorsza okazuje się, że nie wiadomo kiedy opuścicie tę łódkę, że w ogóle nie wiadomo, co się z wami stanie...Tata nie chce nic mówić na ten temat. Mama odwraca wzrok, gdy o cokolwiek ją zapytasz. Deszcz sprawia, że jest ci smutno, ale ostatnio, nawet gdy świeciło słońce, też wcale nie chciało ci się śmiać.

Niekończące się życie na łajbie

Jak ci się wydaje, czy gdybyś po takich dwóch miesiącach spędzonych na łódce, spotkał jakąś zupełnie obcą osobę, chciałbyś jej od razu opowiedzieć o tym, jak spędziłeś ten czas? Albo że jest ci źle? Czy chciałbyś od razu grać w piłkę z obcymi dziećmi, na obcym boisku? Co byś zrobił, gdyby Twój nowy kolega z klasy zaczął opowiadać ci, jakie niesamowite spędził wakacje, podróżując po świecie? Czy powiedziałbyś mu, że ty w tym czasie po prostu tęskniłeś za swoim pokojem, że już nie chciałeś pływać z rodzicami?

Po odczytaniu tekstu pozwól uczniom „pobyć” chwilę z myślami, daj im czas do powrotu do rzeczywistości. Przypomnij, że są uczniami w twojej klasie i że to, czego przed chwilą doświadczyli, już się skończyło. Zapytaj, jak się czuli, wyobrażając to sobie. Jakie emocje im towarzyszyły. Pozwól opowiedzieć o wrażeniach.

Następnie powiedz, że takie doświadczenie może być bliskie uchodźcom, którzy są zmuszeni do życia w miejscu innym niż ich dom; że przeżycia takie towarzyszą ludziom, którzy musieli uciekać ze swoich domów z powodu prześladowania. Jeśli wcześniej nie omawialiście definicji uchodźcy, to jest to właściwy moment, by to uczynić.

Rozwinięcie

- Praca w grupach

Podziel uczniów na grupy, następnie rozdaj im zadanie do wykonania. Każda z grup ma się zastanowić, jak by wyglądało jej życie, gdyby nie było takie jak teraz, nie chodziłaby do szkoły, nie miała gdzie kupić czegoś do jedzenia, nie mogła spędzać czasu wolnego jak do tej pory i musiała mieszkać całą rodziną w jednym ciasnym pokoju (patrz: materiały do zajęć).

- Omówienie pracy w grupach

Po zakończeniu pracy w grupach przedstawiciele każdej z nich prezentują wnioski. Co było dla nich najbardziej zaskakujące? Co najtrudniejsze? Z czym nie potrafiliby sobie poradzić?

Zakończenie

Zwróć uwagę, że osoby ubiegające się o status uchodźcy powinny mieszkać w ośrodkach przez określony czas. Niestety, często czas oczekiwania na decyzję przedłuża się, a w związku z tym przypomina czas „życia na łajbie”. Osoby ubiegające się o status uchodźcy otrzymują pełne wyżywienie, zakwaterowanie, a osoby poniżej 18 roku życia mają obowiązek chodzenia do szkoły.

Jednakże często zdarza się, że osoby starające się o status uchodźcy, zanim trafią do bezpiecznego kraju, tułają się po różnych miejscach, z których nie wszystkie są bezpieczne i komfortowe.

Jeśli czas wam na to pozwoli, opowiedzcie uczniom o ośrodkach, w których mieszkają cudzoziemcy ubiegający się o status uchodźcy.

Materiały do zajęć

Zadanie dla grupy I:

Wyobraźcie sobie, co byście robili, gdybyście nie chodzili do szkoły?

W pierwszym tygodniu:

W ciągu pierwszego miesiąca:

Po roku:

Zadanie dla grupy II:

Wyobraźcie sobie, co byście jedli, gdybyście mieszkali np. w lesie (tam, gdzie nie ma sklepów)?

W pierwszym tygodniu:

W ciągu pierwszego miesiąca:

Po roku:

Zadanie dla grupy III:

Wyobraźcie sobie, co byście robili gdybyście nie mieli w domu telewizora, komputera, ani książek?

W pierwszym tygodniu:

W ciągu pierwszego miesiąca:

Po roku:

Zadanie dla grupy IV:

Wyobraźcie sobie, że musielibyście mieszkać z całą rodziną w jednym pokoju. Jak byście to znieśli?

W pierwszym tygodniu:

W ciągu pierwszego miesiąca:

Po roku:

Problemy uchodźstwa i migracji nie skończą się...

Założenia

Problemy uchodźstwa i migracji nie są problemami przejściowymi, lecz stale obecnymi i globalnymi. Ta lekcja powinna być przeprowadzona dla uczniów, którzy już mają podstawową wiedzę dotyczącą uchodźców. Ma ona na celu uświadomienie uczniom, iż problem uchodźstwa nie dotyczy tylko krajów objętych wojną czy konfliktem zbrojnym. Uchodźcą może stać się osoba, która opuściła swój kraj w wyniku prześladowań religijnych, tak jak było w przypadku prześladowań Żydów. Również współcześnie, nawet z kraju demokratycznego ludzie mogą uciekać w poszukiwaniu azylu. W 2009 r. liczne grupy Romów z Czech ubiegały się o status uchodźcy w Kanadzie.

Cele

- umiejętność zdefiniowania pojęć: uchodźca, migracja, imigracja, emigracja.
- umiejętność wyrażania swoich opinii na tematy związane z uchodźstwem i migracjami.

Metody pracy

- dyskusja, kontrowersyjne zdania, tzw. rundka.

Źródła

Konwencja Genewska dotycząca statusu uchodźców 1951 r.

Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2002.

Agnieszka Kosowicz, *Kto to jest uchodźca?, Uchodźca mój dobry sąsiad*, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK, Kraków 2009.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Przedstaw uczniom tematykę zajęć. Następnie przypomnij definicję uchodźcy i przedstaw definicje migracji/imigracji/emigracji (patrz: materiały do zajęć i rozdział Agnieszki Kosowicz *Kto to jest uchodźca?*). Komentarz nauczyciela: „Uznaje się, że uchodźcy są migrantami przymusowymi, w przeciwieństwie do migrantów dobrowolnych, jakimi są imigranci ekonomiczni. Dla

wielu osób starających się o status uchodźcy, czynnik ekonomiczny może być najbardziej odczuwalnym skutkiem prześladowań wymienionych w Konwencji Genewskiej. Nie oznacza to jednak, że osoba taka opuściła swój kraj, gdyż cierpiała biedę, lecz była prześladowana i z tego powodu mogła mieć problemy ekonomiczne. Taka sytuacja w rezultacie może wpływać na opinię, nie zawsze zgodną z prawdą, iż uchodźcy opuszczają swój kraj, gdyż poszukują lepszego życia w innym miejscu”.

Rozwinięcie

- Kontrowersyjne zdania

Nauczyciel wyjaśnia, na czym polega ćwiczenie. Na podłodze rysuje linię (kładzie sznurek) — jest to skala. Na jednym jej końcu umieszcza planszę „zdecydowanie tak”, na drugim „zdecydowanie nie”. Uczniowie będą odnosić się do każdego z wypowiedzianych stwierdzeń, sytuując się na skali. Po podjęciu decyzji uczniowie będą mogli wypowiedzieć się, dlaczego mają daną opinię. Dobrze jest zachęcać wszystkich uczniów do wypowiedzi oraz wybierać opinie skrajne. W trakcie dyskusji uczniowie mogą zmieniać zdanie i przemieszczać się na skali.

Wskazane jest zapisanie kontrowersyjnych stwierdzeń na planszach, żeby każdy mógł sobie przeczytać w swoim tempie i spokojnie się nad nimi zastanowić. Wystarczy wybrać tylko kilka zdań z listy. Lepiej zostawić więcej czasu na dyskusję.

- Problem uchodźstwa i migracji nie skończy się nigdy.
- Na świecie zawsze będą uchodźcy.
- Większość uchodźców to imigranci ekonomiczni.
- W każdym kraju ludzie mogą być prześladowani.
- Zawsze ludzie będą uciekać ze swoich krajów w poszukiwaniu lepszego życia.
- Decydując się na opuszczenie własnego kraju, ludzie wykorzystują wszystkie okazje, by trafić do jak najlepszego miejsca.
- Gdy człowiek nie ma domu, jest skazany na wieczną tułaczkę.
- Zawsze ludzie będą uciekać przed prześladowaniami.
- Kiedy kraj jest zniszczony wojną i ludzie nie mają gdzie mieszkać, muszą wyjeżdżać do innych krajów.
- Kto raz opuścił swój kraj, już nigdy do niego nie wróci.

Zakończenie

Po tych zajęciach uczniowie mogą mieć wiele refleksji. Zaproponuj im spisanie ich w dowolnej formie. Chodzi o to, żeby zachować w pamięci te przemyślenia.

Możesz też zakończyć zajęcia „rundką”, prosząc o dokończenie zdania: „Uważam, że uchodźcy... Uważam, że imigranci...”

Materialy do zajęć

Migracja — przemieszczenie terytorialne związane ze względnie trwałą zmianą miejsca zamieszkania; jest elementem mobilności przestrzennej.

Źródło: Marek Okólski, *Mobilność przestrzenna, Migracje, Imigracja*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2002.

Imigracja — przybycie do kraju w celu osiedlenia się lub długotrwałego pobytu. Nie każdy cudzoziemiec jest imigrantem (np. dziecko imigrantów urodzone w kraju docelowym imigrantów nie posiadające obywatelstwa tego kraju jest cudzoziemcem, ale nie jest imigrantem, ponieważ nie przybyło z innego kraju). Nie każdy imigrant jest cudzoziemcem (np. po uzyskaniu obywatelstwa kraju docelowego, a więc po naturalizacji, imigrant przestaje być cudzoziemcem). W niektórych krajach (np. USA czy Australii) za imigranta uważa się ich mieszkańca urodzonego za granicą.

Źródło: Marek Okólski, *Mobilność przestrzenna, Migracje, Imigracja*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2002.

Emigracja — opuszczenie kraju w celu osiedlenia się lub długotrwałego pobytu w innym kraju.

Źródło: Marek Okólski, *Mobilność przestrzenna, Migracje, Imigracja*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2002.

Uchodźca — osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa.

Źródło: Konwencja Genewska dotycząca statusu uchodźców 1951 r.

Czy uchodźca jeszcze kiedyś wróci do swojego kraju?

Założenia

Lekcja dotyczy sytuacji uchodźcy, który mieszka w nowym kraju od pewnego czasu. Niektórzy ludzie uważają, że po zakończeniu działań, które powodowały prześladowanie, wszyscy uchodźcy powinni wrócić do swojej ojczyzny. Wielu z uchodźców, przyjeżdżając do Polski, również tego pragnie. Jednakże po jakimś czasie, gdy mieszkają w nowym kraju, może pojawić się wiele dylematów, których do tej pory nie brali pod uwagę. Lekcja ma na celu ukazać, że uchodźstwo nie jest jedynie krótkotrwałym epizodem (że skończy się, tak jak się zaczęło), lecz ma wpływ na dalsze życie — na to gdzie będziemy mieszkać, co robić i z kim żyć.

Cele

- uświadomienie sobie dylematów związanych z podejmowaniem decyzji o powrocie do kraju pochodzenia;
- rozwijanie umiejętności argumentacji;
- przekazanie wiedzy o programach pomocy w powrotach do kraju pochodzenia.

Metody pracy

- praca w parach, argumentacja za i przeciw, dyskusja.

Źródła

Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji www.iom.pl

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Przedstaw uczniom tematykę zajęć. Następnie przypomnij kilka postaci, które były uchodźcami: Fryderyk Chopin, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Czesław Miłosz. Zastanówcie się wspólnie, jak osoby te wyrażały tęsknotę za krajem? Czy chciały wrócić do Polski? Czy to zrobiły?

Czy uchodźca jeszcze kiedyś wróci do swojego kraju?

Rozwinięcie

- „Dylematy uchodźcy”

Nauczyciel wyjaśnia, że podjęcie decyzji o powrocie do kraju pochodzenia jest czasami trudniejsze od decyzji o uchodźstwie. Nauczyciel mówi:

Niech każdy z was wyobrazi sobie, że jest uchodźcą. Mieszkacie w Polsce od kilku lat. Ale wygląda na to, że moglibyście teraz wrócić do swojej ojczyzny. Czy w takiej sytuacji wrócilibyście do kraju pochodzenia? W parach otrzymacie po jednym dodatkowym dylemacie do zastanowienia się. Wypiszcie argumenty „za” powrotem do kraju i „przeciw”.

- Praca w parach nad dylematami
- Prezentacja dylematów

Następnie uczniowie prezentują klasie wszystkie „za i przeciw”. Jedna osoba może notować odpowiedzi uczniów na tablicy. Można to zrobić w formie tabelki, żeby zobaczyć, ile jest argumentów „za”, a ile „przeciw”. Dobrze jest zachęcić klasę do dyskusji na ten temat.

- Podsumowanie nauczyciela

Podsumuj pracę uczniów. Chodzi o to, żeby wzmocnić w nich przekonanie, że nie zawsze łatwo jest podejmować decyzje, gdy chodzi o tak trudne sprawy. Wiąże się to czasem ze wspomnieniami, do których nie chcemy wracać, albo marzeniami, które chcemy realizować. Jednak, niezależnie od tego, jaka jest czyjaś decyzja w sprawie powrotu, powinniśmy ją uszanować. My, nie będąc w sytuacji danej osoby, rozważamy to tylko teoretycznie, uchodźca musi naprawdę podjąć decyzję i ponieść jej konsekwencje.

Zakończenie

Powiedz uczniom o istnieniu programów pomocy w powrotach do kraju pochodzenia.

Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji realizuje program pomocy w dobrowolnych powrotach do kraju pochodzenia. Projekt dobrowolnych powrotów skierowany jest do cudzoziemców, którzy nie uzyskali statusu uchodźcy lub azylu w Polsce, wycofali wniosek o status uchodźcy, a także pozostałych cudzoziemców, którzy nie mogą pozostać w naszym kraju. Działania realizowane w ramach projektu obejmują doradztwo powrotowe, organizację podróży oraz pomoc w uzyskaniu dokumentów podróźnych.

Więcej informacji: www.iom.pl

Materiały do zajęć

„Dylematy uchodźcy”

- Skończyła się wojna.
- Nie mam domu w moim kraju, został zniszczony.
- Najbliższa rodzina została wymordowana, ale mieszkają jeszcze dzieci ze strony jednej z dalekich ciotek.
- Najbliższy wujek z rodziną mieszka we Francji.
- Moje dzieci chodzą do polskiej szkoły, uczą się polskiego.
- Tutaj dostałem status uchodźcy, razem z żoną i dziećmi.
- Czuję, że powinienem jakoś się odwdzięczyć Polsce za otrzymane wsparcie.
- Mam tutaj kilkoro znajomych Polaków, ponadto znam wiele osób mojej narodowości.
- Prawdopodobnie będę miał pracę w przyszłym miesiącu.
- Wiem, że spotkam na swej drodze osoby, które powiedzą mi, że to nie mój kraj.
- Tęsknię za moją ojczyzną.
- Nienawidzę ludzi, którzy zniszczyli mi życie.
- Jestem związany z moją ziemią, moje prochy i tak tam muszą wrócić.

Idealna szkoła wygląda tak...

Założenia

Spotkanie z uchodźcami w jednej szkole to spotkanie międzykulturowe i międzyreligijne. Uchodźcy, którzy przybywają do Polski w ostatnich latach to głównie muzułmanie. Islam, podobnie jak chrześcijaństwo, jest religią mono-teistyczną. Muzułmanie wierzą w jednego Boga. Spotkanie w jednej szkole z katolikami może być zupełnie bezkonfliktowe, jednak „dmuchając na zimne”, warto przedyskutować kwestie, które mogą okazać się drażliwe. Scenariusz można przeprowadzić w klasie, do której chodzą wyznawcy islamu — w takiej sytuacji warto skorzystać z wiedzy ekspertów, choć może on być także wykorzystany w klasie, w której żadna osoba nie jest tego wyznania. Warto się wcześniej przygotować do lekcji, by być gotowym na pytania uczniów.

Cele

- podjęcie debaty na temat dialogu międzyreligijnego;
- wzmocnienie umiejętności argumentowania.

Idealna szkoła wygląda tak...

Metody pracy

- debata.

Źródła

Agnieszka Kosowicz, *Co jeszcze warto wiedzieć?, Uchodźca mój dobry sąsiad*, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK, Kraków 2009. Agnieszka Kosowicz, Agata Marek, *Muzułmanie i uchodźcy w polskim społeczeństwie*, Vox Humana, Warszawa 2008.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Przedstaw uczniom tematykę zajęć. Następnie podziel klasę na dwie grupy. Powiedz, że jedna połowa klasy to będą muzułmanie, druga — katolicy. Możesz klasę podzielić na wcześniejszej lekcji, by dać im więcej czasu na przygotowanie się do reprezentowania danej grupy. Możesz przeprowadzić te zajęcia po odbyciu lekcji o islamie.

Rozwinięcie

Powiedz uczniom, że za chwilę wcielą się w role przedstawicieli rady szkoły i będą opracowywać nowy kodeks. Połowa klasy to przedstawiciele środowiska muzułmanów, druga połowa to przedstawiciele środowiska katolików.

- Ustalanie kodeksu w grupach

Najpierw ustalcie w grupach (katolicy, muzułmanie), jak powinna wyglądać wasza „idealna szkoła”. Zapiszcie wasze propozycje na kartce. Weźcie pod uwagę m.in.:

- święta
 - jadłospis
 - lekcje WF
 - ubiór
- Debata

Spotkajcie się z drugą grupą, przeczytajcie jej propozycje i spróbujecie ustalić wspólne zasady dla takiej „idealnej szkoły”. Zróbcie to w formie debaty, nauczyciel będzie jej moderatorem.

Zasady moderowania debaty przez nauczyciela:

- Nauczyciel nie powinien zbyt ingerować w wypowiedzi uczniów ani sugerować, co powinni zdecydować.
- Nauczyciel powinien pozwolić wypowiedzieć się każdej ze stron.
- Jeśli klasa podejmie decyzję, żeby głosować, nauczyciel powinien podliczyć głosy i powiedzieć, która zasada została przyjęta przez większość.
- Nauczyciel powinien reagować w przypadku waśni, sformułować dyskryminujących którąś ze stron, dążyć do pokojowego rozwiązania sporów czy konfliktów.

Zakończenie

Na zakończenie zajęć nowy kodeks powinien zostać zapisany na tablicy i podpisany przez uczniów.

Materiały do zajęć

Kilka podstawowych informacji o islamie i różnicach międzykulturowych. Więcej informacji w niniejszej książce, w części *Co jeszcze warto wiedzieć?*

• **Święta:**

Ramadan jest miesiącem postu w islamie. W tym czasie (każdego roku ramadan wypada w innym terminie) dorośli i zdrowi mężczyźni postują od wschodu do zachodu słońca. Ramadan kończy się świętem Przerwania Postu.

• **Jadłospis:**

W islamie zakazane jest spożywanie mięsa wieprzowego i produktów z wieprzowiny: smalcu czy żelatyny wieprzowej.

• **Lekcje WF:**

Muzułmanie chłopcy nie powinni używać tego samego sprzętu sportowego co dziewczynki (np. rowerów). Niektóre dziewczynki czują się niezręcznie na basenie w kostiumie kąpielowym.

• **Ubiór:**

Muzułmanie nie powinni nosić krótkich spodenek, spódniczek, mieć dużych dekolty czy mocno odkrytych ramion. Nie wszyscy się do tych zaleceń stosują.

Co zrobimy w naszej klasie, jeśli...?

Założenia

W sytuacji, kiedy do szkoły trafia dziecko-cudzoziemiec, cała szkoła powinna być przygotowana na jego przybycie. To jest oczywiście sytuacja idealna — przeszkoleni nauczyciele, przygotowana klasa, wsparcie finansowe na dodatkowe lekcje polskiego, podręczniki odpowiednie do wieku i potrzeb danego ucznia. Możemy jednak przygotować się na taką sytuację, a także wykorzystać potencjał klasy, uczniów — być może mają oni łatwe do realizacji pomysły? Kiedyś pewna nauczycielka powiedziała mi, że jakiś pomysł ze wsparciem uczniów wyszedł tylko dlatego, że był pomysłem samych dzieci. Być może to jest klucz do sukcesu?

Cele

- zebranie pomysłów uczniów dotyczących możliwości wsparcia dzieci-cudzoziemców;
- rozwijanie odpowiedzialności uczniów wobec innego człowieka;
- rozwijanie współpracy grupowej.

Metody pracy

- burza mózgów, projekt, dyskusja.

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Przynieś jakiś przedmiot i pokaż go klasie. To może być fragment czegoś, np. tuba z papieru toaletowego, kijek, lub też przedmiot codziennego użytku, np. miska lub podstawka pod garnek. Zapytaj uczniów, do czego może służyć taki przedmiot? Niech wymyślą jak najwięcej zastosowań. Pomysły możecie zapisać na tablicy. Powiedz uczniom, że to była rozgrzewka do znacznie trudniejszego zadania. Dopiero teraz przedstaw tematykę zajęć.

Rozwinięcie

Wyjaśnij, że będziecie starać się wymyślić sposoby wsparcia dla nowego ucznia, który trafi do waszej klasy i nie zna języka polskiego. Co możemy zrobić, żeby mu pomóc w przystosowaniu się do nowej sytuacji?

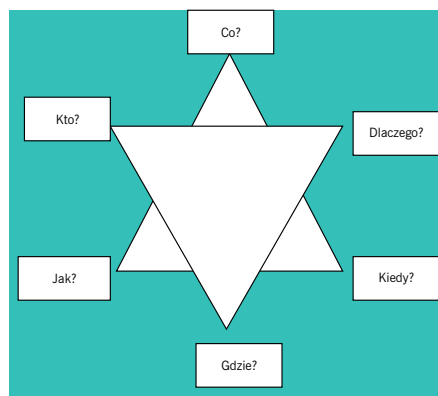
- Zróbcie burzę mózgów — zbierzcie jak najwięcej pomysłów. Zapisuj wszystkie pomysły na tablicy, nawet te najmniej realistyczne. Zachęcaj uczniów do wypowiedzi, nie krytykuj.
- Przeczytajcie wypisane pomysły. Następnie w małych grupach uczniowie wybierają te, które są ich zdaniem najbardziej atrakcyjne, najciekawsze. Grupy mogą wybrać pomysł jednej osoby z grupy, lub też kogoś innego.
- Grupy opracowują pomysły w formie projektu.
 - Co chcemy zrobić dla nowego ucznia?
 - Dlaczego to chcemy zrobić? W czym to pomoże jemu, a w czym nam?
 - Gdzie to można zrobić?
 - Kiedy to można zrobić?
 - Jak to będziemy robić?
 - Kto to będzie robił? Czyjego/jakiego rodzaju wsparcia potrzebujemy?
- Poproś grupy o opracowanie pomysłu w formie graficznej (patrz: materiały do zajęć). Następnie powinny zaprezentować swoje pomysły klasie. Najlepsze i najbardziej realistyczne pomysły powinny być wybrane, i jeśli istnieje taka możliwość i potrzeba, wdrożone w życie.

Zakończenie

Zastanówcie się wspólnie z uczniami do kogo się udać, jeśli do realizacji projektu potrzebne jest wsparcie — finansowe, informacyjne. Być może potrzebujecie rady osób doświadczonych, które miały już kontakt z takimi sytuacjami.

Materiały do zajęć

Matryca do opracowania pomysłu w formie graficznej



Islam — najmłodsza z monoteistycznych religii. Autorka lekcji: Agata Marek

Założenia

Wiedza o islamie jest w naszym społeczeństwie niewielka. Dodatkowo czerpana jest głównie z mediów, które na temat islamu piszą lub mówią, gdy dzieje się coś złego — atak terrorystyczny, wojna, akt przemocy wobec kobiet. Powoduje to, że w stosunku do muzułmanów i islamu często kierujemy się negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami. Czasem po prostu boimy się ich z tego tylko powodu, że są muzułmanami. Nie jest to dobra sytuacja, gdyż żyjemy w świecie coraz bardziej zróżnicowanym kulturowo, wyznaniowo i etnicznie. Znacznie bardziej zróżnicowanym niż nawet 20 lat temu. To powoduje, że znacznie częściej niż dawniej stykamy się z przedstawicielami innych kultur, a w tym przypadku z muzułmanami. Powinniśmy sobie uświadomić, że w samej tylko Europie żyje ponad 40 mln muzułmanów. W pokonaniu strachu przed „Innym” może nam pomóc wiedza na temat innych kultur i wyznań. Jeśli poznamy system wartości, obyczajów, a także podstawy kultury, z których one wynikają, to z pewnością zniknie znaczna część naszych uprzedzeń.

Cele

- dostarczenie uczniom podstawowej wiedzy na temat islamu, różnic między islamem a naszym kręgiem kulturowym,
- zainicjowanie dyskusji na temat islamu, próba porównania świata islamu i świata Zachodu.

Metody pracy

- rozmowa,
- wykład,
- dyskusja.

Źródła

Rozdział o islamie w tej książce

Jak przeprowadzić zajęcia?

Wprowadzenie

Zbadaj skojarzenia uczniów z islamem, a także ich wiedzę — zapytaj:

- Z czym kojarzy wam się islam? — Po uzyskaniu odpowiedzi, omów skojarzenia.
- Czy Allah to ten sam Bóg, w którego wierzą chrześcijanie?

Rozwinięcie

Wykład można przygotować na podstawie rozdziału o islamie w tej książce:

Konspekt wykładu:

1. Narodziny islamu — Mekka, początki VII wieku n.e.
2. Mahomet — najważniejszy prorok islamu.
3. Pięć filarów wiary
 - wiara w jednego Boga,
 - wiara w Aniołów i Szatanów oraz inne duchowe istoty,
 - wiara w święte księgi,
 - wiara w wysłanników Boga i proroków,
 - wiara w Dzień Sądu Ostatecznego.
4. Obowiązki muzułmanina
 - wyznanie wiary,
 - modlitwa 5 razy dziennie,
 - post w ramadanie,
 - jałmużna,
 - pielgrzymka do Mekki.
5. Różnice obyczajowe między islamem a światem zachodnim
 - małżeństwo (muzułmanin może mieć 4 żony),
 - rola kobiety/rola mężczyzny,
 - stosunek do religii,
 - szacunek dla rodziców,
 - posłuszeństwo wobec rodziców.
6. Zakazy w islamie.
7. Islam w Polsce.

Islam — najmłodsza z monoteistycznych religii. Autorka lekcji: Agata Marek

Zakończenie

1. Zaproponuj uczniom, żeby zastanowili się, jakie różnice w obyczajowości byłyby dla nich trudne do zaakceptowania, gdyby sami musieli je przyjąć jako własne.
2. Zastanówcie się, jakie zalety ma wielokulturowość.
3. Spróbujcie ustalić granice dialogu między islamem a światem zachodnim (honorowe zabójstwa, wielożeństwo).



O autorkach

Agnieszka Kosowicz — prezes i współzałożycielka Fundacji Polskie Forum Migracyjne. Pracuje na rzecz uchodźców i osób ubiegających się o status uchodźcy od 2000 roku. Przez ponad sześć lat prowadziła politykę informacyjną Przedstawicielstwa Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców w Polsce. Redaktor naczelna biuletynu „Z obcej ziemi” (2000–2006), współorganizatorka obchodów Międzynarodowego Dnia Uchodźcy w Polsce, inicjatorka różnych działań na rzecz cudzoziemskich dzieci pozbawionych opieki w Polsce. Z wykształcenia dziennikarka (Wydział Dziennikarstwa UW), autorka reportaży z Kosowa, Albanii, Iraku.

Agata Marek — wiceprezes i współzałożycielka stowarzyszenia Vox Humana. Ukończyła filozofię i stosunki międzykulturowe na UW. Pomysłodawczyni i koordynator projektu „Nie bój się islamu” zrealizowanego z Towarzystwem „Więź”, nagrodzonego w 2007 roku przez Międzynarodową Unię Prasy Katolickiej (UCIP) w dziedzinie dialogu międzyreligijnego. Jako wiceprezes stowarzyszenia Vox Humana działającego na rzecz tolerancji i dialogu międzykulturowego wymyśliła i przeprowadziła 12 projektów związanych z edukacją międzykulturową i edukacją na rzecz tolerancji i przeciwdziałania dyskryminacji.

Autorka książek popularyzujących wiedzę o islamie.

Izabela Czerniejewska — dr etnologii i antropologii kulturowej oraz trener i praktyk. Doktorat z etnologii „Edukacja wielokulturowa w Polsce w perspektywie antropologii” obroniła w 2008 roku na UAM w Poznaniu. Interesuje się tematyką wielokulturowości, edukacji wielokulturowej i grup kulturowo odmiennych w Polsce, m.in. uchodźców. Od 2000 roku aktywnie działa w organizacjach pozarządowych, prowadzi krajowe i międzynarodowe projekty wolontariackie, szkolenia i warsztaty dla wolontariuszy, młodzieży, nauczycieli i przedstawicieli organizacji pozarządowych, głównie z zakresu wielokulturowości i polityki antydyskryminacyjnej.

O projekcie

„Uchodźca mój dobry sąsiad. Działania na rzecz aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej”

Wprowadzenie do tematyki projektu

Dla uchodźcy odnalezienie się w kraju o innej kulturze i systemie wartości bywa bardzo trudne, dlatego niezwykle ważne jest tworzenie równych szans w celu uniknięcia dyskryminacji poprzez zwiększenie udziału uchodźców w życiu lokalnych społeczności. Podobnie dla społeczeństwa polskiego przyjęcie uchodźców obcych kulturowo jest problematyczne i często prowadzi do odsunięcia tej grupy od głównego nurtu życia danej społeczności. Ogromnym wyzwaniem, przed jakim stoją obie grupy jest konieczność integracji, czyli tworzenia poczucia nowej tożsamości społeczeństw, które nie są już homogeniczne. Uciekając do innych krajów, często na innych kontynentach, uchodźcy nie zmieniają ani swojej rasy, narodowości, religii ani poglądów — dlatego przybywając do kraju goszczącego zwykle różnią się tym wszystkim od lokalnej społeczności. Wśród lokalnych społeczności i jednocześnie grup uchodźców rodzi się nieufność i poczucie zagrożenia, co nie sprzyja pokojowemu współistnieniu. Dobre relacje pomiędzy grupami nie powstaną samoistnie. Wymaga to ogromnego wysiłku i rozbudzenia woli wzajemnego poznania się i współdziałania. Nie zapewnią tego jedynie rozwiązania ustawowe i regulacje międzynarodowe. Jest to *de facto* wyzwanie dla organizacji pozarządowych, które są w stanie podjąć kompleksowe działania na rzecz integracji wzrostu akceptacji społecznej dla uchodźców.

Realizacja projektu jest dopełnieniem dotychczasowych działań edukacyjnych podejmowanych przez Fundację Znak na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji, nietolerancji, szerzenia postaw tolerancji, autentycznego dialogu i współpracy pomiędzy różnymi religiami i narodami dla wzajemnego wzbogacania się i realizowania wspólnych wartości, pogłębiania znajomości kultur

O projekcie

różnych narodów. Fundacja posiada bardzo duże doświadczenie współpracy z różnymi organizacjami i instytucjami w realizacji podobnych tematycznie projektów. W swoich działaniach stale współpracuje z ekspertami akademickimi, dbając o wysoką wartość merytoryczną realizowanych projektów.

Cele projektu i grupa docelowa

Najważniejszym celem projektu jest realizacja działań na rzecz zmniejszenia różnic społecznych pomiędzy społeczeństwem polskim a uchodźcami, próbującymi zbudować w Polsce nowe życie, oraz wzrost akceptacji i społecznego zrozumienia dla ich obecności.

Projekt skierowany jest bezpośrednio do:

- dzieci, nauczycieli i rodziców zarówno polskich, jak i z ośrodków dla uchodźców;
- uchodźców przebywających w ośrodkach: dorośli i dzieci — głównie narodowości czeczeńskiej (największa grupa uchodźców w Polsce).

Pośrednio projekt zaadresowany jest do samorządów lokalnych, na których terenie funkcjonują wybrane ośrodki, organizacji pozarządowych działających na tym terenie oraz lokalnych mediów.

Działania

Projekt rozpoczął się 15 września 2009 i potrwa do 14 grudnia 2010. W ramach projektu podejmujemy następujące działania:

- Przygotowanie 2 poradników: pierwszy poradnik w języku rosyjskim przeznaczony jest dla uchodźców. Dzięki publikacji rodzice czeczeńscy będą mieli szansę lepiej zrozumieć oczekiwania i wymagania szkoły. Ułatwi im to również podejmowanie sensownych działań w przypadku kłopotów czy trudności. Opracowany zostanie na bazie przeprowadzonych wywiadów z zamieszkałymi od wielu lat w Polsce uchodźcami. Drugi poradnik, przeznaczony dla rodziców, nauczycieli i innych pracowników szkoły, ma na celu dostarczenie rzetelnej pomocy dydaktycznej, narzędzia ułatwiającego pracę lub życie w jednej wspólnocie lokalnej. (jesień 2009).
- Wybór ośrodków dla uchodźców i szkół znajdujących się w okolicy, do których uczęszczają dzieci uchodźców: m in. ośrodek w Lininie i gmina Góra Kalwaria, Smoszewo, gmina Zakroczym. (jesień 2009).

O projekcie

- Przeprowadzenie cyklicznych szkoleń w szkołach dla dzieci i rodziców polskich poświęcone kulturze, tradycji, religii grup uchodźców zamieszkujących dany ośrodek oraz wykłady tematyczne z elementami dydaktyki dla nauczycieli. Mają one także na celu wyjście naprzeciw ewentualnym lub zdiagnozowanym problemom kulturowym i obyczajowym w konkretnym rejonie, a także tworzenie podłoża dla wspólnego rozwiązywania konfliktów i współpracy na rzecz współistnienia w lokalnym środowisku. Łącznie planujemy przeprowadzić 180 godzin zajęć z dziećmi i młodzieżą; 180 godzin wykładów dla nauczycieli i rodziców (czas realizacji: rok szkolny 2009–2010 i początek roku szkolnego 2010/2011).
- Przeprowadzenie cyklicznych spotkań w ośrodkach dla uchodźców dla rodziców czeczeńskich w języku rosyjskim. Spotkania poświęcone będą problemom wynikającym z nieznamości polskich realiów zwłaszcza w zakresie edukacji dzieci. Rodzice (Czeczeni) nie znają prawa, obyczajów i zwyczajów polskiej szkoły. Pomijając to, że często wysyłają dzieci do szkoły, żeby dostać ekwiwalent pieniężny na wyżywienie dziecka poza ośrodkiem, to nie zdają sobie sprawy ani ze swoich praw, ani z obowiązków. Nie wiedzą też, jak dziecko ma się zachowywać w szkole, czego się od dziecka oczekuje, czego oczekuje się od rodziców. Jest to dodatkowe utrudnienie i tak ciężkiej pracy nauczycieli pracujących w takim środowisku. Powoduje to również konflikty i nieporozumienia — gdy nauczyciel skarży się na nieodpowiednie zachowanie dziecka, rodzic czasem wymierza karę na miejscu (bijąc dziecko po głowie i twarzy publicznie w szkole — taki jest zwyczaj karania dzieci w Czeczenii). Łącznie planujemy przeprowadzić 18 godzin spotkań i warsztatów (czas realizacji: rok szkolny 2009–2010 i początek roku szkolnego 2010/2011).
- Przeprowadzenie spotkań podsumowujących działania, omówienie wniosków i rekomendacje na przyszłość. Do uczestnictwa w spotkaniach zaproszeni zostaną pośredni uczestnicy projektu: tj. przedstawiciele samorządów lokalnych, na których terenie funkcjonują wybrane ośrodki, organizacji pozarządowych działających na tym terenie oraz lokalnych mediów (czas realizacji: jesień 2010).
- Prowadzenie działań medialnych promujących wypracowane rezultaty projektu (czas realizacji: jesień 2010).
- Przygotowanie raportu zawierającego pełny opis podstawowych problemów, doświadczeń z przeprowadzonych szkoleń oraz rekomendacje działań możliwie szeroko zapobiegających problemom wynikającym z obec-

O projekcie

ności uchodźców w społecznościach lokalnych (czas realizacji: jesień 2010).

Oczekiwane rezultaty

- Dzięki podjętym w ramach projektu działaniom zamierzamy osiągnąć następujące efekty:
- Wzmocnienie lokalnych działań na rzecz zmniejszenia różnic społecznych pomiędzy społeczeństwem polskim a uchodźcami oraz wzrost akceptacji społecznej dla ich obecności.
- Zwiększenie efektywności lokalnej współpracy międzysektorowej na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów.
- Wzrost aktywności odbiorców projektu w zakresie działań aktywizujących członków lokalnych społeczności oraz wzrostu ich odpowiedzialności za to, co się dzieje w ich najbliższym środowisku.
- Zwiększenie świadomości wszystkich odbiorców projektu dotyczącej konieczności akceptacji grup zagrożonych wykluczeniem społecznym — w tym uchodźców — na rzecz zrównoważonego rozwoju. Pozytywna, pełnowartościowa integracja uchodźców, której owocem będzie ich aktywny udział w życiu społecznym, zapewni regionowi stabilność, rozwój ekonomiczny, a tym samym spójność społeczno-gospodarczą.

Organizator: **Fundacja Kultury Chrześcijańskiej Znak, Kraków**
(www.fundacja.znak.org.pl)

koordynator: Sylwia Gajownik (spietrzak@znak.org.pl 602 582 397)

Partnerzy:

Stowarzyszenie Vox Humana, Warszawa (www.voxhumana.pl)

Fundacja Polskie Forum Migracyjne, Warszawa (www.forummigracyjne.org)

O Fundacji

Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK została założona w roku 1992 przez Społeczny Instytut Wydawniczy „ZNAK” jako narzędzie międzynarodowej współpracy w dziedzinie rozwoju kultury chrześcijańskiej. Swoje cele statutowe realizuje poprzez szeroko zakrojone działania edukacyjne na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji, nietolerancji, szerzenia tolerancji, autentycznego dialogu i współpracy pomiędzy różnymi religiami i narodami dla wzajemnego wzbogacania się i realizowania wspólnych wartości.

Od ponad 15 lat Fundacja realizuje projekty z zakresu dialogu społecznego, międzykulturowego, międzyreligijnego i międzynarodowego, finansowanych ze źródeł krajowych, prywatnych i publicznych oraz międzynarodowych, w tym unijnych. Fundacja uczestniczyła bądź uczestniczy w wielu partnerskich projektach międzynarodowych i krajowych, udzielając merytorycznego i logistycznego wsparcia różnorodnym działaniom edukacyjnym. Działania Fundacji realizowane są równoległe w Internecie (programy internetowe, wykorzystywanie nowych technologii), jak i w formie seminariów, staży, konferencji, warsztatów, wyjazdów edukacyjnych, publikacji, konkursów dla młodzieży etc.

Fundacja ma bardzo duże doświadczenie we współpracy z różnymi organizacjami i instytucjami w realizacji podobnych tematycznie projektów. W swoich działaniach stale współpracuje z ekspertami akademickimi, dbając o wysoką wartość merytoryczną realizowanych projektów.

Pełna informacja o Fundacji: www.fundacja.znak.org.pl.